Cena egz. 20 groszy Dziś w numerze: Polowanie na dusze dzieci polskich w Gdańsku 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 200 | BYDGOSZCZ, środa dnia 1 września 1937 r. | Rok XXXI.

Nauka.

Z pewnych względów, których podawać chyba nie potrzeba, trudno rozpisywać się obszernie o tym, co się działo na wsi w niektórych częściach Polski w czasie, w którym przeprowadzono na zew Stronnictwa Ludowego **„strajk chłopski"**. Nie możemy notować kursujących po całej Polsce na ten temat plotek i pogłosek, a zbyt gorąco kochamy nasze państwo, byśmy mogli powoływać się na to, co o naszych stosunkach pisze docierająca do nas **prasa zagraniczna** albo co rozgłaszają **obce radiostacje**, niestety w Polsce coraz więcej słuchane. Zresztą wystarczy treść komunikatu urzędowego, aby stwierdzić, że **polska wieś w niektórych dzielnicach kraju przeżyła tragedię**, że w związku ze strajkiem chłopskim doszło do **pożałowania godnych zaburzeń**, które nie pozostały bez ofiar tak po stronie chłopów jak i po stronie stróżów ładu i bezpieczeństwa publicznego.

Pytamy z trwogą, jakżeż mogło dojść do tego, co było przyczyną tej tragedii? Przecież **chłop polski jest patriotą** i złożył niezliczone dowody rzetelnej i ofiarnej miłości Ojczyzny. Ileż to ten polski lud wiejski dostarczył żołnierzy, owym „szaleńczym" — jak się niektórym zdawało — formacjom, które hasło walki zbrojnej o wolność Polski wypisały na swoich sztandarach już przed wojną?! Przypomnijmy sobie **pamiętnym na zawsze rok 1920** i ów **wielki poryw synów chłopskich**, którzy na zew premiera — chłopa ruszyli do boju z najazdem bolszewickich hord! Przypomnijmy te **strumienie złota**, które w postaci naprawdę dobrowolnych pożyczek wpływały **ze wsi polskiej do kas skarbowych**, aby umożliwić uzbrojenie i odbudowę Polski! I te liczne **manifestacje serdeczne i podniosłe**, w których szeregi dziesiątek, ba setek tysięcy chłopów wyrażały swoje **przywiązanie do armii i ślubowały wierność dla Polski**. Jeszcze 15-go sierpnia z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą" obchody tzw. „Czynu Chłopskiego", przeprowadzone mimo wielu tysięcy uczestników wszędzie w zdumiewającym porządku i karności, nacechowane były **głęboką troską o dobro Rzeczypospolitej**.

I jakże to, ten cały piękny obraz, jaki na podstawie niewątpliwych faktów wytworzyliśmy sobie o nastawieniu ludu wiejskiego, miałby być zniszczony, podarty na strzępy, aby zrobić miejsce nowemu płótnu, na którym **zbrodnicza ręka agentów Moskwy** chciałaby nakreślić zgoła odmienny obraz polskiej wsi i polskiego chłopa?

Kto w to uwierzy, komu z tych, którzy Polsce dobrze życzą i którzy wierzą w wielką przyszłość Polski, wolno w to wierzyć?!

Jesteśmy przekonani, że przywódcy Stronnictwa Ludowego chcieli swoją demonstrację przeprowadzić **w sposób spokojny**, tak samo, jak niewątpliwie przywódcy PPS nie chcieli swego czasu doprowadzić do rzezi ułanów na ulicach Krakowa. **Inne moce były tu czynne**, te moce, które zdruzgotane w otwartym boju w roku 1920, na rozkaz Moskwy podziemną robotą bezustannie **usiłują podminować fundamenty Rzeczypospolitej** i korzystają z każdej okazji, aby strajki, protestacyjne zgroma-

(Ciąg dalszy na str. 2)

41 ludzi zabitych w Małopolsce.

Liczba rannych nie ustalona.

Winowajcy ukrywają się jeszcze w lasach i odludnych chatach

Warszawa, 31. 8. (PAT) Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zajść, jakie miały miejsce w centralnych powiatach Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść, **rząd podaje do wiadomości**, co następuje:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkich Polakom rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia rb. szereg zgromadzeń, na których **proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski**, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronnictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdezorganizowania życia gospodarczego w państwie przez **uniemożliwienie dowozu żywności do miast** — przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą terroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo, nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi, oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków Stronnictwa Ludowego, rekrutujących się **przeważnie z ludności małorolnej**, bądź zupełnie z ziemią niezwiązanej oraz stosujących przy tym **terror** wobec mieszkańców wsi, niechcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nie udania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, **bandy, kierowane przez członków Stronnictwa Ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuściły się szeregu aktów gwałtów i zwykłych przestępstw kryminalnych — barykadując drogi, podpalając zabudowania oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbiórki mostów.**

Doszło następnie do tego, iż **uzbrojone bandy poczęły atakować oddziały policji**, zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obałamuceni uczestnicy napadów przekonywali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała, iż **w czasie zajść zostało zabitych 41 osób, zaś 34 odniosły rany.** Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, **ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.**

Na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i prowodyrów zajść, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nadużycie rocznicy zwycięstwa oręża polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru nie może minąć bez echa **i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców.**

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w państwie.

(—) **Sławoj-Składkowski**, gen. dyw.
prezes rady ministrów.

Warszawa, dn. 30 sierpnia 1937 r.

Upojeni zwycięstwem.



Uradowani żołnierze armii generała Franco, wszedłszy triumfalnie do miasta Santander, nosili swoich dowódców dosłownie na rękach.

Delegacja z powiatu jarosławskiego u wojewody Biłyka.

Warszawa, 31. 8. (PAT). Wojewoda lwowski przyjął w dniu 28 bm. delegację **z powiatu jarosławskiego**, będącego jednym z ośrodków działania tzw. „strajku chłopskiego", która oświadczyła, że olbrzymia większość ludności rolniczej powiatu jarosławskiego i całego terenu objętego tzw. strajkiem chłopskim, **nie solidaryzuje się z tą akcją i że nawet udział większości uczestników w wystąpieniach czynnych został wymuszony przez agitatorów terrorem.** Ludność rolnicza zwraca się do władz państwowych o ochronę, gdyż nie chce być wydana na pastwę awanturników, którzy wykorzystali trudną sytuację małorolnego chłopa w przeludnionych powiatach, powołując się zupełnie jawnie na pomoc z zewnątrz państwa. **Wypędzili dosłownie pałką ludzi skąd inąd rozważnych na drogi, tamowali normalny ruch**, występowali przeciw organom policji, chowając się w ostatniej chwili za plecy obałamuconych.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że petycja delegacji o ochronę przeciw ludziom nieodpowiedzialnym działającym przeciwko istotnym interesom państwa, zostanie pozytywnie załatwiona.

Powrócili z urlopu.

Warszawa, 31. 8. (PAT) Powrócił do Warszawy **p. minister sprawiedliwości Witold Grabowski** i objął urzędowanie.

Warszawa, 31. 8. (PAT) Dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych **p. Wacław Zyborski** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Nauka...

(Ciąg dalszy).

dzenia itp. wyzyskać dla wytworzenia rewolucyjnych fermentów i przygotowania gruntu do takiej **rewolucji społecznej, po której Polska byłaby już tylko częścią składową Z. S. S. R.**

Przywódcy Str. Ludowego popełnili błąd, że możliwość podstępnych działań agentów Moskwy w związku ze strajkiem chłopskim nie przewidzieli. **Trzeba i wolno w ramach legalnych walczyć o rządy ludu w Polsce**, ale nasze położenie nakreśla tej walce pewne granice i utrąca możliwość stosowania środków walki, może gdzie indziej skutecznych, ale w Polsce dla bezpieczeństwa państwa zabójczych.

To **pierwsza nauka**, wypływająca z tragicznych wydarzeń ostatnich dni.

Ale jest i dalsza, która — naszym zdaniem — winna być uwzględniona przez **czynniki decydujące w Polsce**. Doświadczenie uczy nas, że komuniści, owi pachołkowie i agenci Moskwy, są bezsilni wszędzie tam, gdzie panuje **pełne zadowolenie**. Zadowolony obywatel nie będzie szukał ani na Rosji przykładu ani u agentów bolszewii zbawienia. **Zarazki bolszewickie rozwijają się tylko wśród fermentów politycznych i społecznych.** Tych fermentów nie brak niestety nawet na patriotycznej polskiej wsi, a źródłem ich jest panujący u nas **system i ustrój.**

Mówi się z okazji u chwalania różnych ustaw, że **nie wolno odbierać praw nabytych.** A chłopu jak w ogóle większości obywatelom Rzeczypospolitej odebrano wiele praw, **dobrze nabytych** w bojach o Polskę, w których społeczeństwo polskie ofiarami krwi i mienia złożyło w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy państwa **egzamin obywatelskiej dojrzałości.** Uznania tej dojrzałości, kiedyś uznanej, różne ustawy szerokim masom obecnie odmawiają, przyznając je natomiast **„elicie"**, której kwalifikacje do stanowienia o losach Polski i rządzenia Polską na podstawie **smutnych doświadczeń** po części muszą uchodzić za bardzo wątpliwe.

Tu leży **źródło fermentów**, wyzyskiwanych przez obce agentury. **Zamknąć to źródło i wprowadzić ustrój, który przywróci obywatelom z miast i wsi utracone prawa — oto droga, która położy kres kreciej, szkodliwej dla państwa robocie komunistów i która zachęci społeczeństwo, korzystające z pełni praw obywatelskich, do dźwigania w zwyż państwa, nie będącego przecież własnością ani jednostki, ani „elity" ale całego narodu.**

Słusznie stwierdza „Warszawski Dziennik Narodowy", że tragiczne zajścia na wsi polskiej są **ostrzeżeniem.** W trosce o Polskę wyrażamy życzenie: **Oby sternicy nawy państwowej, na których barki spada największa za losy państwa odpowiedzialność, tego ostrzeżenia nie zlekceważyli.**

(b)

Rewizja w drukarni „Gazety Grudziądzkiej".

Grudziądz, 31. 8. (Tel. wł.) Przeprowadzona została podobno z polecenia Min. Spraw Wewnętrznych rewizja w zakładach graficznych W. Kulerskiego. Rewizję przeprowadzili funkcjonariusze policji śledczej. W wyniku rewizji zabrano kilka matryc i płyt ołowianych oraz zajęto część nakładu „Gazety Grudziądzkiej".

Defilada „czarnych koszul" i „czarnych płomieni".

Santander, 31. 8. (PAT). Wczoraj rano odbyła się tu wielka defilada wojskowa przed gen. Davila. W defiladzie wzięły udział brygady Nawarska, Kastylska, **brygada „czarnych koszul" i „czarnych płomieni"** (oddziały włoskie! — red.), oddziały requetes i falangi. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zostały otwarte kościoły, które w czasie uroczystych nabożeństw wypełnione były po brzegi wiernymi. Praca w porcie powraca do normy. Ponad 20 statków weszło do portu z La Corogne, Bilbao, San Sebastian.

Prowincja Czahar zajęta

Front pod Szanghajem rozszerza się.



Ciężkie troski

malowały się na twarzach japońskiego posła Shigern Yoshida i posła chińskiego Quo-Tai Chi (w jasnym kapeluszu), którzy jeden po drugim odbyli z angielskim ministrem spraw zagranicznych Edenem ważne konferencje.

Tokio, 31. 8. (PAT). W kołach japońskich zapewniają, że oddziały japońskie **zajęły wszystkie ważniejsze punkty strategiczne w prowincji Czahar.** Samoloty japońskie bombardowały pozycje chińskie prowincji Szansi.

Rozruchy przeciwjapońskie wybuchły w Fuczau.

Szanghaj, 31. 8. (PAT). **Nawiązanie połączenia pomiędzy wojskami japońskimi a posiłkami**, które wylądowały w pobliżu Szanghaju, oraz pomiędzy strzelcami marynarki we wschodnich dzielnicach Szanghaju dzięki postępom lewego skrzydła wojsk japońskich, nastąpi prawdopodobnie w ciągu najbliższych godzin.

Agencja Domei dodaje, iż **dalsze posiłki japońskie wylądowały pomyślnie ubiegłej nocy w pobliżu Szanghaju.**

Zbombardowanie amerykańskiego parowca.

Szanghaj, 31. 8. (PAT). 4 samoloty **zbombardowały wczoraj rano parowiec amerykański „Prezydent Hoover" o pojemności 21.000 ton.** Agencja Reutera nie podaje przynależności państwowej samolotu.

Kapitan statku rozesłał przez radio **sygnały S. O. S.**, domagając się niezwłocznej pomocy oraz **lekarzy i pielęgniarek.**

Krążownik brytyjski „Cumberland" udał się niezwłocznie na pomoc zaatakowanemu parowcowi.

Zdobycie linii Pekin — Kałgan.

Tientsin, 31. 8. (PAT). Sztab generalny japoński oznajmia, iż **cała linia kolejowa Pekin—Kałgan znajduje się obecnie w rękach japońskich** z wyjątkiem części przełęczy Nankau, gdzie broni się jeszcze mały oddział wojsk chińskich.

Wojska japońskie z Hwoiloi zajęły Hsin-Pao. Armia kwantuńska wkroczyła do Hsain-Hu-Ayan.

Oddziały japońskie **wzmocniły natarcie** wzdłuż kolei Tientsin—Kukau, **zajmując Liukuantung na południe od Tientsinu.**

Winne są chińskie samoloty.

Londyn, 31. 8. (PAT.). Reuter donosi z Londynu: w kołach chińskich oświadczają, iż parowiec „Prezydent Hoover" płynął obok transportowców japońskich i wypadkowo został zbombardowany przez samoloty chińskie.

Napad Chińczyków na seminarium.

Pekin, 31. 8. (PAT). Chińskie oddziały nieregularne napadły na katolickie seminarium duchowne w miejscowości Hei-Szan-Kou na północny zachód od Pekinu. Dyrektor seminarium jest ciężko ranny. **12 księży i 12 neofitów chińskich uprowadzono**, zaś 5 tysięcy uchodźców chińskich, którzy schronili się na teren seminarium, padło ofiarą grabieży.

Japońska krytyka sowiecko-chińskiego paktu.

Sowieckie wyroki.

Moskwa, 31. 8. (PAT). „Leningradzkaja Prawda" donosi, że w m. Ostrow w pobliżu granicy estońskiej skazano na śmierć **pod zarzutem zdrady stanu 7 funkcjonariuszów organizacyj rolniczych.** Poza tym w rejonie krasnogwardyjskim odbywa się obecnie **proces 11 oskarżonych o „kontrrewolucję w rolnictwie".**

Tokio, 31. 8. (PAT). Dziennik „Yomiuro" donosi, że chińsko-sowiecki pakt nieagresji zawiera 3 tajne klauzule: 1) **wzajemna pomoc i współpraca**



Chłopi chińscy przeszukują pola gaolianu, leżące w strefie działań wojennych i wynoszą rannych do najbliższych stacyj sanitarnych.

wojskowa w wypadku inwazji Mongolii wewnętrznej lub zewnętrznej,

2) Sowiety mają **udzielić Chinom broni, amunicji, żywności i płynącego paliwa**, a także przysłać doradców wojskowych,

3) rząd nankiński ma zalegalizować chińską partię komunistyczną i przyznać jej ma **prawo brania udziału w rządach.** Ponadto rząd nankiński miał zobowiązać się, że nie zawrze żadnego układu antykomunistycznego z państwem trzecim.

„Japan Times" sądzi natomiast, że pakt chińsko-sowiecki **oznacza niepowodzenie polityki chińskiej**, która dążyła do zawarcia z Sowietami paktu wzajemnej pomocy, lecz **musi zadowolić się paktem nieagresji**, z którego Chiny bardzo mało skorzystają. Zdaniem pisma, psychika chińska przypomina obecnie **„tonącego, chwytającego się słomki"**, ponieważ rząd nankiński popadnie **w coraz większą zależność od „frontu ludowego".**

Sowiety nie mogą pomagać Chinom, nie ryzykując wojny z Japonią, przynajmniej jeśli będą to czyniły bez uprzedniego porozumienia z Anglią i Francją. Zdaniem pisma, chińsko-sowieckiemu paktowi nieagresji **nie należy przypisywać nadmiernego znaczenia.**

Nowe chamstwo.

Prezydent senatu gdańskiego odmówił przyjęcia posłów polskich

Rodziców dzieci uwięziono.

Gdańsk, 31. 8. (PAT) **Prezydent senatu Greiser trzykrotnie odmówił przyjęcia posłów polskich do sejmu gdańskiego Bronisława Budzyńskiego i Antoniego Lendziona, którzy zamierzali interweniować w sprawie dzieci polskich przenoszonych siłą do szkół niemieckich i związanych z tym zajść.**

Wspomniani posłowie wystosowali do prezydenta Greisera pismo protestacyjne, w którym przytaczają szereg wypadków doprowadzenia dzieci polskich do szkół niemieckich przez czynniki policji gdańskiej przy zastosowaniu brutalnej przemocy i terroru. Przedstawiając powyższe wypadki, posłowie polscy zwracają z naciskiem uwagę na przepisy konstytucyjne, jak również na przepisy umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 września 1933 r. Fakt użycia przemocy fizycznej i tak dalece posuniętych środków represyjnych wobec ludności polskiej dlatego, że chce ona posyłać swe dzieci do szkół polskich, musi wywołać, stwierdza memoriał **wrażenie zupełnego pogwałcenia jej praw** i jak najbardziej negatywnego ustosunkowania się do niej niemieckich władz gdańskich.

Składając powyższy protest na ręce prezydenta senatu, **posłowie polscy domagają się natychmiastowego zaniechania środków represyjnych** w stosunku do dzieci szkolnych i ich rodziców oraz przywrócenia stanu, wynikającego z brzmienia konstytucji oraz obowiązujących umów.

* * *

Gdańsk, 31. 8. (PAT) Polacy: Pleger z Pszczółek, Kornat i Bukowski z miejscowości Rosenberg i Filipski z Łęgowa zostali wczoraj aresztowani i, podobnie jak Warczyński, osadzeni w areszcie ochronnym. Zarządzenie to ma na celu **wymuszenie na nich pod presją fizyczną i moralną przeniesienia dzieci ze szkół polskich do niemieckich** lub oświadczenia się za narodowością niemiecką.

Noże i pałki

argumentem mało przekonywującym.

Gdańsk, 31. 8. (PAT) W dniu wczorajszym został napadnięty przez dwóch członków partii narodowo-socjalistycznej Hongartha i Schuberta, obywatel gdański, narodowości polskiej **Józef Artujans.** Napadniętego obronili dwaj Polacy, którzy odpędzili narodowych socjalistów.

W miejscowości Mierzeszyn na terenie Wolnego Miasta doszło wczoraj, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn do sprzeczki między mieszkańcami wsi, przy czym niejaki Alfons Lischniewsky **zakłuł nożem na śmierć Józefa Wróbla i ranił bardzo poważnie jego brata Bernarda**, którego stan jest beznadziejny. Lischniewsky'ego aresztowano.

Na marginesie.

Pat publikuje pod datą 28 sierpnia: „Zaaresztowany wczoraj Polak, kolejarz Warczyński za odmowę posyłania swego dziecka do szkoły niemieckiej został osadzony w areszcie ochronnym".

Czytając te słowa, cała Polska jak długa i szeroka powinna się zaczerwienić ze wstydu. Można się z tym... pogodzić, że Sowiety robią z polskich dzieci na Ukrainie komsomołów, że Niemcy w Rzeszy zaludniają temiż polskimi dziećmi szeregi Jungvolku i Hitlerjugend. Można sobie wyobrazić, że jesteśmy za słabi, aby odeprzeć gwałty analogicznie popełniane przez „wielkie mocarstwo" Czechosłowację i jeszcze „większą", bo aż dwumilionową Litwę kowieńską. Ale nawet jeśli się ma tak zajęcze serce i tak ponadanielską zgodliwość, wściec się doprawdy trzeba, że gdański karzełek potrafi sobie z nas kpić i Polska na znak wielkiego protestu poprzestaje na rejestrowaniu swej krzywdy.

Bezwzględnie jesteśmy najbogatszym narodem świata... w cierpliwość. Inni nie wytrzymaliby tego przez tygodnie, co my wytrzymujemy latami i ciągle w jednym i tym samym wydaniu, tylko w stale zwiększającym się nakładzie. Zdaje się, że indyjscy fakirzy śpiący na deskach nabitych gwoździami, nie są tak wytrzymali jak Polacy wobec tysięcy ukłuć szpilek, zadawanych nam bezczelnymi gdańskimi rękoma.

Istnieje taki stary i wypróbowany środek jak odwet. Przecież jest tak łatwo za jednego uwięzionego kolejarza polskiego wsadzić do więzienia dziesięciu gdańszczan, lub w razie ich braku dwudziestu Niemców, obywateli Rzeszy. Przecież to my dajemy Gdańskowi jeść i bezwolnie się z tym godzimy, że zamiast nam pokornie lizać rękę, gryzie ją przy każdej sposobności.

Mamy przecież Gdynię. Po co nam pisać noty, po co wykłócać się w prasie, czy przed różnymi trybunałami. Każdego dnia możemy skierować dowolną ilość niezbędnych dla Gdańska transportów do Gdyni czy nie przyjąć odpowiedniej ilość towarów wciskanych nam z obejściem postanowień celnych przez gdańskie kupiectwo, umiejące z Polski równie dobrze żyć, jak mocno na Polskę psioczyć.

Jeśli nie będziemy działać równie energicznie, jak celowo, pozostanie nam wówczas tylko jedno: rzucić z naszej strony hasło „Zurück zum Reich" — Idźcie sobie do Rzeszy i zdychajcie tam z głodu, jeśli nie umiecie uszanować polskiej łaski.

Międzynarodowy zjazd żydoznawczy w Erfurcie.

Warszawa, (KAP). W dniu 2 i 5 września br. w Erfurcie obradować będzie Międzynarodowy Zjazd Żydoznawczy. Na zaproszenie organizatorów w zjeździe tym weźmie udział **ks. prał. dr Stanisław Trzeciak z Warszawy, który wygłosi dwa referaty mianowicie: pierwszy pt.: „Kwestia żydowska w Polsce" i drugi pt.: „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej".**

Żydzi protestują...

W ubiegłym tygodniu obradował w Antwerpii światowy kongres żydów polskich, przebywających na obczyźnie. Głównym celem kongresu jest założenie kategorycznego protestu **przeciwko gwałtom antyżydowskim,** jakich terenem rzekomo stała się w ostatnich czasach Polska. W kongresie bierze udział kilkudziesięciu delegatów reprezentujących ponoć 5 milionów żydów polskich, zamieszkałych w krajach całego świata.

Rabini całego świata proklamowali na dzień 29 sierpnia **post żydowstwa** z popowodu „prześladowań". W synagogach zbierano przy tej okazji datki na „samoobronę" żydostwa.

Żydzi po lewej stronie, Polacy po prawej.

Kupcy w mieście Koźminku pod Kaliszem wzorując się na Kaliszu postanowili odseparować się od żydów. Na ostatnim targu straganiarze podzielili rynek na dwie połowy: polską i żydowską. Akcja podziału odbyła się bardzo poważnie i spokój nie został nigdzie zakłócony. Śladem Koźminka mają iść inne miasteczka.

NIEMIECKI „SEELENFANG"

na dusze dzieci polskich w Gdańsku.

Policjanci gdańscy odprowadzają przymusowo dzieci polskie do szkół niemieckich. Podwójne, ostre protesty komisarza generalnego w senacie gdańskim.

(Korespondencja własna).

Gdańsk, 30 sierpnia.

Polakom w Gdańsku dzieje się znowu krzywda, godna napiętnowania.

Już niejednokrotnie na tych łamach notowaliśmy dowody nielojalności władz gdańskich w zakresie współżycia polsko-gdańskiego na dość czułym odcinku terytorium Wolnego Miasta. Szczególną jednak agresywnością odznaczają się wystąpienia czynników gdańskich w stosunku do spokojnej ludności polskiej na terenie szkolnictwa, gdzie od szeregu dni zaobserwować można systematycznie prowadzoną akcję, nie dającą się inaczej określić, jak „Seelenfang". Przejawem tej walki o duszę dziecka polskiego są właśnie ostatnie, nie przebierające w sposobach wypadki przymusowego doprowadzania dzieci rodziców narodowości polskiej, uczęszczających do szkół polskich — przemocą do szkół niemieckich. Obrazki i sceny, jakie się rozgrywają ostatnio w rozmaitych miejscowościach Wolnego Miasta, przypominają bez przesady wypadki najsroższego okresu prześladowczego „Kulturkampfu" za czasów niesławnej pamięci kanclerza Bismarcka na terenie byłego zaboru pruskiego. Żeby zobrazować zaś nieprzebierające w środkach metody, jakich dopuszcza się przy tym policja gdańska — podajemy poniżej według wiarogodnych relacyj kilka charakterystycznych wypadków z ostatnich dni, które nie wymagają z naszej strony jakichkolwiek komentarzy.

Dzień 23 bm. Pruszcz: Stojący w pobliżu poczty policjant gdański zatrzymywał każde przechodzące dziecko, pytając o nazwisko. W ten sposób zatrzymał ucznia Edmunda Czerwińskiego, któremu nakazał iść do szkoły niemieckiej. Gdy w szkole tej stwierdzono, że został on mylnie doprowadzony do niej, wypuszczono go do domu pod warunkiem jednak, aby zgłosił się do szkoły niemieckiej młodszy brat Edmunda Czerwińskiego — Ewald. Nadmienić wypada, że Edmund Czerwiński jest uczniem szkoły średniej Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W tym samym dniu zatrzymana została przez policjanta zdążająca na pociąg uczennica Leokadia Warczyńska, który doprowadził ją do miejscowej szkoły niemieckiej, gdzie dziecku doręczono natychmiast rozkład zajęć szkolnych i nakazano uczęszczanie na naukę.

Pszczółki (Hohenstein): Stróż gminny obchodził domy polskie i żądał za każde dziecko, uczęszczające do szkoły powszechnej im. marsz. Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku — uiszczenie 5 guldenów kary, w razie nieuiszczenia tejże groził zastosowaniem 1 dnia aresztu.

Dzień 25 bm. Pruszcz: Gdy oczekujący na stacji kolejowej na dzieci polskie dojeżdżające do szkoły polskiej w Gdańsku policjant nie mógł doczekać się ich przybycia, udał się na poszukiwanie ich do miasta: M. in. wkroczył on bezprawnie do mieszkania służbowego pracownika kolejowego PKP Warczyńskiego, otwierając przemocą drzwi przy pomocy ślusarza. Znajdująca się w domu niezdrowa żona Warczyńskiego uległa z powodu pojawienia się policjanta atakowi nerwowemu, na skutek czego okazała się potrzeba zawezwania i pomocy lekarza.

Dnia 25 bm. W Sidlicach i Piecewie doręczono rodzicom Polakom za wzbranianie posyłania dzieci do szkół niemieckich — mandaty karne.

W Piecewie policjant przymusowo doprowadził do szkoły niemieckiej troje dzieci, a m. in. uczniów Łukaszewskiego, Pettke i Grzenkowskiego, **w Gdańsku** zabrano przymusowo z domu rodziców — ucznia szkoły polskiej Wierzbę, odstawiając go do szkoły niemieckiej

W Pszczółkach drogi do dworca były rano obstawione przez 5 policjantów, którym towarzyszyła taka sama liczba osób w ubraniach cywilnych, prawdopodobnie agentów policji. Na dworcu przed wejściem był obecny szósty policjant. Gdy dłuższe wyczekiwanie na dzieci dojeżdżające do szkoły polskiej w Gdańsku nie dało rezultatów, za wyjątkiem spotkania dzieci, które mają na to zezwolenie — policjanci poczęli obchodzić kolejno mieszkania prywatne, uprowadzając z nich młodzież do szkół niemieckich. Zdarzyły się przy tych „czynnościach" następujące wypadki: Gdy policja zastała drzwi mieszkania p. Mischkerowej zamknięte, sąsiedzi usłyszeli niesamowite kołatanie, przypominające zwykłe kopanie w nie nogami. Na odgłos ten zeszła od sąsiadów Polka Mischerowa i pod przymusem wydała policjantowi — córkę. Podobnie zabrał policjant córkę p. Mazowej, odprowadzając ją do szkoły niemieckiej — bez umycia i bez śniadania. Również wzbraniającej się p. Bermanowej policjant zabrał przymusowo jedną córkę, pozostawiając drugą jako chorą. Po dzieci pp. Pleger przybyło razem aż 10 osób, w tym 5 policjantów, 4 cywilów oraz woźny gminny Melbrodt, którzy zastawsze mieszkanie zamknięte — rozwalili zamek szablami. Zabrane przemocą dzieci odprowadzono do szkoły pod konwojem.

W Kleszczewku (Kleschkau) na stacji kolejowej wyjeżdżające dzieci „badało" kilku policjantów, zakazując im wyjazdu do Gdańska. M. in. w czasie tego „urzędowania" policjant wykręcił palec w stawie uczniowi Kornatowi, który jako chory wrócił do domu. Do Gdańska wyjechały tylko dzieci, posiadające prawo na uczęszczanie do szkół polskich. M. in. odebrał przemocą policjant gdański urzędnikowi kolejowemu Bronikowskiemu dziecko na stacji i odprowadził je do szkoły niemieckiej, mimo protestu ojca, który oświadczył, że dziecko swe mimo szykan będzie nadal do szkoły polskiej posyłał.

Krótki ten **niekompletny** przegląd wypadków brutalnego uprowadzania przez żandarmów dzieci polskich i doprowadzania ich do szkół niemieckich, jak również „procedura" załatwiania się z rodzicami względnie opiekunami naszej dziatwy szkolnej w Gdańsku, świadczy dobitnie o intencji oraz duchu intencyj, udzielonych niewątpliwie prostym funkcjonariuszom policji przez ich władze przełożone. W sprawach wymagających umiaru, w każdym razie taktu i przyzwoitości — gdańska policja wystawiła sobie najgorsze świadectwo moralne. Wobec bezbronnej ludności polskiej, której trudno wydrzeć z duszy wrodzony patriotyzm i przywiązanie do wiary ojców — zastosowano bowiem najbardziej nieludzką taktykę, jaką sobie można wyobrazić.

I wszystko to dzieje się w okresie uroczystych deklaracji prezydenta senatu gdańskiego p. Greisera, zapewniającego co raz to rząd polski o życzliwym nastawieniu Wolnego Masta do potrzeb ludności polskiej, która jest też bodaj najbardziej lojalnym elementem w Gdańsku, oraz mimo istniejących od szeregu lat umów polsko-gdańskich, zapewniających ludności polskiej oraz obywatelom polskim w Wolnym Mieście równouprawnienia z ludnością niemiecko-gdańską. Jest to jak gdyby **złośliwa ironia tych samych władz i czynników gdańskich, którym tylokrotnie i stale idzie na rękę Polska: zarówno przez przedłużenie umowy o dobrowolnym wykorzystaniu portu gdańskiego, jak i przydział kontyngentów na towary, sprzedawane następnie po największej części ludności polskiego zaplecza, nie wymieniając już innych rzeczy.**

Dla wyjaśnienia podłoża wymienionych wypadków szkolnych w Gdańsku należy jeszcze dodać, że na 80 zakwestionowanych przez gdańskie władze szkolne zapisów dzieci do szkół polskich — dotychczas tylko 15 doczekało się pozytywnego załatwienia, podczas gdy reszta miała być rozstrzygnięta w ramach toczących się obecnie rokowań polsko-gdańskich, przy czym ustalono, że sprawy zapisów zostaną zbadane i następnie wspólnie rozstrzygnięte. Do rozstrzygnięcia tego jeszcze nie doszło, natomiast odnośne **władze szkolne wydały zarządzenia przymusowego doprowadzania dzieci polskich — do szkół niemieckich, grożąc równocześnie sankcjami karnymi.**

Jednostronne to zarządzenie władz gdańskich stanowi zatem usiłowanie jednostronnego przesądzenia kwestii, będącej jeszcze przedmiotem pertraktacji, **i narusza poważnie postanowienia umowy polsko-gdańskiej z 18 września 1933 r. oraz sprzeciwia się deklaracji prezydenta senatu gdańskiego z 19 stycznia br.** Przypomnieć trzeba, że w deklaracji tej senat zobowiązał się — nie po raz pierwszy zresztą — do respektowania wszystkich wynikających z umów praw polskich na terenie Gdańska, zgadzając się równocześnie na podjęcie rokowań w sprawach, które Polska uzna za naruszenie jej praw.

Wobec tego **rodzaju wynikłej sytuacji w najwyższym stopniu uzasadnione są dwukrotne stanowcze protesty komisariatu generalnego RP w senacie gdańskim,** wobec **stosowanego bezprawia oraz zbytniej samowoli władz gdańskich.** Jak sobie wytłumaczyć odrzucenie protestu rządu polskiego przez senat? Jak to nazwać? —X—

Wojna w Abisynii jeszcze się nie skończyła.



Małżonka namiestnika włoskiego w Abisynii — pani generałowa Graciani rozdaje paczki rannym żołnierzom. Statki szpitalne przywożą ze wschodniej Afryki coraz to nowe transporty kalek.

Zjazd Rady Naczelnej

P. Stron. Chrz. Demokracji.

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.). Ubiegłej niedzieli odbył się w Warszawie zjazd **Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.** Obrady odbywały się w lokalu stronnictwa przy ul. Pańskiej. Przewodniczył **dr Tempka z Katowic.**

Zjazd był obesłany bardzo licznie. Bodajże **najliczniej była reprezentowana Bydgoszcz i Grudziądz.** Obrady trwały cały dzień. Jak wiadomo, od dłuższego czasu aktualną jest sprawa **połączenia się dwóch ugrupowań politycznych: Ch. D. i N. P. R.** Obrady dotyczyły przede wszystkim tej sprawy. Gdyby następne konferencje, które mają się odbyć już teraz między zainteresowanymi stronami, doprowadziły do pozytywnych wyników, możnaby było się spodziewać, że **najbliższy kongres Chrześcijańskiej Demokracji oraz Narodowej Partii Robotniczej odbyłby się już wspólnie.**

Poza tym zajmowano się aktualnymi sprawami polityki bieżącej. **Szeroko omawiano m. in. sytuację, jaka się wytworzyła na wsi.** Większy rezonans znalazły też wypadki, jakich jesteśmy świadkami **na Śląsku Opolskim i w Gdańsku.**

Tegoż wieczora, po obradach Rady Naczelnej Chrz. Demokracji odbyła się konferencja z przedstawicielami NPR. Dotąd żaden komunikat w tej sprawie nie został ogłoszony. (r)

Z kraju.

Kradzież stwierdzona drogą radiową. W Grzymałowie na granicy polsko-sowieckiej zatrzymano 18-letnią Różę Pieter, pochodzącą z Górnego Śląska, spod Katowic, która usiłowała przejść do Rosji Sowieckiej. Znaleziono przy niej 698 złotych, które pochodziły, jak stwierdzono drogą radiową, z kradzieży, którą popełniła panna Róża u swojej matki. Aresztowana oświadczyła, że do Rosji Sowieckiej wybierała się dlatego, ponieważ ustrój sowiecki odpowiada jej przekonaniom.

Wieś upomina się o sądy pokoju. Mnożą się narzekania rolników na wadliwe rozlokowanie sądów grodzkich. Jest niepodobieństwem — oświadczają włościanie — aby w dwudziestym wieku ludziska ze wsi maszerowali po 35 i więcej kilometrów do sądu grodzkiego. Wieś mocno złorzeczy z tego powodu, twierdząc, że zaborca Moskal uszanował sądy pokoju na terenach gminnych, a nasze władze państwowe je skasowały, skutkiem czego ludność wiejska męczy się daleką podróżą i traci dużo cennego czasu. To też, według opinii zorganizowanego rolnictwa, nie tylko zdrowy rozsądek, ale i głęboki instynkt sprawiedliwości nakazuje przywrócić sądy pokoju w gminach. Zyska na tym państwo i wieś.

Śmierć od pokąsania przez osy. W Woli Libertowskiej pod Pilicą wyorał rolnik Kastek gniazdo os, które napadły na konia i orzącego, jak również na podbiegającego dwuletniego synka gospodarza, którego tak pokąsały, że dziecko zmarło, za późno dowiezione do lekarza w Pilicy.

Nie wolno zeznawać po pijanemu. W sądzie grodzkim w Tczewie zeznawał jeden z obywateli w charakterze świadka. Ponieważ zjawił się w sądzie całkowicie pijany, został ukarany 24-godzinnym aresztem. Wprost ze sali sądowej powędrował p. K. do celi więziennej, w której szybko wytrzeźwiał.

Co zwycięży: mydło czy wszy? Oryginalny strajk urządzili dorożkarze w Łucku. Rzecz poszła o to: miejski urząd sanitarny wydał zarządzenie, aby wszyscy dorożkarze byli o ile możności przyzwoicie ubrani, aby dbali o swój wygląd zewnętrzny i przestrzegali czystości i higieny. Dorożkarze solidarnie zastrajkowali w proteście przeciwko tym niesłychanym „szykanom". Zobaczymy, jak im strajk się powiedzie i co zwycięży: mydło czy wszy?

Posądzeni o czynny udział w zajściach w Małopolsce są już przesłuchiwani. We Lwowie rozpoczął, przybyły z Przemyśla prokurator Sądu Okręgowego dr Tymiński, przesłuchanie członków Stronnictwa Ludowego, stojących pod zarzutem czynnego udziału w zajściach, jakie miały miejsce na terenie Małopolski środkowej. Śledztwo jest prowadzone w energicznym tempie.

Głębokie jezioro sztuczne. Ostatnie silne opady deszczowe spowodowały podwyższenie stanu wód na Sole pod Żywcem o 80 cm ponad stan normalny. W Porąbce głębokość wody przy zaporze wynosi 23 m (do poziomu zapory brak 319 cm) tak, że woda płynie przez otwory przelewowe, spadając kaskadami.

Czy imię „Ks. Wawrzyniak" kole w oczy?!

Mogilno. (mk) Przed czternastu laty utworzyli miejscowi kolejarze bibliotkę kolejową dla swych rodzin. Na utworzenie biblioteki płynęły również ofiary pieniężne i książki społeczeństwa mogileńskiego. Bibliotece nadano imię **„Biblioteka im. Ks. Wawrzyniaka"**. Tablicę z tą firmą umieszczono na budynku kolejowym, w którym mieści się biblioteka od strony peronów.

Tablica ta wisiała przez kilka lat, a obecnie nie podobało to się kontrolerowi Oddziału Drogowego w Gnieźnie, **p. inż. Golędzinowskiemu**, który **zarządził usunięcie tablicy — „z względów estetycznych"**.

Dopiero na interwencję zarządu ogniska KPW., pod którego zarządem pozostaje biblioteka, po czterech tygodniach na polecenie zaw. odcinka dróg tablica powróciła na swoje miejsce.

Fakt usunięcia tablicy oburzył społeczeństwo mogileńskie. Ks. Wawrzyniak — nie tylko jako b. proboszcz mogileński, ale pionier spółdzielczości i patriota z czasów zaborczych — pozostaje wśród społeczeństwa mogileńskiego i wielkopolskiego w głębokiej czci, o czym p. kontroler, choć Małopolanin, powinien wiedzieć.

Czyżby to miało być prawdą?

Nieprawdopodobne pogłoski o odroczeniu parcelacji

majątków niemieckich w Poznańskim i na Pomorzu.

W „Kurierze Poznańskim" czytamy: „Już przed kilku dniami rozeszła się wiadomość, że na jednym z poufnych zebrań niemieckich, odbytych po tamtej stronie granicy, przedstawiciel miarodajnych czynników niemieckich zakomunikował zebranym, jakoby **rząd polski odroczył na rok przymusową parcelację majątków niemieckich w Poznańskim i na Pomorzu**, dokonywaną na zasadzie ustawy o reformie rolnej.

Obecnie dochodzą informacje, iż **o odroczeniu tym, jako o fakcie, mówiono na całym szeregu zebrań niemieckich**, odbytych w pobliżu pogranicza polskiego.

Trudno sobie wyobrazić taką sytuację, w której władze polskie mogłyby zastosować krok tego rodzaju i wstrzymać wykonanie **wewnętrznej ustawy państwowej** w stosunku do pewnej kategorii obywateli polskich, dlatego tylko, że tego sobie życzą czynniki niemieckie.

To też wersje, lansowane na zebraniach niemieckich, potraktować musimy jako **pobożne życzenia tych czynników** — niezależnie jednak od tego uważalibyśmy za wskazane, **by władze polskie wydały jakiś komunikat w tej sprawie, który by położył kres szerzonym przez Niemców pogłoskom"**.

Tyle „Kurier Poznański". Możemy tylko dodać, że pogłoski o odroczeniu parcelacji majątków niemieckich krążą nie tylko na pograniczu, ale na całym Pomorzu. Ludność polska Pomorza zestawia te pogłoski z wiadomościami o niesłychanych gwałtach, zadawanych polskim dzieciom przez władze gdańskie. Wiedząc na podstawie znajomości Niemców, że **Niemcom imponuje tylko siła**, ludność polska stawia pytania, czy rzeczywiście komuś się może wydawać, że ustępliwością wobec Niemców w Polsce wymusi się poszanowanie praw Polaków w Niemczech?

—o—

Ruch cudzoziemców w Polsce

W okresie od kwietnia do czerwca br. przybyło do Polski ogółem 23.529 cudzoziemców, z których najwięcej odwiedziło Warszawę, Katowice, Kraków, Poznań, **Bydgoszcz**, Łódź i Lwów. Jeżeli chodzi o przynależność państwową, to najwięcej gości zagranicznych przybyło z Niemiec, a następnie z Austrii, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Francji, Anglii itd.

Powrót wydalonych górników polskich do Francji.

Wobec wzmożonego zapotrzebowania na węgiel we Francji i niemożności z braku dostatecznych załóg pokrycia własnym wydobyciem kopalń francuskich, rozpoczęła się już powrotna fala emigracji polskich górników. Przez stację emigracyjną w Mysłowicach rozpoczęła się wysyłka pierwszych partii górników, przy czym wysyłani są tylko posiadający imienne wezwania z kopalń francuskich.

Dotąd przeszło — poza transportami rolniczymi — przez stację mysłowicką 700 górników do Francji. Pochodzili oni przeważnie z Poznańskiego i Małopolski.

Ze świata.

Z malborskiej wieży zadzwoniono. Na zjeździe adeptów szkół dla przywódców politycznych, przywódca „Frontu Pracy" dr. Ley oświadczył, że niebawem utworzony będzie nowy zakon krzyżacki w Malborgu. W zamku odbywać się będą półroczne końcowe kursy dla działaczy politycznych. W Malborgu prowadzone będą studia specjalne nad kwestią wschodnią i adepci odbywać będą podróże po niemieckich kresach wschodnich i po państwach wschodnich aż po Finlandię.

— **Kaszubowski kandydatem na prezydenta miasta Buffalo.** Po raz pierwszy w historii miasta Buffalo Polacy wysunęli kandydatury swoje na najważniejsze stanowiska w administracji miejskiej. Pomimo, iż amerykańska partia demokratyczna ubiła kandydaturę doktora Fronczaka, na „mayora" (prezydenta miasta), wysunięty został na to stanowisko jako kandydat niezależny adwokat Józef Kaszubowski, syn Pomorzanina. Wybory odbędą się 16 września.

— **Martens następcą Leńskiego.** W Paryżu odbyła się konferencja działaczy „Komunistycznej Partii Polski" pod przewodnictwem Leńskiego (żyda). Po konferencji Leński wyjechał do Moskwy złożyć sprawozdanie. Rozeszła się pogłoska, że Leński popadł w niełaskę. Wymienia się jednak już zastępcę Leńskiego, niejakiego Stefana Skulskiego (prawdziwe nazwisko: Martens), przebywającego obecnie w Hiszpanii.

— **Pola Negri we Wiedniu.** W największym kinie wiedeńskim odbyła się uroczysta premiera ostatniego filmu Poli Negri „Madame Bovary", na który osobiście przybyła słynna polska artystka. Po zakończeniu filmu, ukazała się na scenie, witana żywiołowymi owacjami przez publiczność.

— **Polityka i nauka.** Rząd niemiecki zwrócił się do rady uniwersytetu w Tartu (Dorpat) z propozycją założenia katedry literatury i języka niemieckiego, któraby była prowadzona na koszt Niemiec. Propozycję, którą przyjął senat uniwersytecki, prezydent państwa łotewskiego odrzucił.

— **Nowy rekord szybkości w podróży przez Atlantyk.** Francuski kolos transoceaniczny „Normandie" w podróży do i z Nowego Jorku w końcu lipca i na początku sierpnia roku bieżącego, pobił dwukrotnie swój rekord własny ustanowiony w marcu roku bieżącego. Wówczas statek ten przebył Atlantyk w ciągu 96 godzin i 6 min., czyli z przeciętną szybkością 30,99 węzłów, a ostatnio szybkość tę udało się powiększyć do 31,20 węzłów, przy czym często statek płynął z szybkością ponad 32 węzły.

— **Tysiąctonowe statki w centrum Berlina.** Dyrekcja dróg wodnych w Berlinie przystąpiła do opracowania planu przebudowy kanałów w obrębie miasta Berlina, co po ukończeniu budowy kanału śródlądowego, łączącego Łabę z siecią berlińskich kanałów oraz po przebudowie śluz, umożliwi docieranie do centrum Berlina tysiąctonowych statków. Roboty potrwają kilka lat.

Jacek Brzezina.

? TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

88)

(Ciąg dalszy).

W końcu „czaj" gotów. Wszyscy rzucają się na niego jak dzikie zwierzęta. W mgnieniu oka każdy wypija kilka mikroskopijnych szklaneczek błogosławionego trunku.

Cood przynosi z samochodu koce i płaszcze. Trzeba pomyśleć o śnie. Choćby godzinę dla pokrzepienia.

— Chcecie na jutro zdążyć do Bagdadu? — pyta Borowski.

— Tak! — odpowiada Cood ogrzewając zgrabiałe dłonie szklaneczką herbaty.

— Śpieszy się wam bardzo?

— Oczywiście!

Konwersja nie klei się. Joan milczy, Cood jest dziwnie posępny.

Gospodarz stawa na środku klepiska żelazny garczek z palącym się jałowcem. Wyciągają się do niego ręce i nogi. Dym gryzie okropnie w oczy, zaczynają gryźć również pchły.

— Że też te bestie nie zapadają w zimowy sen! — mruczy pod nosem Borowski, otulając się szczelnie płaszczem.

Szofer skulony w kucki zasypia na podłodze tuż koło ognia. Żydek rozciągnął się na ławie i rozpoczyna pogawędkę z Borowskim. Joan owija się w koc i układa się na glinie w jak najwygodniejszej pozycji. Żeby choć trochę zasnąć! — Spogląda na męża. Cood siedzi oparty plecami o ścianę. Wyciągnął nogi do ognia, ręce wsadził do kieszeni i zadawać by się mogło, że śpi. Jednak Joan domyśla się, że on czuwa. Jakby namacalnie wyczuwa jego rękę spoczywającą na rewolwerze. Wie, że jego nerwy znajdują się w bezustannym napięciu... Sama nie chce myśleć o niczym, odpędza cisnące się do głowy myśli. Byle zasnąć, byle zasnąć!

— Co roku kilkanaście osób zamarza na tej drodze — mruczy żydek.

— A żeby cię gęś kopła! — odpowiada po polsku Borowski, wtulając się w swoje legowisko. — Brrrr, zimno!

Panuje dziwny półmrok. Od czasu do czasu błyskają iskierki z dogasającego jałowcowego ognia. Wokoło snuje się gryzący dym zacierający kształty postaci i tworzący w zgęszczonym powietrzu jakieś fantastyczne figury.

Cood myśli, że w podobnej izbie spędzał z nimi swoją ostatnią noc Dżawachow, towarzysz Wania! Jeszcze wcześniej w podobnej izbie Joan pokochała go... w podobnej izbie-szałasie znalazł schronienie w mazenderańskiej dżungli... Dziwny zbieg okoliczności! Czyżby i teraz miało coś nastąpić?

O celu tej piekielnej jazdy wie tylko Joan. Borowski pewnie się domyśla...

W kącie kiwa się na rozłożonym dywaniku mułła mrucząc pod nosem modlitwy. W ciemnościach zdaje się upodabniać do indyjskiego bóżka czy też nakręconej lalki. Gdzieś z boku postękuje chory pastuch, którego oczy gorączkowo błyszczą w mroku. Szum i jęki wichury, dochodzące przez liczne otwory, mieszają się z chrapliwym oddechem śpiących tworząc dziwną symfonię dźwięków.

„Czyż nie lepiej było zostać w Teheranie, spędzać dalej noc w miłym towarzystwie — duma Cood i śmieje się ze swych głupich myśli. „Towarzysz nr 103 ucieka przed Einhornem, przed GPU! gdyby został, rozprawiliby się pewnie z nim po swojemu... Trzeba go gonić, złapać — śmieje się już teraz prawie na głos — pościg za cieniem, marą... dobry kawał!"

Dym staje się coraz gęstszy, ciemniejszy. Mułła wciąż jeszcze się kiwa. Zimno paskudne, pchły gryzą coraz nahalniej...

A jednak zmęczenie przemogło. Zasnęła Joan, chrapał Borowski, jeden Cood drzemał tylko. Najlżejszy szelest, głośniejszy jęk wichury, czy wycie górskiego wilka budziły go. Otwierał oczy, silniej zaciskał dłoń na rewolwerze... czekał... czuwał...

Wokoło morze mgieł, z którego niczym kamienne wyspy sterczą białe, spokojne wierzchołki gór. Joan wyszła, by przewietrzyć się nieco z dymu i zaduchu panującego w izbie. Zastała Cooda zmieniającego koło. Przywitał ją z uśmiechem.

— Jakże ci się spało?

Skrzywiła się zabawnie na znak, że niezbyt dobrze.

Słońce jeszcze nie wzeszło, tylko od wschodu zaczynało różowić się niebo. Wokoło ciągnęła się biała płaszczyzna śśniegu. Wichura uciszyła się, dziwny spokój zapanował w powietrzu.

Na śniadanie zatrzymali się w Hamadanie. Cood na chwilę gdzieś zniknął. Gdy wrócił, Joan spojrzała na niego pytająco.

— Są ślady! Pytałem na policji — nocą przejeżdżał jakiś samochód bez świateł. Nie zatrzymał się. Na policji wielkie poruszenie, chcą go nawet ścigać.

— Czyżby to on?

— Przypuszczam! Wątpię, czy zdołamy doścignąć go jeszcze w Persji. Lecz z Bagdadu na pewno nam nie umknie!

Znowu rozpoczęła się wariacka jazda po zawalonych śniegiem drogach i wspinających się prawie pod niebo serpentynach. Szczyty u stóp — szczyty nad głowami — granatowe niebo i biała płaszczyzna, cicha, spokojna.

Na lunch zdążyli do Kermanszachu. Ciężką drogę pozostawili za sobą. Najwyższy jej odcinek biegnie na wysokości 2.500 metrów. Przypadkowo udało im się, że droga nie była zasypana śniegiem i lawinami.

Cood poganiał. Nie darmo ciągle w czasie drogi oglądał się i polecił nawet Borowskiemu, żeby obserwował, czy żaden samochód za nimi nie jedzie. Raczej mogło się wydawać, że Cood sam jest ścigany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Obecne położenie własności nieruchomej miejskiej na Pomorzu a sprawa spłat wierzytelności hipotecznych.

Mimo faktu, iż niebawem, bo za parę zaledwie miesięcy, upływa moratorium wierzytelności hipotecznych, jakoś dotąd było cicho w prasie o tym tak ważnym zagadnieniu gospodarczym, o sprawie, która dotyczy przecież **szerokie koła mieszczańskie tak dłużników, jak i wierzycieli,** która obecnie w kołach dłużników wywołuje trwogę, bo już następują wypowiedzenia hipotek z płatnością na 1 stycznia 1938 r., i pewne nadzieje w kołach wierzycieli, którzy nareszcie będą mogli otrzymać swe należności.

I „Dziennik Bydgoski" jako pierwszy zapoczątkował tą sprawę artykułem dyskusyjnym, budząc tym samym słuszne zainteresowanie w kołach czytelników, umożliwienie zaś dyskusji publicznej w „Dzienniku" da na pewno **dobre wyniki dla samej sprawy.**

Zabierając głos w tej sprawie, pozwolę sobie przytoczyć kilka momentów, które naświetlą obecną rzeczywistą rzeczywistość własności nieruchomej miejskiej na Pomorzu, przy czym szczególnie pod uwagę należy wziąć **średnie i mniejsze domy czynszowe.**

W jakiej sytuacji znajdują się dziś średni i mali kamienicznicy naszych miast pomorskich, wyłączając może domy czynszowe w Gdyni i innych dużych miastach, np. w Toruniu, gdzie czynsz jest daleko wyższy od innych miast, szczególnie mniejszych?

Przechodząc pierwszą lepszą ulicę takiego czy innego miasta prowincjonalnego można zauważyć **szereg domów, gdzie opadają tynki** (chodzi tu o stare domy), gdzie są długo nieodnowione korytarze, wyblakłe drzwi i ramy okien, gdzie często nie ma ani kanalizacji ani wody w budynku, a o łazienkach to już wcale mowy nie ma. W takim domu to przeważnie zamieszkują w dodatku **rodziny bezrobotnych, nie płacące dzierżawy,** a właściciel domu, choć ma w swym domu sporo lokatorów, musi iść gdzieś pracować by jako tako utrzymać się na powierzchni, by opłacać świadczenia i wszelkie podatki i odsetki długów, a **o spłacie kapitału czy remoncie domu mowy nie ma, no bo skąd weźmie na to pieniądze?**

Te kilka słów, to może zbyt czarny obraz, ale niestety, jest on najzupełniej prawdziwy. Jeszcze gorszym obrazem rzeczywistości to liczne przetargi przymusowe nieruchomości, przetargi przeprowadzane przez banki, którym właściciel nie mógł płacić swych zobowiązań, spłacać ani odsetek ani długu i doczekał się taki kamienicznik chwili, kiedy musi iść z torbami czy kijem żebraczym, straciwszy cały swój majątek, cały swój życiowy dorobek. O ilekroć zaś wzrośnie liczba przetargów przymusowych po 1 styczniu 1938 roku? — jeżeli nie nastąpi przedłużenie moratorium czy inne ustawowe, lecz koniecznie ulgowe załatwienie sprawy. Rzadko bowiem w takim czy innym mieście znaleźć można budynek bez długów, przeciwnie, nieruchomości jak jedna są grubo obłożone długami; i żeby tak księgi hipoteczne mogły przemówić... wtedy dopiero zobaczyliśmy, **jakie ciężary duszą nas, właścicieli domów miejskich.**

W pierwszym artykule dyskusyjnym była mowa o wzroście liczby transakcyj nieruchomościami i zwyżce cen. Może tak przedstawia się rzecz w mieście zamieszkałym przez owego autora; może to miasto o jakiejś wyjątkowej koniunkturze. Przeciwstawimy temu faktowi inne miasto prowincjonalne, powiatowe Pomorza, gdzie dopiero w ostatnich dniach uzyskano ze sprzedaży nieruchomości, oczywiście w drodze przetargu przymusowego, a mieszczącej 23 lokatorów, co prawda o małych mieszkaniach, bo 1 do 3-pokojowych, tylko **26.000 złotych,** gdy tymczasem na wybudowanie takiego gmachu potrzeba by **najmniej stu tysięcy złotych.** Nie jest to odosobniony wypadek wyzbycia nieruchomości w onym mieście, wypadków takich było więcej, bo nie ma reflektantów na domy miejskie i nieruchomości te **przechodzą za długi na własność banków.**

Średnia własność miejska, czyli stan mieszczański ubożeje i zanika; na ich miejsce przychodzą banki jako właściciele lub żydzi i Niemcy, bo ci ostatni mają zawsze pieniądze.

Czy przy takim wegetowaniu właściciela nieruchomości podatki i świadczenia też nie uległy obniżce, a raczej podwyżce, gdy tymczasem czynsz został obniżony (obniżka była słuszna w dużych miastach) może być mowa o podołaniu obowiązkom wynikającym z obciążeń hipotecznych? Czy w takich warunkach można od razu znieść moratorium i po prostu rzucić tych chałupników, których nie zlicytowały banki, na pastwę losu? Przecież każdy wierzyciel **będzie się domagał swych pieniędzy i będzie od razu skarżył i prowadził egzekucje o swą należność;** i nie można jemu wziąć tego za złe, bo wierzytelności na nieruchomościach były już tyle lat zamrożone.

Przedsmak tego co będzie się działo w nowym roku, o ile moratorium nie ulegnie przedłużeniu, mamy już dzisiaj we formie, jak to już na wstępie wspomnieliśmy, wypowiedzeń wierzytelności hipotecznych **z płatnością na 1 stycznia 1938 r.**

Nie należy więc dopuścić do zupełnego zniszczenia stanu mieszczańskiego, ale należy z drugiej strony znaleźć środki i na upłynnienie zobowiązań.

Były i są starania, by własność miejską oddłużyć na wzór rolnictwa, lecz nie doszły one dotąd do skutku. Czas najwyższy ku temu, by coś w tym kierunku zrobiono ku zadowoleniu obu stron, jak i bez szkody dla życia gospodarczego kraju. Był już projekt wypuszczenia jakiegoś pieniądza pomocniczego w oparciu o wartość własności nieruchomej, lecz i ta sprawa ucichła. Najłatwiejszym w rozumowaniu właścicieli domów rozwiązaniem sprawy byłoby **uruchomienie specjalnych kredytów na spłatę długów hipotecznych,** kredytów niskoprocentowych i spłacalnych w możliwych ratach. Wtedy zniknie nad właścicielem zmora przetargu, nie będzie przekleństw ze strony oczekujących na swe pieniądze wierzycieli.

Stoimy w przede dniu ważkich w tej sprawie posunięć; stowarzyszenia właścicieli nieruchomości **przygotowują alarm, domagając się przedłużenia moratorium,** wierzyciele krzyczą o swe pieniądze. I jedni i drudzy mają rację. Należy więc pójść **drogą ugodowego środka.**

Chałupnik Pomorzanin.

Poprawa na rynku nawozów sztucznych

W związku z rozpoczynającym się sezonem nawozów sztucznych, na rynku wielkopolskim daje się odczuwać od kilkunastu dni znaczne ożywienie. Dotyczy ono szczególnie nawozów azotowych i fosforowych. Ożywioną sprzedaż spowodowały znacznie wyższe, niż w roku ub. ceny zboża, jak również stwierdzenie, że **zboża zasilane nawozami pomocniczymi, daleko łatwiej przetrzymały mrozy i suszę.**

Poważniejsze zapotrzebowanie na nawozy sztuczne daje się odczuwać w roku bieżącym szczególnie **ze strony mniejszych gospodarstw rolnych,** które normalnie w latach poprzednich dokonywały zakupów podczas siewu, w tym roku zaś zaopatrują się w nawozy już obecnie. Objaw ten, jak również słaby dowóz zboża na rynek, świadczy o tym, że **sytuacja w rolnictwie uległa poprawie.** Ceny nawozów, w stosunku do roku ubiegłego, nie uległy zmianie, przy czym zakupy odbywają się za gotówkę. Kredyty nawozowe będą aktualne dopiero w okresie przednówkowym.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, zbyt nawozów w Wielkopolsce w grupie potasowej wykazuje **spadek o 2%,** natomiast w grupie fosforowej i azotowej **wzrost o 25%.**

Reforma rolna na Górnym Śląsku.

W dniu 13 sierpnia br. w Nr 60 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszona została pod poz. 471 ustawa z dnia 7 sierpnia br. o rozciągnięciu na górnośląską część woj. śląskiego prezpisów o wykonaniu reformy rolnej.

Obecnie — wobec rozciągnięcia na obszar Górnego Śląska ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej — przebudowa ustroju rolnego na Śląsku znajdzie należyte rozwiązanie na zasadach, obowiązujących na terenie całego państwa.

Według prowizorycznych obliczeń, obszar gruntów, które będą przeznaczone na parcelację, tj. tzw. „zapas ziemi", wynosi **około 41.000 ha,** z czego na własność polską przypada około **5.000 ha,** na niemiecką zaś około **36.000 ha.** Według przynależności państwowej właścicieli — zapas ziemi przedstawia się, jak następuje: obywatele polscy posiadają około 27.000 ha, obywatele niemieccy około 13.000 ha, inni obywatele obcy — około 1.000 ha.

Płatność podatków we wrześniu

We wrześniu płatne są następujące podatki: Do 25 września zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 rok w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—IV kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 15 września — druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r. przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu br.;

do 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 sierpnia br.; do 20 września tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września br.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Potrzeba współpracy pomiędzy rybactwem słodkowodnym i morskim.

W czasie obrad VII zjazdu inspektorów urzędów wojewódzkich Izb Rolniczych, jaki odbył się niedawno na terenie województw warszawskiego i pomorskiego, a w kilku swoich wycieczkach dotarł również do Gdyni, podkreślono z naciskiem, iż nawiązanie bliższego kontaktu pomiędzy rybactwem słodkowodnym i rybactwem morskim leży w interesie obu gałęzi produkcji rybnej i jest punktem wyjściowym do rozpoczęcia ścisłej współpracy w dziedzinie badań naukowych, organizacji rybołówstwa przemysłowego, wreszcie w dziale zwiększenia spożycia ryb.

Z rozmów, przeprowadzonych z dzierżawcami obwodów rybackich oraz z przeglądu ich sprzętu rybackiego, wynikało, że przyjmą oni bardzo żywy udział we wspólnym wysiłku nad podniesieniem rybactwa i staną na straży obrony jej interesów.

Sztuczna skóra.

Ostatnio zastosowano w Niemczech nowe metody **fabrykacji sztucznej skóry.** Dotychczas używano do tego celu papieru lub celulozy, obecnie natomiast sztuczna skóra będzie się fabrykowała **z odpadków skórzanych przy pomocy łączenia ich odpowiednim spoidłem,** przede wszystkim zaś kauczukiem. W przyszłości kauczuk ma być zresztą zastąpiony jego surogatami, wyrabianymi w kraju. W kołach miarodajnych zapewniają, że skóra wytwarzana według nowych metod, posiadać będzie **wyższe wartości, niż dotychczasowa, wyrabiana z papieru-celulozy.**

Eksport gęsi.

W okresie od stycznia do lipca br. wywieziono przez zachodnio-polskie stacje graniczne 77.409 sztuk gęsi wartości 404 tys. złotych wobec 106.593 sztuk wartości 525 tys. zł w tym samym okresie roku ub.

Kukurydzy szuka nie tylko Polska.

Na skutek braku pasz nie tylko my staramy się m. in. o import kukurydzy. Inne państwa też jej potrzebują.

Wobec dobrze zapowiadających się zbiorów w Stanach Zjednoczonych, notowania giełdy w Chicago wykazały silną tendencję zniżkową. Nie wpłynęło to jednak osłabiająco na ceny, gdyż równocześnie wystąpił bardzo silny popyt ze strony Niemiec. Zakupiły one aż do września około 100,000 ton. Wobec znanej sytuacji w Niemczech oczekuje się z ich strony dalszych poważnych zakupów. Zakupy konsumcyjne są także dość silne w Anglii i Belgii.

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w lipcu.

Obliczany przez Instytut Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 84.3 w czerwcu **do 86,4 w lipcu br., czyli o 2%.** W stosunku do najwyższego poziomu, jaki wskaźnik osiągnął w maju br. (85,4), wzrost wynosił 1%. W porównaniu z lipcem roku ubiegłego **produkcja była wyższa o 20%.**

Wzrost produkcji objął, poza przemysłem spożywczym, cały przemysł przetwórczy, zaznaczając się silniej szczególnie w przemysłach: włókienniczym, mineralnym, chemicznym, metalowym i drzewnym. W górnictwie znaczny wzrost wykazuje wydobycie w kopalniach rudy żelaznej. Spadła natomiast produkcja w przemyśle węglowym i w hutnictwie żelaznym. Likwidacja zapasów, jaka miała miejsce w czerwcu, wpływająca hamująco na rozwój produkcji w tym miesiącu, w lipcu została w większości gałęzi przemysłów zakończona, pozwalając na ujawnienie się ogólnej tendencji zwyżkowej produkcji. Natomiast spadek w przemyśle węglowym i hutnictwie żelaznym tłumaczy się nadal ruchem zapasów w handlu.

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych.

W okresie od listopada 1936 r. do lipca bieżącego roku włącznie wykupiono ogółem na rok podatkowy 1937 — **706.404 świadectw przemysłowych,** w tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 234.665 świadectw i na handlowe 442.205 świadectw. W samym lipcu br. wykupiono 7.609 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe oraz 15.786 na handlowe.

Dla porównania należy zaznaczyć, że w okresie od listopada 1935 r. do lipca 1936 r. włącznie wykupiono na rok podatkowy 1936 ogółem 660.966 świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 216.546 i na handlowe 417.195 świadectw. W samym lipcu roku ub. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 7.389 i na handlowe 15.083.

Wskaźnik cen hurtowych w lipcu.

Wskaźnik cen hurtowych wyniósł w lipcu br. (podstawa 1928 = 100) 60,1 wobec 60,3 w czerwcu br., 59,9 w maju br., 60,1 w kwietniu br. i 53,6 w lipcu roku ubiegłego.

Poniżej podajemy wskaźnik cen grup specjalnych w lipcu br. (1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w czerwcu br., druga — w lipcu roku ub.):

żywność i używki 58,9 (59,4 — 49,9); nabywane przez spożywców 62,0 (62,2 — 55,9);

artykuły rolne krajowe 54,9 (55,4 — 44,5), sprzedawane przez rolników 51,5 (51,9 — 37,0);

artykuły przemysłowe 61,2 (61,1 — 57,2), surowce 62,0 (63,6 — 55,5); półfabrykaty 60,6 (59,4 — 56,4), wyroby gotowe 61,0 (60,9 — 59,6);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 61,2 (61,2 — 56,0), uzależnione od zagranicy 53,7 (55,5 — 46,5), skartelizowane 78,3 (75,6 — 75,3);

materiały budowlane 55,5 (53,9 — 49,4); artykuły przemysłowe nabywane przez rolnika 66,6 (66,2 — 64,4).

Tak więc większość wskaźników wykazała w lipcu osłabienie. **Najwyraźniej zwyżkował wskaźnik cen artykułów skartelizowanych, co tłumaczy się podwyżką cen żelaza.**

Z wydawnictw gospodarczych

Główny Urząd Statystyczny **(w Bydgoszczy u Gieryna)** wydał Mały Rocznik Statystyczny. Pokaźna książeczka, zawierająca olbrzymią masę informacji, kosztuje raptem 1 złotego, a dowiedzieć się z niej można wiadomości za... 100 złotych.

Praca ta powinna się znajdować w ręku każdego, kto chce wiedzieć o Polsce naprawdę... Inna rzecz, że najczęściej „Rocznik" tylko zasmuca. Ale prawda choć gorzka — jest najzdrowsza.

TURYSTYKA KOLEJOWA

i inne historyjki z nad toru.

Wioska wśród torów.

Na pograniczu szkocko-angielskim znajduje się jedyna bodaj na świecie wioska Riccarton, do której ani konno, ani pieszo dotrzeć nie można. Jedynym jej połączeniem ze światem jest szlak żelaznej drogi, otwierający dostęp do wielkich gościńców świata. Wioska zawdzięcza swe powstanie wyłącznie kolei. Przed kilkunastu laty znajdowały się na tym miejscu warsztaty kolejowe, zatrudniające kilku pracowników. W miarę rozrostu warsztatów i zwiększenia liczby pracowników, zaczęły przy warsztatach powstawać małe domki, dosłownie wśród torów, krzyżujących się tu w różnych kierunkach. Dziś „wioska wśród torów“, jak ją nazywają Szkoci, liczy 150 ludzi mieszkających w 35 domach. Wszyscy mieszkańcy wioski są kolejarzami, za wyjątkiem nauczyciela, który także żywo interesuje się kolejnictwem. We wsi nie ma kościoła, ani lekarza, ani policjanta. Co niedzielę w oznaczonej porze zajeżdża na stację Riccarton specjalny pociąg, który dowozi mieszkańców do pobliskiego miasteczka, gdzie znajduje się kościół. Dojazd ten oczywiście nic nie kosztuje. Pociąg specjalny zatrzymuje się przed każdym domkiem, skąd zabiera pracowników, zamierzających udać się do miasteczka. Po nabożeństwie w ten sam sposób mieszkańcy wioski dostają się do domów. W razie choroby któregoś z mieszkańców, którzy żyją w doskonale zorganizowanej wspólnocie i posiadają własną, dobrze prosperującą kooperatywę, maszynista wsiada na lokomotywę i przyczepionym do niej wagonem udaje się do pobliskiego miasteczka po lekarza, który w inny sposób, nawet samochodem nie dotarłby do wioski.

Ubezpieczenie na wypadek niepogody.

Na kolejach holenderskich istniał do niedawna, bo jeszcze do 1936 r. przepis upoważniający wycieczkowiczów do żądania zwrotu kosztów biletu na wypadek niepogody. Holenderczycy korzystali jednak tak mało z tego przywileju, że w r. 1936 władze kolejowe postanowiły go znieść. Niewiadomo, czy niedziele są w Holandii pogodniejsze, czy też Holendrzy są mniej wrażliwi na deszcze.

Konkurencja z autobusami.

Poważną konkurencję dla amerykańskich linij kolejowych stanowią liczne linie autobusowe, łączące najodleglejsze centra kraju.

Walka konkurencyjna kolei z autobusami, rozwiązana w innych krajach przy pomocy niezawodnego w tym wypadku monopolu, wychodzi w Ameryce na dobre przede wszystkim pasażerom, jak wykazuje nast. fakt, podany za prasą amerykańską: W roku bieżącym, w szczególnie upalnych miesiącach letnich, koleje amerykańskie wprowadziły w pociągach dalekobieżnych specjalnie chłodzone wagony, w których podróżni nie odczuli przykrych skutków upałów. Skoro wiadomość o tej pożytecznej inowacji rozeszła się po kraju, pasażerowie linij autobusowych zaczęli masami stronić od ciasnych, dusznych pudeł, przekładając jazdę w wygodnym, chłodnym wagonie pulmanowskim.

Najszybsze pociągi.

Najszybszymi pociągami nie tylko w Ameryce, ale i na całym świecie są niewątliwie pociągi linii pacyfiku, łączącej wybrzeże wschodniej Ameryki z brzegami Oceanu Spokojnego. Pociągi po tej linii zwanej „Hiawata“ osiągają przeciętną szybkość 145 km na godzinę. Szybkość maksymalna wynosi 160 km. Pociągi tej linii składają się: z lokomotywy aerodynamicznej, 3-ch salonek, 4 wagonów zwykłych i dwóch wagonów restauracyjnych. W drugim wagonie znajduje się bar i dancing.

Letniskowe wagony.

W Anglii można spędzić niedrogo wywczasy tygodniowe czy letnie w starych wagonach, przerobionych na małe, ale z dostatecznym komfortem urządzone domki, ustawione na szynach, w najbardziej malowniczych okolicach kraju. Pierwsze wpadło na ten pomysł tow. londyńskiej kolei północno-zachodniej w 1933 r. Campingi na szynach składają się z 2-ch wagonów tworzących sypialnię, obliczoną na 6 łóżek, wagonu mieszkalnego, w którym znajduje się stół, 6 krzeseł i szafa oraz kuchni z piecem naftowym. W dni chłodne ogrzewa się wagony piecykami naftowymi. Pobyt na takiej kolonii kosztuje (po przeliczeniu) 10 zł tygodniowo od osoby. Idea campingu kolej. tak się przyjęła w Anglii, że w ub. roku musiano oddać do dyspozycji letników 300 wagonów, a w r. bieżącym już w styczniu zamówione były miejsca na sierpień. Dochód z tych imprez jest bardzo znaczny i pozwala ang. tow. kolejowym na odnowienie taboru i wprowadzenie szeregu technicznych udoskonaleń w ruchu kolejowym. Pomysł godny naśladowania, pod warunkiem, że naśladowcy zabiorą się do tego umiejętnie.

Pocałunki w teatrze

Znany aktor holenderski Bernard Bernsen wydał ciekawe dzieło osnute na tle swych wspomnień teatralnych. Osobny rozdział poświęcił Bernsen życiu zakulisowemu, które w mniemaniu ogółu uchodzi za niemoralne. Tymczasem w rzeczywistości służba aktorska uniemożliwia jakiekolwiek głębsze nastroje liryczne, które są tylko złudzeniem. Na dowód swych twierdzeń aktor oświadczył, że 95% pocałunków, jakie składane są na scenie przez zakochane pary nie mają w sobie nic z namiętności. Zapał, jaki widoczny jest wśród publiczności na widok całujących się artystów wywołuje wśród ludzi teatru uśmiech pobłażania. Między osobami oddanymi sztuce istnieje zaufanie, wierność i czystość intencji, dlatego też nie może być mowy o namiętnościach.

Burzenie domów w dzielnicy nędzy w Londynie.



Sprytni przedsiębiorcy, oszczędzając na kosztach rozbiórki podjeżdżają ciężarówkami i wyrywają całe ściany. Na miejscu zburzonych domów, częściowo drewnianych, które były siedliskiem szczurów, pluskiew i innych karaluchów, powstaną nowoczesne ulice i domki z ogródkami.

Kobieta za 100 lat.

Wiek, młodość i wygody w gospodarstwie.

Pod powyższym tytułem odbył się w Wiedniu interesujący odczyt lekarski, docentki uniwersytetu wiedeńskiego. Twierdzi ona, że w roku 2.037 nie będzie starych kobiet! 50-letnie wyglądać będą jak dziś 25-letnie. Dzięki wytężonej i ofiarnej pracy lekarzy, znikną choroby, postarzające kobiety, jak reumatyzm, artretyzm, choroby żółci itd. Kosmetologia, doprowadzona do doskonałości, usunie względnie zapobiegnie tworzeniu się zmarszczek, zwiotczeniu skóry i mięśni. Sztuczne środki upiększania jak róż, puder itp. znikną z gotowalni pięknej pani, bo będą zbyteczne.

„Już w kołysce“ rozpocznie każda kobieta racjonalną pielęgnację swej urody i dlatego będzie wiecznie młodą i piękną. Rezultatem badań nad siwizną, będzie wynalezienie środka do utrwalenia barwnika włosów i zapobieganie ich siwieniu.

A jak będzie wyglądało gospodarstwo domowe w r. 2037? Nieco inaczej, niż dziś. Kuchnia będzie zelektryfikowana. Gotowania jednak nie zastąpią jakieś pastylki, ekstrakty lub tp. wynalazki, albowiem jedzenie wybrednych potraw jest zbyt wielką rozkoszą dla wielu ludzi, by zechcieli się tego kiedykolwiek wyrzec. Zbytecznym stanie się jedynie mycie naczynia. Albowiem naczynie sporządzone będzie z papieru, estetycznie, na wzór miśnieńskiej porcelany. Cena jego będzie znikoma, to też po jednorazowym użyciu wrzucać się je będzie do elektrycznego pieca i palić, by do następnego jedzenia wyciągnąć znów z szafy naczynie nowe i czyste.

Meble będą szczytem doskonałości, tak pod względem higieny jak i wygód. Oświetlenie i opał mieszkania będą tylko elektryczne.

Zawartość bieliźniarki eleganckiej pani będzie również z papieru. Kombinacja z papieru niczym się nie będzie różniła pod względem piękności od „krepdeszynowej“, ozdobionej koronkami. A koszulka nocna — istne cacko — również z papieru! Chusteczka do nosa papierowa będzie milszą, niż z delikatnego batystu. Rzeczy te będą tak tanie, że każdego wieczora pani rzuci je do pieca, by rano „od stóp do głowy“ odziać się w nową czystą bieliznę.

W końcu swego odczytu wiedeńska lekarka zaznaczyła, że zapewne do roku 2037 nastąpią lepsze warunki gospodarcze, powiększy się znacznie liczba małżeństw i rozwinie życie rodzinne. Będzie to wiek rozkwitu macierzyństwa. Jasnowłose „bobo“ z 2037 r. chowane w warunkach idealnej higieny, będzie się cieszyło, że nie w naszym wieku, lecz o sto lat później ujrzało światło dzienne...

—::—

Wyrok śmierci wśród bocianów.

Na łące opodal wsi Miła na Pomorzu zaobserwowano scenę bocianiego sądu doraźnego. Szybując w kierunku południowym gromada około 200 bocianów opadła nagle na łąkę, przy czym ptaki zdradzały niezwykłe zdenerwowanie. Wkrótce zaciekawieni obserwatorzy zrozumieli sens i powód tej sceny. Otóż między bocianami znajdował się bocian, który nie posiadał czarnych „wypustek“ na końcach skrzydeł. Nieskazitelnie białego bociana reszta otoczyła zwartym kołem — i w niespełna kilka chwil zakłuły go dziobami na śmierć. Po wykonaniu wyroku śmierci bociany zerwały się z ziemi i pofrunęły w dalszą drogę.

Potężna epopeja alpejska.

Znany artysta, reżyser i scenarzysta Luis Trenkner przebywa już od miesiąca w Alpach szwajcarskich, gdzie nakręca wielki film górski pod tytułem „Walka o Matterhorn“. Z wielkim trudem udało się Trenknerowi oraz nielicznym członkom obsady filmowej wedrzeć na wierzchołek Matterhornu i tam wśród wiecznego śniegu i częstych zawiei prowadzić prace techniczne. Obraz Trenknera nakręcony całkowicie w górach osnuty będzie na tle bohaterskich wyczynów alpinistów, śpieszących z narażeniem życia na pomoc jednemu z zaginionych kolegów.

Wątek filmu pomija całkowicie akcenty romantyczne, nadając obrazowi zwartą i harmonijnie skonstruowaną całość.

Migawki z Z. S. R. R.

Sowieckie dzienniki donoszą o coraz to nowych szczegółach, ilustrujących doskonale chaos i bezplanowość gospodarki sowieckiej.

„Izwiestia“ podają, że w największych magazynach Moskwy nie można nabyć najniezbędniejszych artykułów. Handel prowincjonalny opanowany w całości przez spółdzielnie przedstawia się jeszcze gorzej. 10 proc. spółdzielni wiejskich jest nieczynnych. „Za Industrializacju“ informuje, że w okręgu odeskim wsie są wprawdzie zelektryfikowane, ale żarówek w całym okręgu dostać nie można. Zaleca się chłopom budowanie nowych chat, ale nabycie dachówki i gwoździ natrafia na nieprzezwyciężone trudności.

W okręgu leningradzkim, jak donosi „Prawda“ w czasie przeprowadzanej kontroli sklepików wiejskich stwierdzono w 173 sklepach brak pieczywa, w 518 brak soli, w 185 brak cukru. W szumnie tak nazwanych „uzdrowiskach“ nie można prawie dostać ani mąki, ani herbaty. Ceny wobec tego na artykuły spożywcze są fantastyczne.

Defraudacje kwitną. „Prawda“ donosi, że kontrola przeprowadzona w ubiegłym roku w 35 spółdzielniach wykazała sprzeniewierzenia na sumę 107 milionów rubli. W pierwszych trzech miesiącach 1937 roku defraudacje wynosiły już 35 milionów rubli. Podobne nadużycia wykryto przy akcji budowy szkół. Nowowzniesione gmachy wykazują rażące braki. Pomieszczenia są za ciasne, okna za małe, wentylacja niedostateczna. W zimie nauka odbywała się w nieopalonych izbach.

Łączność z planetami.

Znany astronom jugosłowiański Mikołaj Tessla zamówił w francuskich zakładach optycznych specjalnie przemyślane lunety i aparaty, mogące posłużyć mu do rozszerzenia swych prac naukowych. Uczony zamierza jeszcze w tym roku nawiązać łączność z planetami, by móc uwieńczyć swe dzieło naukowe pod tytułem „Porozumienie ziemi ze zjawiskami niebieskimi“. Aparatura, jaką zamówił Mikołaj Tessla, pochłonie 100 milionów franków francuskich.

Ciekawostki... militarne.

Skąd pochodzi nazwa artyleria?

Nazwa ta pochodzi od późnołacińskiego słowa „artillum“, a to słowo znowu od „Ars“ — sztuka. Bądź co bądź, zawsze jest to słowo pochodzenia łacińskiego, gdyż można je wyprowadzić od „ars tallendi“ — sztuka strzelania, albo też z włoskiego „arte“ — sztuka i „lire“ strzelać. Słowami „Art lerie Arkelia“ nazywano w średniowieczu maszyny do strzelania jeszcze przed zastosowaniem prochu. Nazwa artyleria znajduje się teraz w każdym języku, w formach tak do siebie podobnych, że nie potrzeba sięgać po słownik.

*

Słowo haubica po niemiecku „Haubitze“ pochodzi z języka czeskiego „houfnice“, co znaczy duża drewniana proca. Rozpowszechniło się ono od czasów walk Braci Czeskich i husytów z Niemcami.

*

Skąd pochodzi nazwa feldwebel?

Jest to słowo pochodzenia... słowiańskiego i niemieckiego. Po niemiecku „feld“ znaczy pole, ale „webel“ wymawiany „wejbel“ wywodzi się od starosłowiańskiego „woj były“ tj. były żołnierz polowy. Świadczy to o tym, jak bardzo zapełniali Słowianie szeregi wojska niemieckiego już w dawnych czasach, może jeszcze w okresie wędrówki plemion germańskich po Europie.

*

Pistolet pochodzi — według historyka czeskiego Fr. Palackyego od czeskiego „pistola“, tj. rura.

*

Granat: Za Ludwika XVI w r. 1667 wprowadzono w armii francuskiej kule do rzucania ręką. Kule te były napełnione ziarnkami prochu i kształtem przypominały owoc granatu.

*

Kartacz jak i karton mają zupełnie wspólny źródłosłów od włoskiego „cartarria“, tj. gruby papier. Jeszcze raz gilza nabojów śrutowych jest z kartonu. Podobnie w łuski z kartonów ładowano ołów, żelazo, kamienie itp. twarde przedmioty i strzelano tym do wroga.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Obecne położenie własności nieruchomej miejskiej na Pomorzu a sprawa spłat wierzytelności hipotecznych.

Mimo faktu, iż niebawem, bo za parę zaledwie miesięcy, upływa moratorium wierzytelności hipotecznych, jakoś dotąd było cicho w prasie o tym tak ważnym zagadnieniu gospodarczym, o sprawie, która dotyczy przecież **szerokie koła mieszczańskie tak dłużników, jak i wierzycieli,** która obecnie w kołach dłużników wywołuje trwogę, bo już następują wypowiedzenia hipotek z płatnością na 1 stycznia 1938 r., i pewne nadzieje w kołach wierzycieli, którzy nareszcie będą mogli otrzymać swe należności.

I „Dziennik Bydgoski" jako pierwszy zapoczątkował tą sprawę artykułem dyskusyjnym, budząc tym samym słuszne zainteresowanie w kołach czytelników, umożliwienie zaś dyskusji publicznej w „Dzienniku" da na pewno **dobre wyniki dla samej sprawy.**

Zabierając głos w tej sprawie, pozwolę sobie przytoczyć kilka momentów, które naświetlą obecną rzeczywistą rzeczywistość własności nieruchomej miejskiej na Pomorzu, przy czym szczególnie pod uwagę należy wziąć **średnie i mniejsze domy czynszowe.**

W jakiej sytuacji znajdują się dziś średni i mali kamienicznicy naszych miast pomorskich, wyłączając może domy czynszowe w Gdyni i innych dużych miastach, np. w Toruniu, gdzie czynsz jest daleko wyższy od innych miast, szczególnie mniejszych?

Przechodząc pierwszą lepszą ulicę takiego czy innego miasta prowincjonalnego można zauważyć **szereg domów, gdzie opadają tynki** (chodzi tu o stare domy), gdzie są długo nieodnowione korytarze, wyblakłe drzwi i ramy okien, gdzie często nie ma ani kanalizacji ani wody w budynku, a o łazienkach to już wcale mowy nie ma. W takim domu to przeważnie zamieszkują w dodatku **rodziny bezrobotnych, nie płacące dzierżawy,** a właściciel domu, choć ma w swym domu sporo lokatorów, musi iść gdzieś pracować by jako tako utrzymać się na powierzchni, by opłacać świadczenia i wszelkie podatki i odsetki długów, a **o spłacie kapitału czy remoncie domu mowy nie ma, no bo skąd weźmie na to pieniądze?**

Te kilka słów, to może zbyt czarny obraz, ale niestety, jest on najzupełniej prawdziwy. Jeszcze gorszym obrazem rzeczywistości to liczne przetargi przymusowe nieruchomości, przetargi przeprowadzane przez banki, którym właściciel nie mógł płacić swych zobowiązań, spłacać ani odsetek ani długu i doczekał się taki kamienicznik chwili, kiedy musi iść z torbami czy kijem żebraczym, straciwszy cały swój majątek, cały swój życiowy dorobek. O ilekroć zaś wzrośnie liczba przetargów przymusowych po 1 styczniu 1938 roku? — jeżeli nie nastąpi przedłużenie moratorium czy inne ustawowe, lecz koniecznie ulgowe załatwienie sprawy. Rzadko bowiem w takim czy innym mieście znaleźć można budynek bez długów, przeciwnie, nieruchomości jak jedna są grubo obłożone długami; i żeby tak księgi hipoteczne mogły przemówić... wtedy dopiero zobaczyliśmy, **jakie ciężary duszą nas, właścicieli domów miejskich.**

W pierwszym artykule dyskusyjnym była mowa o wzroście liczby transakcyj nieruchomościami i zwyżce cen. Może tak przedstawia się rzecz w mieście zamieszkałym przez owego autora; może to miasto o jakiejś wyjątkowej koniunkturze. Przeciwstawimy temu faktowi inne miasto prowincjonalne, powiatowe Pomorza, gdzie dopiero w ostatnich dniach uzyskano ze sprzedaży nieruchomości, oczywiście w drodze przetargu przymusowego, a mieszczącej 23 lokatorów, co prawda o małych mieszkaniach, bo 1 do 3-pokojowych, tylko **26.000 złotych,** gdy tymczasem na wybudowanie takiego gmachu potrzeba by **najmniej stu tysięcy złotych.** Nie jest to odosobniony wypadek wyzbycia nieruchomości w onym mieście, wypadków takich było więcej, bo nie ma reflektantów na domy miejskie i nieruchomości te **przechodzą za długi na własność banków.**

Średnia własność miejska, czyli stan mieszczański ubożeje i zanika; na ich miejsce przychodzą banki jako właściciele lub żydzi i Niemcy, bo ci ostatni mają zawsze pieniądze.

Czy przy takim wegetowaniu właściciela nieruchomości podatki i świadczenia też nie uległy obniżce, a raczej podwyżce, gdy tymczasem czynsz został obniżony (obniżka była słuszna w dużych miastach) może być mowa o podołaniu obowiązkom wynikającym z obciążeń hipotecznych? Czy w takich warunkach można od razu znieść moratorium i po prostu rzucić tych chałupników, których nie zlicytowały banki, na pastwę losu? Przecież każdy wierzyciel **będzie się domagał swych pieniędzy i będzie od razu skarżył i prowadził egzekucje o swą należność;** i nie można jemu wziąć tego za złe, bo wierzytelności na nieruchomościach były już tyle lat zamrożone.

Przedsmak tego co będzie się działo w nowym roku, o ile moratorium nie ulegnie przedłużeniu, mamy już dzisiaj we formie, jak to już na wstępie wspomnieliśmy, wypowiedzeń wierzytelności hipotecznych **z płatnością na 1 stycznia 1938 r.**

Nie należy więc dopuścić do zupełnego zniszczenia stanu mieszczańskiego, ale należy z drugiej strony znaleźć środki i na upłynnienie zobowiązań.

Były i są starania, by własność miejską oddłużyć na wzór rolnictwa, lecz nie doszły one dotąd do skutku. Czas najwyższy ku temu, by coś w tym kierunku zrobiono ku zadowoleniu obu stron, jak i bez szkody dla życia gospodarczego kraju. Był już projekt wypuszczenia jakiegoś pieniądza pomocniczego w oparciu o wartość własności nieruchomej, lecz i ta sprawa ucichła. Najłatwiejszym w rozumowaniu właścicieli domów rozwiązaniem sprawy byłoby **uruchomienie specjalnych kredytów na spłatę długów hipotecznych,** kredytów niskoprocentowych i spłacalnych w możliwych ratach. Wtedy zniknie nad właścicielem zmora przetargu, nie będzie przekleństw ze strony oczekujących na swe pieniądze wierzycieli.

Stoimy w przede dniu ważkich w tej sprawie posunięć; stowarzyszenia właścicieli nieruchomości **przygotowują alarm, domagając się przedłużenia moratorium,** wierzyciele krzyczą o swe pieniądze. I jedni i drudzy mają rację. Należy więc pójść **drogą ugodowego środka.**

Chałupnik Pomorzanin.

Sztuczna skóra.

Ostatnio zastosowano w Niemczech nowe metody **fabrykacji sztucznej skóry.** Dotychczas używano do tego celu papieru lub celulozy, obecnie natomiast sztuczna skóra będzie się fabrykowała **z odpadków skórzanych przy pomocy łączenia ich odpowiednim spoidłem,** przede wszystkim zaś kauczukiem. W przyszłości kauczuk ma być zresztą zastąpiony jego surogatami, wyrabianymi w kraju. W kołach miarodajnych zapewniają, że skóra wytwarzana według nowych metod, posiadać będzie **wyższe wartości, niż dotychczasowa, wyrabiana z papieru-celulozy.**

Poprawa na rynku nawozów sztucznych

W związku z rozpoczynającym się sezonem nawozów sztucznych, na rynku wielkopolskim daje się odczuwać od kilkunastu dni znaczne ożywienie. Dotyczy ono szczególnie nawozów azotowych i fosforowych. Ożywioną sprzedaż spowodowały znacznie wyższe, niż w roku ub. ceny zboża, jak również stwierdzenie, że **zboża zasilane nawozami pomocniczymi, daleko łatwiej przetrzymały mrozy i suszę.**

Poważniejsze zapotrzebowanie na nawozy sztuczne daje się odczuwać w roku bieżącym szczególnie **ze strony mniejszych gospodarstw rolnych,** które normalnie w latach poprzednich dokonywały zakupów podczas siewu, w tym roku zaś zaopatrują się w nawozy już obecnie. Objaw ten, jak również słaby dowóz zboża na rynek, świadczy o tym, że **sytuacja w rolnictwie uległa poprawie.** Ceny nawozów, w stosunku do roku ubiegłego, nie uległy zmianie, przy czym zakupy odbywają się za gotówkę. Kredyty nawozowe będą aktualne dopiero w okresie przednówkowym.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, zbyt nawozów w Wielkopolsce w grupie potasowej wykazuje **spadek o 2%,** natomiast w grupie fosforowej i azotowej **wzrost o 25%.**

Reforma rolna na Górnym Śląsku.

W dniu 13 sierpnia br. w Nr 60 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszona została pod poz. 471 ustawa z dnia 7 sierpnia br. o rozciągnięciu na górnośląską część woj. śląskiego prezpisów o wykonaniu reformy rolnej.

Obecnie — wobec rozciągnięcia na obszar Górnego Śląska ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej — przebudowa ustroju rolnego na Śląsku znajdzie należyte rozwiązanie na zasadach, obowiązujących na terenie całego państwa.

Według prowizorycznych obliczeń, obszar gruntów, które będą przeznaczone na parcelację, tj. tzw. „zapas ziemi", wynosi **około 41.000 ha,** z czego na własność polską przypada około **5.000 ha,** na niemiecką zaś około **36.000 ha.** Według przynależności państwowej właścicieli — zapas ziemi przedstawia się, jak następuje: obywatele polscy posiadają około 27.000 ha, obywatele niemieccy około 13.000 ha, inni obywatele obcy — około 1.000 ha.

Płatność podatków we wrześniu

We wrześniu płatne są następujące podatki: Do 25 września zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 rok w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—IV kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 15 września — druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r. przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu br.;

do 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 sierpnia br.; do 20 września tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września br.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Potrzeba współpracy pomiędzy rybactwem słodkowodnym i morskim.

W czasie obrad VII zjazdu inspektorów urzędów wojewódzkich Izb Rolniczych, jaki odbył się niedawno na terenie województw warszawskiego i pomorskiego, a w kilku swoich wycieczkach dotarł również do Gdyni, podkreślono z naciskiem, iż nawiązanie bliższego kontaktu pomiędzy rybactwem słodkowodnym i rybactwem morskim leży w interesie obu gałęzi produkcji rybnej i jest punktem wyjściowym do rozpoczęcia ścisłej współpracy w dziedzinie badań naukowych, organizacji rybołówstwa przemysłowego, wreszcie w dziale zwiększenia spożycia ryb.

Z rozmów, przeprowadzonych z dzierżawcami obwodów rybackich oraz z przeglądu ich sprzętu rybackiego, wynikało, że przyjmą oni bardzo żywy udział we wspólnym wysiłku nad podniesieniem rybactwa i staną na straży obrony jej interesów.

Eksport gęsi.

W okresie od stycznia do lipca br. wywieziono przez zachodnio-polskie stacje graniczne 77.409 sztuk gęsi wartości 404 tys. złotych wobec 106.593 sztuk wartości 525 tys. zł w tym samym okresie roku ub.

Kukurydzy szuka nie tylko Polska.

Na skutek braku pasz nie tylko my staramy się m. in. o import kukurydzy. Inne państwa też jej potrzebują.

Wobec dobrze zapowiadających się zbiorów w Stanach Zjednoczonych, notowania giełdy w Chicago wykazały silną tendencję zniżkową. Nie wpłynęło to jednak osłabiająco na ceny, gdyż równocześnie wystąpił bardzo silny popyt ze strony Niemiec. Zakupiły one aż do września około 100,000 ton. Wobec znanej sytuacji w Niemczech oczekuje się z ich strony dalszych poważnych zakupów. Zakupy konsumcyjne są także dość silne w Anglii i Belgii.

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w lipcu.

Obliczany przez Instytut Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 84,3 w czerwcu **do 86,4 w lipcu br., czyli o 2%.** W stosunku do najwyższego poziomu, jaki wskaźnik osiągnął w maju br. (85,4), wzrost wynosił 1%. W porównaniu z lipcem roku ubiegłego **produkcja była wyższa o 20%.**

Wzrost produkcji objął, poza przemysłem spożywczym, cały przemysł przetwórczy, zaznaczając się silniej szczególnie w przemysłach: włókienniczym, mineralnym, chemicznym, metalowym i drzewnym. W górnictwie znaczny wzrost wykazuje wydobycie w kopalniach rudy żelaznej. Spadła natomiast produkcja w przemyśle węglowym i w hutnictwie żelaznym. Likwidacja zapasów, jaka miała miejsce w czerwcu, wpływająca hamująco na rozwój produkcji w tym miesiącu, w lipcu została w większości gałęzi przemysłów zakończona, pozwalając na ujawnienie się ogólnej tendencji zwyżkowej produkcji. Natomiast spadek w przemyśle węglowym i hutnictwie żelaznym tłumaczy się nadal ruchem zapasów w handlu.

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych.

W okresie od listopada 1936 r. do lipca bieżącego roku włącznie wykupiono ogółem na rok podatkowy 1937 — **706.404 świadectw przemysłowych,** w tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 234.665 świadectw i na handlowe 442.205 świadectw. W samym lipcu br. wykupiono 7.609 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe oraz 15.786 na handlowe.

Dla porównania należy zaznaczyć, że w okresie od listopada 1935 r. do lipca 1936 r. włącznie wykupiono na rok podatkowy 1936 ogółem 660.966 świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 216.546 i na handlowe 417.195 świadectw. W samym lipcu roku ub. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 7.389 i na handlowe 15.083.

Wskaźnik cen hurtowych w lipcu.

Wskaźnik cen hurtowych wyniósł w lipcu br. (podstawa 1928 = 100) 60,1 wobec 60,3 w czerwcu br., 59,9 w maju br., 60,1 w kwietniu br. i 53,6 w lipcu roku ubiegłego.

Poniżej podajemy wskaźnik cen grup specjalnych w lipcu br. (1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w czerwcu br., druga — w lipcu roku ub.):

żywność i używki 58,9 (59,4 — 49,9); nabywane przez spożywców 62,0 (62,2 — 55,9);

artykuły rolne krajowe 54,9 (55,4 — 44,5), sprzedawane przez rolników 51,5 (51,9 — 37,0);

artykuły przemysłowe 61,2 (61,1 — 57,2), surowce 62,0 (63.6 — 55,5); półfabrykaty 60,6 (59,4 — 56,4), wyroby gotowe 61,0 (60,9 — 59,6);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 61,2 (61,2 — 56,0), uzależnione od zagranicy 53,7 (55,5 — 46,5), skartelizowane 78,3 (75,6 — 75,3);

materiały budowlane 55,5 (53,9 — 49,4); artykuły przemysłowe nabywane przez rolnika 66,6 (66,2 — 64,4).

Tak więc większość wskaźników wykazała w lipcu osłabienie. **Najwyraźniej zwyżkował wskaźnik cen artykułów skartelizowanych, co tłumaczy się podwyżką cen żelaza.**

Z wydawnictw gospodarczych

Główny Urząd Statystyczny **(w Bydgoszczy u Gieryna)** wydał Mały Rocznik Statystyczny. Pokaźna książeczka, zawierająca olbrzymią masę informacji, kosztuje raptem 1 złotego, a dowiedzieć się z niej można wiadomości za... 100 złotych.

Praca ta powinna się znajdować w ręku każdego, kto chce wiedzieć o Polsce naprawdę... Inna rzecz, że najczęściej „Rocznik" tylko zasmuca. Ale prawda choć gorzka — jest najzdrowsza.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka **„Pod Orłem".**

Repertuar kin: Słońce ‚Ucieczka Tarzana". Stylowe „Północ woła". Świt „Czarownica Salem".

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" na Inowrocław** oraz funkcje korespondenta powierzyliśmy p. Agrypinie Basińskiej. Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

Zamknięcie miejskich półkolonii wakacyjnych odbyło się w sali Teatru Zdrojowego. Zebranie zagaił wiceprzew. Tow. Kol. Wak. p. prof. Bogusławski, witając przedstawicieli władz i nielicznie zebraną publiczność. Przedmówca w krótkim przemówieniu przedstawił pracę towarzystwa, tudzież znaczenie kolonii, po czym zwrócił się w serdecznych słowach do dzieci zalecając, by zawsze miały w pamięci to, czego się nauczyły na półkoloniach. W dalszym ciągu programu odbyły się popisy dzieci, tańce, deklamacje i monologi. Kwiatami obdarowały dzieci p. prezydenta miasta Jankowskiego, p. dyr. Tokarską, p. prof. Bogusławskiego i p. dr. Skoniecznego.

Związek Inwalidów Wojsk Polskich im. gen. Sowińskiego odbył nadzwyczajne walne zebranie kompanii powiatowej celem zlikwidowania zarządu komisarycznego i powołania do pracy zarządu z wyboru. Do zarządu weszli: prezes — kpt. w st. sp. W. Zabłocki, zast. prezesa — rzeczoznawca sądowy W. Roszkiewicz, sekretarz — b. poseł W. Lisiecki, zast. sekr. — J. Walisko, skarbnik — St. Jasielski, ławnicy — Józef Berendt, Fr. Moryks. Komisję rewizyjną tworzą: przewodniczący: p. Adamczewski, członkowie: Łuczkowski, Boruczkowski. Biuro mieści się w mieszkaniu sekretarza przy ul. Studziennej nr 10 II. p. Wszelką korespondencję kierować należy do prezesa, ul. Solankowa 13. Zebrania plenarne odbywać się będą w pierwszą niedzielę po 15-ym każdego miesiąca na sali p. Tucholskiego, ul. Wałowa 2 o godz. 2½.

KRUSZWICA. W sobotę 28 bm. szalała nad Kruszwicą i okolicą przez parę godzin ciężka burza z nieustającymi piorunami, ulewnym deszczem i wichurą, jakiej już dawno nie pamiętamy. Jeden z piorunów w nocy ok. godz. 4 uderzył w zagrodę rolnika M. Sautera w Sławsku Wielkim. Spaliła się stodoła ze zbożem na szkodę ok. 15 tys. złotych. W niedzielę 29 bm. ok. godz. 14,30 burza znowu powróciła nad miasto. Tut. urząd pocztowy musiał przystąpić do naprawy uszkodzonych niektórych linii telefonicznych. Straż pożarną zaalarmowano tej nocy trzy razy.

— W sobotę 28 bm. krótko przed burzą wybuchł pożar w Sokolnikach, w zagrodzie rolnika Powałowskiego, gdzie pożar strawił stodołę, budynek gospodarczy, narzędzia rolnicze itp. Straty wynoczą ok. 20 tys. złotych.

STRZELNO. Onegdaj w godzinach wieczornych wybuchł groźny pożar w zagrodzie rolnika Würtza w Łąkiem. Pastwą płomieni padła wielka stodoła ze zbożem. Straty oblicza się na ok. 10 tys. złotych.

MOGILNO. (mk) Onegdajszej nocy włamali się złodzieje do sklepu m. rzeźnickiego Buszy B. w Kołodziejewie pod Mogilnem, skąd skradli 50 kg mięsa i 50 kg wyrobów mięsnych. Jako podejrzanego aresztowano niej. Uniejewskiego z Pałuczyny pow. Mogilno, którego osadzono w więzieniu w Mogilnie. U Uniejewskiego w czasie rewizji domowej znaleziono większą ilość papy dachowej.

— Śmiałej kradzieży owocu z ogrodu dokonali nieznani sprawcy na szkodę p. Pommerenckego A. w Myślątkowie, zabierając mu 5 ctr jabłek.

— W podejrzeniu o kradzież 8 worków zboża po 75 kg na szkodę p. B. Radomskiego w Mogilnie aresztowani zostali Kolczyński i Wolkiewicz F. z Mogilna, oraz za przewiezienie żyta swoją furmanką niej. Łusiak z

— Ks. Knast powrócił z urlopu wypoczynkowego i spełnia funkcje kapłańskie.

— Jarmark — ogólny, tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się we wtorek 7 września br. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

GĘBICE. (mk)W ub. niedzielę odbyło się w sali p. Sobierajskiego informacyjne zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych. Referaty wygłosili pp. Gola i Lasocki z Mogilna. Uchwalono w najbliższym czasie zwołać walne zebranie konstytucyjne.

TRZEMESZNO. (mk) Ks. prob. Sarniewicz pobłogosławił związek małżeński pomiędzy kupcem p. Andersohnem Marcelim a p. Wielicką Łucją, wł. składu kapeluszy. Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

Gniezno.

— Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Maćkowiaka odbyło się ostatnio posiedzenie rady miejskiej w auli gimnazjum kupieckiego. Po przyjęciu regulaminu dla komisji rewizyjnej rada miejska uchwaliła zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w wysokości 30.000 zł na wykonanie prac kanalizacyjnych w dzielnicy Arkuszewa i Konikowia. Następnie uchwalono jednogłośnie wydać parafii św. Wawrzyńca bezpłatnie 100 wozów żwiru, a Kapitule Metropolitalnej 800—900 m^3 żwiru na budowę muzeum przy ulicy Poznańskiej. W dalszym ciągu uchwalono oddać bezpłatnie 500 klw prądu dla świetlicy żołnierskiej. Na remont ratusza i budynku opieki społecznej uchwalono 2.200 zł. Po odczytaniu protokółów komisji rewizyjnej rada miejska postanowiła przeznaczyć 100 zł nagrodę dla Automobilklubu, 500 zł na zakup sztandaru dla pułku artylerii oraz 500 zł dla Gnieźnieńskiego Tow. Jeździeckiego. Na zakończenie polecono zarządowi miejskiemu poczynienie odpowiednich przygotowań celem urządzenia serdecznego i manifestacyjnego powitania wojska, wracającego z ćwiczeń do garnizonu.

— Naczelnik tut. urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego p. Zygmunt Dzikowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął kierownictwo urzędu.

— W Lubawie powiatu gnieźnieńskiego zamknięta została przez władze sanitarne niemiecka mleczarnia spółdzielcza z powodu rażącego niechlujstwa, stwierdzonego przez lekarza powiatowego. Jest to w ostatnim czasie już drugi wypadek przymusowego zamknięcia mleczarni niemieckiej w powiecie. Jak wiadomo, władze sanitarne zmuszone były zamknąć z tych samych powodów mleczarnię niemiecką w Lednogórze, gdzie w ubikacjach przeznaczonych do przetwarzania mleka, prano brudną bieliznę.

— W Witkowie odbyło się ostatnio strzelanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego o godność króla żniwnego, którą zdobył burmistrz miasta p. Stanisław Gaworzewski. Jako rycerzy proklamowano p. Jerzego Grzechowiaka i p. Jana Strużynę. (fb)

ŻNIN. W ostatnim ciągnieniu Loterii Państwowej w subkolekturze p. Mnichowskiego padła wygrana 15 tys. złotych na numer, którego ¼ losu właścicielem był p. T. Graczyk i tow. Na dwukrotne interpelacje ze strony subkolketora, p. Graczyk gotówki nie wpłacił, a obecnie towarzysze Graczyka dopominają się od subkolektora wypłaty wygranej w należnej im wysokości. Czy są na drodze prawnej, nie wiadomo, skoro losu nie wykupili.

— Planty żnińskie przy małym jeziorze będą rozszerzone. Prace te rozpoczęli już robotnicy przez zwózkę ziemi i równanie terenu. Dla spacerowiczów stanowi ten pięknie urządzony i ulepszony park miejski naprawdę wymarzone miejsce, gdyż jest położony nad malowniczym jeziorem i przy mieście. Widać w nim też licznych gości, przybywających na Targi Pałuckie.

OSTRÓW WLKP. (lj) Prace ziemne, przeprowadzane przez zarząd miejski dzięki uzyskanej subwencji z Funduszu Pracy, postępują raźno naprzód. Po ułożeniu chodnika i krawężników na ulicach tzw. Nowej Dzielnicy, przystąpiono obecnie do rozszerzenia chodnika przy ul. St. Targowej przez co zyskał znacznie wygląd tej ulicy.

ROGOŹNO. (a) W dniu 25 bm. odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki śp. Mariana Sujaka, znanego i cenionego obywatela naszego miasta. Kondukt prowadził ks. dziekan Pomorski w asyście ks. Klawka, profesora Uniwersytetu Lwowskiego. Trumnę nieśli członkowie KSM. M. i Sokoła. W pogrzebie wzięło wielki udział miejscowe obywatelstwo.

WĄGROWIEC. (a) W tych dniach przybyły dwie cyganki do żony listonosza p. Przybylskiej, zamieszkałej w Gołaszewie, pow. wągrowieckiego, której mąż pełni służbę w Poznaniu. Przybylska czuła się niezdrowa, wobec tego cyganki przyobiecały ją wyleczyć. Kobieta zwierzyła się cygankom i opowiedziała, że ma zamiar gospodarstwo sprzedać i kupić większe i kazała sobie powróżyć. Naturalnie cyganki chętnie się tym zajęły. Po pewnym czasie p. Przybylska zajrzała do szafy i z wielkim przerażeniem stwierdziła brak całej gotówki 3.400 zł. Powiadomiona o tym policja wszczęła energiczne poszukiwania, lecz dotąd bez żadnego skutku.

Apel do kupiectwa i rzemiosła grudziądzkiego.

W związku z organizowaniem w dniach 12—19 września br. **„Dni Propagandy Estetyki Miast"** w Grudziądzu, oraz **ogólno-polskim zjazdem przedstawicieli miast Rzplitej,** a co zatem idzie wzmożeniem ruchu gospodarczego naszego miasta, urządzamy w ramach programu „Dni" konkurs — połączony z premiowaniem okien wystawowych. Powyższe ma wykazać inicjatywę i rzutkość, oraz zrozumienie celu reklamowania poszczególnych branż przez kupiectwo ziemi pomorskiej. Zaznaczamy, że firmy biorące udział w konkursie będą kilkakrotnie wymieniane na łamach zamiejscowej i miejscowej prasy, ponadto przewidujemy zrobienie specjalnych tablic z wymienieniem firm, przedsiębiorstw biorących udział w premiowaniu, które to tablice również spełnią swe zadanie reklamowe, będąc wywieszone na widocznych i przez liczne rzesze osób odwiedzanych — miejscach. Wszystkie bez wyjątku firmy otrzymują specjalne odznaki do zaznaczenia swego udziału w premiowaniu. Firmy wyróżnione w konkursie otrzymają cenne nagrody, względnie dyplomy uznania.

Zarząd Miasta Grudziądza, pragnąc dopomóc firmom w iluminacji okien wystawowych, przyznał **specjalne zniżki na zużycie prądu w czasie trwania „Dni".** (W związku z powyższym apelujemy gorąco do szanownego kupiectwa i rzemiosła grudziądzkiego, aby wykazało wobec licznych przyjezdnych, swoją energię i inicjatywę — będąc poniekąd wzorem, dla tych mniej, w trudnym dziś zawodzie kupieckim zorientowanych braci naszych ze wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, z takim trudem zwalczającym konkurencję „mniejszości".

Pokażmy co potrafimy i niechaj w „Dniach Propagandy Estetyki Miast" zaślnią wszystkie wystawy powodzią mnogich świateł, a piękno ich urządzenia udowodni wszystkim, że Grudziądz miał i ma prawo do zaszczytnej nazwy „przemysłowej stolicy Pomorza".

J. Włodek,
prezydent miasta Grudziądza.

ŚWIECIE. (t) Silna ulewa, burza z deszczem przeciągnęła w niedzielę 29 bm. w godzinach południowych nad miastem Świeciem i okolicą. Woda spływała całą szerokością ulic do odpływów kanalizacyjnych, które nie były w stanie jej pomieścić.

— W tych dniach nastąpiła podwyżka o 2 grosze na chlebie o wadze 1 kg z mąki żytniej 65%. Odtąd płaci się za chleb 33 grosze.

— Kabel telefoniczny dalekobieżny Warszawa—Gdynia układa się obecnie na dnie rzeki Wisły między Świeciem a Chełmnem. Robocie tej, wykonywanej przy pomocy odpowiednich maszyn, przypatruje się sporo ciekawych.

WIELE. (al) W niedzielę 29 bm. odbył się w naszej miejscowości drugi w br. odpust. Już w sobotę po południu rozpoczął się odpust nieszporami i drogą krzyżową po kalwarii wielewskiej. W niedzielę pątnicy gromadnie przystępowali do spowiedzi i komunii św. W uroczystych nabożeństwach i procesjach brało udział kilka tysięcy parafian i pątników oraz kilkunastu księży z ks. płk. Wryczą na czele.

TCZEW. (as) W ub. sobotę o godz. 19-ej podczas młócenia zboża na polu majątku ziemskiego rolnika Mellera w Wielkim Garcu w pow. tczewskim wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych zapaliły się dwa wielkie stogi niemłóconego zboża, które wraz z młóckarką i motorem elektrycznym spłonęły doszczętnie. Szkody powstałe przez pożar wynoszą około 15.000 zł.

NOWE, n. W. (t) Protektorat nad nowskimi targami meblowymi, jakie odbędą się w czerwcu 1938 roku, objął p. wojewoda pomorski, u którego ostatnio bawiła delegacja złożona z pp. burm. Kuchczyńskiego, posła Gauzega, cechmistrza stolarzy Siega i sekretarza Grünberga. Delegacja przedłożyła p. wojewodzie swe zamierzenia. Uzyskawszy poparcie swych poczynań, zabrali się organizatorzy od razu do przygotowania imprezy gospodarczej w jej pierwszym stadium.

— Samobójstwo przez wypicie większej dawki kwasu solnego usiłowała popełnić służąca mistrza rzeźnickiego p. Klassa niej. A. Leńska, pochodząca z Bzowa pod Nowem. Domownicy w porę spostrzegli desperacki czyn służącej. Przywołany lekarz zdołał jeszcze przywrócić denatkę do życia i jest nadzieja jej ocalenia. Co było powodem zamachu na życie, chwilowo nie wiadomo.

— Straszny „zakręt śmierci", bo takim jest zbieg szosy grudziądzkiej i świeckiej, tuż pod miastem Nowem, żąda ciągle nowych ofiar. I tak znowu miało miejsce najechanie na tym zakręcie przez motocykl malarza p. Krausego z Warlubia na idącą p. Warbierównę. Tak motocyklista, jak i jego ofiara odnieśli przy tym poważne okaleczenia i obojga musiano przetransportować do miejscowego szpitala.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Wyprawa na Mongo".
Gryf: „Serca ze stali" i „Caranga".
Orzeł: „Pod dwiema flagami".

Instytut Muzyczny (Konserwatorium) im. St. Moniuszki w Grudziądzu, ul. Piłsudskiego 1/3 (róg Placu 23 Stycznia), telefon nr 20-53, ogłasza wpisy na rok szkolny 1937/38. Przedmioty: fortepian, skrzypce, śpiew solowy, wiolonczela, instrumenty dęte, przedmioty teoretyczne. **Uczniowie, którzy nie mają fortepianu, mogą ćwiczyć w szkole.** Dla uczniów niezamożnych znaczna zniżka czesnego. Kancelaria otwarta od godz. 11—1-ej i od 4—7-mej. (16958

Osobiste. Prezydent miasta p. Józef Włodek powrócił z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Kalendarzyk teatralny. Czwartek dnia 2 września godz. 20: „Testament Jaśnie Pana", głośna 3-aktowa komedia Bergmana, w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnym występem świetnego artysty scen polskich i filmu polskiego Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Kasa bezprocentowych Pożyczek w Grudziądzu podaje do wiadomości, że uzyskała świeże kredyty do rozprowadzenia między członków kasy. W szczególności kredyty te przeznaczone są dla osób, które potrzebują drobnych środków finansowych dla stworzenia nowych egzystencji gospodarczych wzgl. zakładów pracy. Bliższych informacyj udziela się codziennie w biurze PZZ. Legionów 28 (Muzeum) w godzinach od 17—19-ej.

Biuro parafialne przestrzega. Tutejsze biuro parafialne uważa za potrzebne przestrzec katolików przed sprzedającymi czasopisma i zbierającymi różne ofiary. Okazało się przy wydawaniu zezwoleń, że często zgłaszają się wysłannicy z tego samego miejsca i nic o sobie nie wiedzą a przy tej okazji wychodzą na jaw różne oszustwa. Ponieważ obecnie jest wiele osób podejrzanych, przez pewien czas biuro parafialne nie udziela żadnych zezwoleń, a bez zezwolenia nie należy nikogo przyjmować. Okazało się, że część czasopism religijnych, kolportowanych pod szatą zupełnie katolicką, jest wydawana przez sekty heretyckie. Sekciarze sprzedają swe czasopisma nawet najlepszemu katolikowi, bo przychodzą ubrani w szaty zakonne lub kapłańskie. W razie jakichkolwiek wątpliwości, wszelkich wyjaśnień udzieli biuro parafialne.

Z inicjatywy p. dyr. inż. Jagodzińskiego, przy usilnej propagandzie kierownika fabryki p. inż. Zembowskiego oraz st. mistrza szklarskiego p. W., zebrano dotychczas wśród pracowników fizycznych firmy Herzfeld & Victorius w Grudziądzu kwotę 130,35 zł i 319,50 zł, razem 449,85 zł na FON.

Żołnierz pod kołami samochodu. Przy zbiegu ul. Słowackiego i Legionów wydarzył się w ubiegły piątek nieszczęśliwy wypadek. Jadący na rowerze żołnierz został najechany przez taksówkę nr 22, kierowaną przez szofera Józefa Jobczyńskiego. Szofer przewiózł ofiarę katastrofy do szpitala.

Wypadek na Wiśle. W piątek w godzinach wieczornych, na Wiśle w pobliżu przystani „Sokoła" nastąpiło zderzenie prywatnej motorówki z łodzią wyścigową Tow. Wioślarskiego „Wisła". Łódź została zniszczona, a motorówka uszkodzona. Ofiar w ludziach nie było. Kto ponosi winę za wypadek, ustali śledztwo.

Nawet na kilka minut nie można pozostawić roweru bez opieki. Uczeń gimnazjum kupieckiego 17-letni Stanisław Zawadzki (Sobieskiego 10) pozostawił na krótki czas w korytarzu domu przy ul. Groblowej 4 rower damski, wartości 150 zł. Przykre było zdziwienie młodego rowerzysty, gdy przekonał się, że jakiś nieznany sprawca ulotnił się wraz z jego rowerem.

Co INNI piszą

Usunąć źródła zła!

„Warszawski Dziennik Narodowy“ słusznie ubolewa, że nie można należycie naświetlić tzw. „dziesięciodniowy strajk polityczny wsi polskiej“. Interes publiczny wymaga rzeczowego omówienia tych zagadnień. „Warszawski Dziennik Narodowy“ nie wątpi, że Stronnictwo Ludowe zamierzało urządzić demonstrację pokojową. Dopiero wmieszanie się czynników obcych, zamieniło zamierzoną „demonstrację“ w akt, który przy naszym położeniu (między Niemcami i Rosją sowiecką) jest niedopuszczalny.

„Ruch — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy“ — objął te województwa, w których Stronnictwo Ludowe ma dawne, ugruntowane wpływy, a więc Małopolskę zachodnią. Tam jednak **poszedł dalej, niż to było zamiarem inicjatorów.** A to na skutek tego, że przyłączyły się doń **żywioły socjalistyczne i komunistyczne.** Dla tych ostatnich był **ruch chłopski okazją do wywołania rozruchów, był punktem wyjścia do przeprowadzenia swojej roboty politycznej, był sposobnością do rzucenia w masy swoich haseł.**

W odezwie „Komunistycznej Partii Polski“ powiedziane jest, że „lud pracujący ruszy do czynu“:

„o pokój, o porozumienie Polski z państwami demokratycznymi, przeciw endeko-klerykalno-sanacyjnej reakcji,

o wolną, niepodległą Polskę Frontu Ludowego“.

Z tego wniosek, że „zbliża się chwila zdecydowanej walki milionów ludu, pracującego o swoje wyzwolenie“.

A więc **hasła rewolucji społecznej i interesów politycznych Rosji“.**

Zdaniem „Warsz. Dziennika Narodowego“ taki rozwój akcji Str. Ludowego było można z góry przewidzieć. Jednak zarządzenia Str. Ludowego nie byłyby znalazły wśród mas chłopskich posłuchu, gdyby nie to, że **w masach tych istnieją nastroje i dążenia, usprawiedliwione stosunkami, jakie w Polsce zapanowały.** Dlatego też — tak kończy „Warszawski Dziennik Narodowy“ trafne swoje rozważania:

„W położeniu, w którym się znajdujemy wobec wydarzeń ostatnich dni, **trzeba sięgnąć do przyczyn zjawisk politycznych,** uderzających naszą wyobraźnię; chodzi tu przecież **o gruntowne, całkowite usunięcie przyczyn zła, jakie tkwi w życiu politycznym naszego kraju.**

Nie przestaniemy powoływać się na ks. Robaka:

...potrzeba dom oczyścić z śmieci. Oczyścić dom, powtarzam, oczyścić dom, dzieci!“

Marszałek Śmigły-Rydz odroczył wizytę w Rumunii

Warszawa, 31. 8. W prasie warszawskiej pojawiła się następująca wiadomość:

Podczas bytności w Warszawie **król Karol zaprosił Marszałka Śmigłego-Rydza na manewry do Rumunii.** Termin manewrów nie był definitywnie ustalony. Powszechnie przypuszczano, że **odbędą się one wczesną jesienią.**

Sfery wojskowe w Rumunii zaprosiły na manewry, jak corocznie, szefów sprzymierzonych armij: **jugosłowiańskiej i czesko-sowackiej(!).** Król Karol zaś podczas swej bytności w lipcu w Paryżu, zaprosił na nie **również marszałka Gamelina(!).**

Termin manewrów rumuńskich został nie dawno ustalony **na pierwszą połowę września.**

Obecnie w prasie zagranicznej pojawiły się doniesienia, że **Marszałek Rydz-Śmigły nie będzie mógł wziąć udziału w manewrach rumuńskich,** a wskutek tego odroczy swój wyjazd do Rumunii **na inny termin, będzie bowiem w tym czasie zajęty w Polsce.**

Termin przyszłej wizyty Marszałka Śmigłego-Rydza w Rumunii **zostanie ustalony później w drodze dyplomatycznej.**

Louis pokonał Farra.

Nowy Jork, 31. 8. (PAT) Murzyn amerykański Luis zwyciężył w meczu o mistrzostwo świata wagi ciężkiej swego angielskiego przeciwnika, boksera Tommy Farra. **Louis zwyciężył na punkty w 15 rundach,** wskutek czego utrzymał nadal tytuł mistrza świata.

Gen. Sławoj-Składkowski zainteresował się sprawą strajku politycznego wsi.

Rozważania kół politycznych Warszawy na temat drugiego komunikatu urzędowego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 31 sierpnia.

Pan premier wyjechał do Francji w sprawach rodzinnych. W Warszawie pozostawił olbrzymie obowiązki i odpowiedzialność szefa rządu oraz mundur generalski. Jako „cywila“ mieliśmy możność widzieć go po raz pierwszy, co zresztą zostało upamiętnione na zdjęciach reporterskich. Nie trzeba było być wnikliwym psychologiem, by stwierdzić, że mimo sportowego garnituru jest to **żołnierz w każdym ruchu, w każdym geście,** choć zasadniczo pełnił w szeregach obowiązki lekarza.

We Francji zaskoczyły premiera **pierwsze wiadomości o krwawych wypadkach strajku politycznego na wsi.** Pan premier był w wyjątkowo szczęśliwym położeniu, **gdyż w gazetach zagranicznych mógł wyczytać wyczerpujące dane,** choć myśmy w kraju nie mogli ani słowem napisać o wypadkach. Nie po raz pierwszy się to już dzieje **ze szkodą nie tylko dla sprawności informacyjnej prasy polskiej, ale też ze szkodą dla sprawy samej.** Wyolbrzymiona plotka potrafi wiele złego wywołać i rozszerzyć reakcję nawet w tych szeregach, które niełatwo i nieprędko decydują się na czynne współdziałanie celem poparcia postulatów drugiej strony.

W czasie nieobecności premiera w ministerstwie spraw wewnętrznych, a więc w najbardziej zainteresowanym resorcie działał przy wielkich pełnomocnictwach **wiceminister Paciorkowski.** Od niego szły zarządzenia nie tylko dla władz administracyjnych, ale również i dla prasy.

Powrót premiera nastąpił bardzo rychło. Zresztą w ostatniej chwili został **przyśpieszony.** Znamy dobrze pana generała, że **chce on zawsze być na zagrożonym odcinku osobiście** (w przeciwieństwie do niego ze strony np. Ozonu nikt się tam nie pokazał: ani p. Koc, ani wódz sektoru wiejskiego gen. Galica, który nie poszedł uśmierzać i uspokajać chłopów i tak się złożyło, że w terenie nie przekroczył jeszcze rogatek miejskich — red.)

Przybyłego premiera informował wszechstronnie **wiceminister Paciorkowski.** Po rozejrzeniu się w sytuacji premier zgłosił się do inspektoratu, gdzie został przyjęty przez **marsz. Śmigłego Rydza.** Jak donosiła prasa, premier informował marszałka o sytuacji politycznej. Prasa prorządowa z „Gazetą Polską“ na czele audiencji tej przypisywała duże znaczenie i pierwszą wiadomość o tym podała na widocznych miejscach i sensacyjnie.

Na wyniki konferencji premiera z marsz. Śmigłym Rydzem nie trzeba było długo czekać. Pierwszy komunikat rządowy o zajściach ukazał się w czasie nieobecności premiera. **Dziś ogłoszony został z kolei drugi komunikat odręczny szefa rządu.** Premier własnoręcznie go stylizował i podpisał, biorąc całkowitą odpowiedzialność za powyższą enuncjację.

Przede wszystkim premier **uzupełnił dotkliwą lukę komunikatu pierwszego,** podając przerażająco liczną listę **zabitych i rannych chłopów.** Trzeba na froncie większej potyczki z nieprzyjacielem, aby śmierć zabrała aż tyle ofiar w zabitych i rannych. I powiedzmy sobie szczerze, że nawet warszawska plotka doliczała się zaledwie do 36 zabitych. Jedynie na zagrożonym terenie **wieści były wprost tatarskie,** które poruszyły przede wszystkim robotnicze związki klasowe.

Zadając sobie pytanie, jak mogło dojść do tak krwawego żniwa — musimy zauważyć, że najwidoczniej chłopi okazywali wielkie zdecydowanie i ryzykanctwo, bojąc się więcej pałki policyjnej, aniżeli kuli karabinowej.

Szkoda wielka, że w komunikacie premiera pozostała **jeszcze jedna niewiadoma,** a mianowicie **liczba aresztowanych chłopów.** Być może, że i o tym się wkrótce dowiemy, gdy i tak powiedziano nam już rzeczy najstraszniejsze.

Pamiętamy że w pierwszym komunikacie rządowym wspominano o czynnikach zewnętrznych, które miały współdziałać w przygotowaniu i wywołaniu strajku. Można było się domyśleć, że komunikat rządowy ma na myśli **albo komunistów, albo też naszą emigrację polityczną.** Prasa prorządowa, jak również organ wojska „Polska Zbrojna“ komentowały to w ten sposób, że działali tu również komuniści. Duże poruszenie wywołał artykuł organu Stronnictwa Narodowego, który również stanął na tym stanowisku, choć następnie endecy, widząc fatalne wrażenie swego wystąpienia w poniedziałkowym numerze swego organu całkowicie się wycofali, co mimo wszystko nie pozostanie bez wpływu na Stronnictwo Ludowe.

Premier ani jednym słowem nie wspomina o komunistach. Nie ma mowy i o innych czynnikach zewnętrznych. **Premier obarcza odpowiedzialnością przywódców Stronnictwa Ludowego,** wobec których używa ostrej groźby.

Przypominamy sobie inny komunikat, wydany przed 7 laty przez p. Sławka zaraz po kongresie krakowskim. W tym samym stylu był on redagowany i **zaraz potem nastąpił Brześć,** który rzuca swoje cienie na dzisiejszą sytuację. Zapowiadając, że wobec przywódców wyciągnie konsekwencje premier uważał za stosowne podać, że **na placu boju nigdy nie zostawali prowodyrzy,** że umieli oni zawsze ochronić siebie, by nie narazić się. Nie wiemy pod czyim adresem w pierwszym rzędzie kierowana jest groźba wyciągnięcia konsekwencji, czy wobec oficjalnego prezesa stronnictwa **Mikołajczyka** i jego przyjaciół, czy też wobec **byłego marszałka sejmu p. Rataja,** który jest faktycznym kierownikiem partii. Nie wspomina pan premier o sukursie, z jakim pośpieszyły wobec chłopów **socjalistyczne związki zawodowe** na zagrożonych terenach. Cała siła uderzenia jest skierowana li tylko na czynniki kierownicze Stronnictwa Ludowego.

W końcowych ustępach enuncjacji premiera znajdujemy zapewnienie, że rząd w dalszym ciągu będzie dążył do **poprawienia stanu gospodarczego wsi polskiej.** W ten sam ton uderza przy każdej sposobności „Ozon“, mówiąc „o powiększeniu bochenka

chleba“. Tymczasem, jak powszechnie jest wiadomem,

strajk miał wyłącznie charakter polityczny.

Stronnictwo Ludowe wysunęło szereg postulatów o treści wyłącznie politycznej, które były również rozpatrywane na ostatnim zjeździe Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Ta strona zagadnienia strajku chłopskiego nie znalazła **żadnego oświetlenia** w enuncjacji pana premiera.

W kołach politycznych stolicy istnieje przekonanie, że niebawem ukaże się jeszcze jeden komunikat, bardziej szczegółowy. W dalszym ciągu bowiem prasa jest skrępowana w ogłaszaniu własnych, źródłowych informacyj, któreśmy mieli już w pierwszych dniach strajku od własnego korespondenta warszawskiego. Gdyby trzeci komunikat się nie pojawił, cała sprawa znajdzie oświetlenie **na najbliższej sesji sejmowej,** gdyż już raz zajęli się nią posłowie ziemi krakowskiej, interweniując samorzutnie u władz warszawskich.

Raz jeden urzędujący premier generał Składkowski wystosował publiczną enuncjację od siebie. Było to ostrzeżenie, skierowane do prasy polskiej. Pan premier zagroził wówczas „niesfornym“ dziennikarzom — Berezą. Dziś po raz drugi premier chwycił za pióro. W tym samym duchu przemawiał on z trybuny sejmowej po ujawnieniu czynu Doboszyńskiego. I tak się jakoś złożyło, że **żaden z dziennikarzy — na szczęście — nie znalazł się w Berezie,** a w sprawie Doboszyńskiego skończyło się na aresztowaniu i krótkim zesłaniu tylko jednego człowieka, krakowskiego przywódcy endecji Nie wiemy, jakie kroki poczyni premier obecnie i jakie konsekwencje pociągnie jego oświadczenie. Być może, że niebawem się o tym przekonamy. Z całego jednak oświadczenia premiera wynika, że jest on przejęty do głębi tym, co się stało i być może da również temu wyraz na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu. Oczekiwać będziemy też z niepokojem jednego, czy i w jakiej mierze żądania polityczne ludowców znajdą echo wśród czynników decydujących. Komunikat te rzeczy przemilcza zupełnie.

Rys.

Mussolini przyjeżdża do Berlina.

PARYŻ, 31. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Szef rządu włoskiego Mussolini **spotka się z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden,** a następnie uda się z nim do Berlina. Mussolini pozostanie w Niemczech tylko dwa dni.

PARYŻ. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu: W kołach dobrze poinformowanych, ale nieoficjalnych twierdzą, że data podróży Mussoliniego do Berlina została wyznaczona **na dzień 25 września.**

*

Będzie to pierwsza zagraniczna podróż Mussoliniego. Oś Rzym—Berlin krzepnie.

Będziemy drukować banknoty dla Afganistanu?

Warszawa, 31. 8. (PAT). Przybył do Warszawy Abdul Medzid Khan, prezes afgańskiego banku narodowego. Od początku roku 1936 Abdul Medzid Khan przebywa zagranicą celem przeprowadzenia szeregu transakcyj na duże dostawy dla rządu afgańskiego w związku z planem uprzemysłowienia kraju. Abdul Medzid Khan przybywa do Polski na zaproszenie rządu polskiego celem **nawiązania i zacieśnienia polsko-afgańskich stosunków handlowych.** W podróży towarzyszą mu: Abdulah — dyrektor państwowej komisji zakupów oraz Attik Rafiq — dyrektor afgańskiego banku narodowego. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, goście afgańscy udadzą się na zwiedzenie ważniejszych ośrodków przemysłowych Polski.

Abdul Medzid Khan odgrywa w życiu gospodarczym Afganistanu bardzo wybitną rolę. Jest on inicjatorem i twórcą afgańskiego banku narodowego, będącego właściwym łącznikiem ekonomicznym Afganistanu z zagranicą, gdyż poza prawem drukowania banknotów, bank ten posiada również monopol handlu zagranicznego.

Manewry.



W Anglii rozpoczęły się wielkie manewry wojsk. Na ulicach Smits Green w pobliżu Great Dummow pojawił się piechur z karabinem maszynowym, podziwiany przez dzieci.

Z procesu Fleischerowej i towarzyszy.

Wanda Parylewiczowa

była wyniosłą panią prezesową.

Męża bała się panicznie

Kraków, 31. 8. Postępowanie dowodowe w procesie Fleischerowej i tow. szybko **zbliża się ku końcowi.** Do przesłuchania po dniu wczorajszym pozostało jeszcze kilku świadków, których sąd wezwał na dziś. **Zainteresowanie rozprawą wzrasta.**

Na wstępie wczorajszej rozprawy sąd uznał za usprawiedliwione niestawiennictwo **świadków Cybulskiego i Dziembowskiego** oraz b. sędziego **Michałowskiego,** a zeznania ich ze śledztwa postanowił zaliczyć do materiału dowodowego.

Jako pierwsza zeznaje Salomea Kantowa, żona aplikanta adwokackiego ze Starego Sącza, kuzynka żony osk. Hollaendra. Zeznania jej robią wrażenie równie nieszczerych, jak i zeznania jej męża z dnia poprzedniego.

Wśród ogólnego napięcia na sali rozpraw staje przed sądem świadek **Wacław Dlouhy, wieloletni dyrektor biura personalnego ministerstwa sprawiedliwości,** obecnie wicedyrektor głównego urzędu statystycznego w Warszawie. Co do notariusza Orzechowskiego zeznaje on, że Orzechowski uzyskał notariat w Białej na skutek przede wszystkim wieloletniej praktyki oraz przychylnej opinii prezesa izby notarialnej, prezesa sądu apelacyjnego oraz wstawiennictwa prok. apelacyjnego Szydłowskiego u b. min. sprawiedliwości Michałowskiego.

W sprawie Kańskiego świadek Dlouhy sam zabiegał u ministra sprawiedliwości o szybkie osądzenie, a o późniejszych staraniach Kańskiego, zmierzających do odroczenia wykonania kary i o ułaskawieniu dowiedział się dopiero po wykryciu afery.

Odnośnie sędziego Michałowskiego wie tylko o tym, że starał się on o przeniesienie do Lwowa.

Na pytania prok. Żeleńskiego świadek wyjaśnia bliżej sprawę notariusz Orzechowskiego i stwierdza, że kiedy prok. Szydłowski wspomniał ministrowi Michałowskiemu nazwisko Orzechowskiego, wówczas min. Michałowski oświadczył, że to się dobrze składa, albowiem właśnie zamierzał mianować pewną ilość asesorów notarialnych notariuszami.

Pytany o sprawę sędziego Sanowskiego wyjaśnia, że na wiosnę 1936 r. ministerstwo postanowiło zastosować zasadę, iż sędziami grodzkimi będą obsadzane przede wszystkim sądy jednoosobowe, asesorów zaś będzie się mianowało do sądów wieloosobowych. Stosując tę zasadę referent sędzia Dziembowski polecił prezesowi Parylewiczowi zmienić odpowiednie wnioski nominacyjne, a m. in. sędziego Sanowskiego, pierwotnie proponowanego na Tarnów, przedstawić jako kandydata na sędziego grodzkiego w Brzostku. Tak się też stało. **Świadek podkreśla oburzenie, jakim go przejęła wiadomość, że asesor Sanowski wraz z żoną zabiegał o nominację u „aferzystki Fleischerowej“.**

Kim była Wanda Parylewiczowa?

Wandę Parylewiczową znał jako żonę prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie. Przy każdej sposobności podkreślała ona gorąco **swoją pracę społeczną, a także swoje pokrewieństwo z Pierackimi. Nie grzeszyła zbytnią inteligencją.** Jak się św. wyraża **„była wyniosłą panią prezesową, stosującą bardzo łaskawy dystans wobec podległych jej mężowi sądowników, a w stosunku do urzędników wyższych w hierarchii była serwilistką“.** Na podstawie własnych obserwacyj i znajomości obojga Parylewiczów wyklucza, aby Wanda Parylewiczowa miała jakikolwiek wpływ na męża w sprawach urzędowych. W tym zakresie **bała się go panicznie.** Nieraz żaliła się przed świadkiem na swoje **kłopoty finansowe,** stwierdzając, że mąż mało dawał jej na utrzymanie domu. **Parylewicz był urzędnikiem mrówczej pracy i gorliwym biurokratą.** Do domu przychodził tylko na obiad i zaraz wracał do biura, gdzie siedział nieraz do późnej nocy.

Na pytanie obrony świadek wyklucza, by Parylewicz miał cośkolwiek wiedzieć o działalności swej żony i jej trybie życia.

Adw. Woźniakowski zapytuje: Więc może tak być, że mąż nie wie co robi jego żona?

Świadek z uśmiechem potakuje.

Zeznania świadka, który był gościem Parylewiczów.

Po krótkiej dyskusji między obrońcą Arnoldem i prokuratorem sąd przesłuchał świadka Chechlińskiego, b. referenta w biurze personalnym ministerstwa sprawiedliwości. Świadek zeznaje, że w sprawie Kańskiego otrzymał od Parylewiczowej dwa listy: w lutym i maju 1936 r. W listach tych Parylewiczowa prosi go o wstawiennictwo na rzecz Kańskiego, którego określiła jako **człowieka porządnego, zasługującego na odroczenie wykonania kary.** Pierwszy z tych listów świadek przesłał do akt w referacie ułaskawień, drugi zaś zatrzymał, albowiem **treść tego listu wydała mu się dziwna i zastanawiająca.**

Świadek wyjaśnia, że przebywając u Parylewiczów zauważył, iż mieszkanie ich jest urządzone skromnie, a jedynie uderzyła go **duża ilość kwiatów, bez względu na porę roku.** Z rozmów z Parylewiczową wyniósł wrażenie dziwne, albowiem bardzo często **powoływała się na swego brata, tragicznie zmarłego ministra** oraz bardzo dużo mówiła o swej pracy społecznej. Ostatni raz widząc ją w Warszawie, odniósł wrażenie pewnej psychopatii, bowiem w czasie rozmowy Parylewiczowa ni stąd ni z owąd na wspomnienie brata **wybuchła płaczem,** a gdy świadek zaczął ją pocieszać, nagle **zaniosła się od śmiechu.**

Ciekawe szczegóły przytacza świadek o ustosunkowaniu się min. Michałowskiego do Parylewiczów. **Minister Michałowski nie lubił Parylewiczowej** i jako człowiek szczery dawał temu dobitny wyraz. Raz żegnając się z Parylewiczem powiedział: „Kłaniaj się ode mnie swej córce, ale żonie nie“.

Miesiąc kończy się...

SIERPIEŃ

31

WTOREK

Rajmunda

Wschód słońca godz. 5 m. 08
zachód słońca godz. 18 m. 52

Abonenci „Dziennika Bydgoskiego“ proszeni są o jak najspieszniejsze uiszczenie **przedpłaty na wrzesień.**

Awantury komunistyczne w Jugosławii.

Białogród, 31. 8. (PAT). Oficjalnie komunikują, że onegdaj wieczorem podczas zgromadzenia zorganizowanego przez prorządowy „Jugosłowiański Związek Radykalny“ w m. Waliewo doszło do burzliwych demonstracyj, zorganizowanych przez czynniki wywrotowe. Wobec agresywnej postawy tłumu, który obrzucił policję i żandermerię kamieniami, **wznosząc okrzyki na cześć Sowietów,** przy czym wielu policjantów i żandarmów m. in. oficer, odniosło rany, użyto broni. Trzech demonstrantów odniosło rany, zaś reszta została rozproszona. Wielu przewódców aresztowano z wyjątkiem głównego organizatora znanego komunisty Radomira Stefanowicza, który zdołał zbiec.

Nauka religii na Śląsku

nie ulegnie zmianie.

Zakładanie prywatnych szkół niemieckich ograniczone.

W Katowicach odbyło się wczoraj posiedzenie sejmu śląskiego. Na porządku dziennym były dwa wnioski nagłe rady wojewódzkiej: pierwszy zawierający projekt ustawy o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, drugi, zawierający projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Pierwszy projekt rozciąga przepisy ogólnopolskiej ustawy o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych z dnia 11 marca 1932 na obszar województwa śląskiego, przy czym w uzasadnieniu zaznaczono, że odmienne nieco warunki śląskie wymagają uzupełnienia przepisów tej ustawy. Uzupełnienia te przewidują, że jeżeli otwarcie szkoły prywatnej nie odpowiada potrzebie społecznej środowiska, **władza szkolna będzie mogła zakazać założenie szkoły prywatnej.** Chodzi tu w szczególności o to, aby przez zakładanie szkół prywatnych w miejscowościach, posiadających dostateczną ilość szkół publicznych nie podrywać istnienia tych szkół na rzecz szkół nowych, których wartości z góry określić nie można.

Artykuł 3-ci tej ustawy normuje sprawę prywatnych szkół względnie zakładów naukowych i wychowawczych **z językiem wykładowym niemieckim,** ustalając w sposób bardzo liberalny, nie odbiegający zasadniczo od przepisów konwencji genewskiej kryteria, jakie dzieci i na jakich warunkach mogą być dopuszczone do takich szkół prywatnych.

Drugi projekt ustawy o ustroju szkolnictwa rozciąga również przepisy ogólnopolskiej ustawy o ustroju szkolnictwa na obszar woj. śląskiego, dodając pewne uzupełnienia, wynikające z odmiennych warunków.

Obecny na posiedzeniu komisji naczelnik wydziału oświecenia woj. śląskiego oświadczył, z polecenia wojewody śląskiego, iż **liczba godzin religii w szkołach nie zostanie zmniejszona i nauka religii nie ulegnie zmianie.**

W głosowaniu uchwalono rezolucję, oraz obie ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Cześć rzemiosłu!

Ze zjazdu rzemiosła wielkopolskiego w Żninie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Żnin (w). Stolica Pałuk gościła w wczorajszy poniedziałek **delegatów Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan z Bydgoszczy, Poznania, Gniezna, Inowrocławia, Wągrowca, Barcina, Łabiszyna** i innych miast Wielkopolski, którzy **w liczbie 300 osób** (najwięcej przybyło z Bydgoszczy) zjechali się na zjazd, zwołany **z okazji Targów Pałuckich,** w których organizacji rzemiosło tutejsze zajmuje jedną z pierwszych pozycji.

Zjazd rozpoczął się wysłuchaniem mszy św. w kościele parafialnym na intencję rzemiosła, którą odprawił **ks. Goździewicz,** wygłaszając również kazanie. Z kościoła udano się do sali „Wielkopolanki“ na obrady, które zagaił prezes miejscowego oddziału Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijan p. **Wabich** ze Żnina, witając starostę powiatowego p. **Wuyka,** naczelnika urzędu skarbowego p. **Piwnickiego,** kierownika szkoły dokształcającej **Zalskiego,** burmistrzą p. rejenta **Brosza,** dyrektora Izby Rzemieślniczej p. **Kurowskiego,** prezesa zarządu głównego p. **Sobczaka** z Poznania, prezesa Tow. Kupców p. **Schmidta** z Żnina, p. **Dereżyńskiego,** dyrektorów miejscowych instytucyj finansowych, **przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“** i licznie zebranych delegatów. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. prezesa zarządu głównego **Sobczaka** z Poznania, na sekretarza p. **Koczorowskiego,** po czym powitał uczestników zjazdu gospodarz powiatu i opiekun Targów Pałuckich p. **starosta Wuyek.** Następnie zabrał głos dyrektor Izby Rzemieślniczej p. **Kurowski,** który usprawiedliwił nieobecność prezesa Izby Rzemieślniczej p. **Zakrzewskiego** i wygłosił bardzo rzeczowy referat o zagadnieniach gospodarczych rzemiosła i o akcji osiedlczej. Na wstępie naszkicował prelegent stan rzemiosła wielkopolskiego w dobie obecnej.

Zebrani dowiedzieli się, że w Wielkopolsce posiadamy **przeszło 32 tysiące samoistnych warsztatów rzemieślniczych.** Najliczniej są reprezentowane następujące rzemiosła: **szewstwo 4334 warsztatów, krawiectwo 3662, rzeźnictwo-wędliniarstwo 3604, kowalstwo 2871, stolarstwo 2667, piekarstwo 2590, fryzjerstwo 1918, kołodziejstwo 1479, ślusarstwo 1408 warsztatów.** Dłuższą uwagę poświęcił prelegent **polityce cen** i chałupnictwu, zaznajamiając zarazem zebranych z możliwościami **większego wykorzystania źródeł dochodowych w rzemiośle.** Prelegent określił również bardzo wyraźnie i zdecydowanie **sprawę żydowską.** Wielkopolska musi dążyć do wytworzenia warsztatów rzemieślniczych, których zadaniem będzie obsłużenie **województw wschodnich** dla wyparcia stamtąd żydów. Należy również popierać usilnie **ekspansję młodego pokolenia rzemieślniczego do województw centralnych i wschodnich.** Ponieważ takie zapatrywanie w tej kwestii jest zdaniem całego rzemiosła chrześcijańskiego w Wielkopolsce, przeto przemówienie p. Kurowskiego nagrodzone zostało burzą oklasków.

Drugi referat o sprawach organizacyjnych oraz o zmianie ustawy przemysłowej wygłosił preezs zarządu główn. W. Z. R. CH. p. Sobczak. Prelegent w rzeczowy i zrozumiały sposób naświetlił **konieczność organizowania się rzemiosła poza cechami w jedną całość,** bo tylko tą drogą zdolne jest rzemiosło do wywalczenia sobie słusznych praw i wywierania większego wpływu na sprawy gospodarcze rzemiosła w państwie, oraz omówił bardzo szeroko koleje **przyszłej ustawy przemysłowej,** gdzie województwa wschodnie naszego kraju chciałyby narzucić ustawę taką, która by im odpowiadała. Natomiast rzemieślnicy wielkopolscy przez taką ustawę **cofnęliby się o dziesiątki lat wstecz,** a nie powinno tak być, ażeby przyszła ustawa **przenosiła stosunki wschodnie na zachód,** lecz przeciwnie — z zachodu na wschód.

Po referatach wywiązała się nader **ożywiona dyskusja,** w której pomiędzy innymi głos zabierali pp.: **prezes Godek z Bydgoszczy,** który wskazał na brak solidarności rzemiosła i nawoływał do zgodnej pracy, dalej p. **Kurdelski** z Bydgoszczy zwrócił uwagę na biurokratyzm i zbyt wysokie kaucje przy przetargach. Przy wszelkich dostawach państwowych powinno się iść na rękę rzemiosłu rodzinnemu; należy **usunąć żydów od dostaw,** zwłaszcza od dostaw dla armii polskiej. Następnie p. **Dereżyński** z Wenecji pow. Żnin omówił sprawę osiedlania się Wielkopolan na kresach. Mówca podał wrażenia z podróży „badawczej“ do województw wschodnich i zapewniał zebranych, że poparcie i dochodowość Wielkopolan są zapewnione, gdyż władze tamt. i społeczeństwo jest do Wielkopolan życzliwie ustosunkowane. Prezes p. Wabich domagał się, by wyeliminować rzemiosło spod kontroli inspektorów pracy. Po zamknięciu dyskusji uchwalono **szereg rezolucyj** i zakończono zjazd hasłem „Cześć Rzemiosłu“. Następnie uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzenie Targów Pałuckich.

—o—



Zwycięski marsz trwa.

Salamanka, 31. 8. (PAT) Komunikat oficjalny powstańczego sztabu donosi, że **zwycięski marsz powstańców na froncie Santander trwa nadal.** Na froncie aragońskim nieprzyjaciel w dalszym ciągu silnie naciera, jednak ataki jego zostały odparte. Oddziały powstańcze na wielu odcinkach tego frontu zdołały już przełamać opór wojsk rządowych **i zajęły nowe tereny.**

Na froncie Grenady powstańcy oczyszczają w dalszym ciągu teren Sierra Nevada i Laniaron, gdzie nieprzyjaciel po załamaniu się jego ataku pozostwił na placu boju **ponad 200 zabitych.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

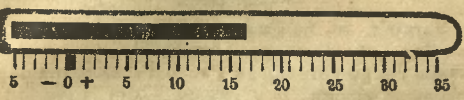
Dziś: Rajmunda kard. w.
Jutro: Bronisławy p., Idziego.
Wschód słońca o godzinie 5.08.
Zachód słońca o godzinie 18.52.

Stan pogody.

Po mglistym ranku w ciągu dnia będzie dzisiaj pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na zachodzie i w środku kraju z większymi rozpogodzeniami, a z przelotnymi deszczami w pozostałych dzielnicach. Dość ciepło **(temperatura około 22 stopni).** Umiarkowane wiatry zachodnie i północnozachodnie. W całym kraju skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 30. VIII. — 5. IX. 1937:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Od środy, dnia 1 września rozpoczyna Teatr Miejski pod kierownictwem dyr. Stomy 11 sezon swej działalności. W dniu tym ukaże się premiera świetnej komedii G. i A. Acremant'a **„ARLETA I ZIELONE PUDŁA".** Utwór ten obfituje w sceny pełne humoru i brawurowych sytuacji, uwydatnionych należycie wnikliwą reżyserią dyr. Stomy i J. Szyndlera. Doborową obsadę tworzą pp.: Brochocka (nowozaangażowana), Czechowska, Morozowiczowa, Podgórska, Stohlowa, Butrym (nowozaangażowany), Korecki, Leśniowski, Lochman i Rewkowski (nowozaangażowany).

W „Arlecie i zielonych pudłach" znajdzie pełne zastosowanie nowozbudowana sumptem Zarządu Miejskiego **scena obrotowa,** wykonana według projektu J. Hawryłkiewicza w pracowniach własnych pod nadzorem brygadiera sceny p. Mikołaja Gawryłową. Z tych to względów przerwa będzie tylko w II-gim akcie. Komedia ta wypełni całkowicie repertuar bieżącego tygodnia.

Na zakończenie sezonu letniego Bydgoskie Koleje Powiatowe

uruchomiają w niedzielę, dnia 5 września br. **pociąg popularny w Nieznane** do uroczej miejscowości, dotąd ogółowi mieszkańców miasta Bydgoszczy nieznanej, gdzie miejscowi włościanie urządzają w przepięknym lesie przy jeziorze swe dożynki ludowe z rozmaitemi niespodziankami — loteria fantowa, na której szczęśliwy nabywca losu może wygrać cielęta, owce, drób, kiełbasy, szynki i inne niezwykle cenne przedmioty.

Orkiestra doborowa, tańce ludowe, strzelanie do tarczy itd.

Wyjazd pociągu popularnego w Nieznane z małego dworca w Bydgoszczy o godz. 13,00. Przyjazd Nieznane o godz. 14,40. Wyjazd z Nieznanego o godz. 20,30. Przyjazd do Bydgoszczy o godz. 22,00.

Cen biletu tylko **1,25 zł** tam i z powrotem. Bilety można nabywać w kasie biletowej Bydgoskich Kolei Powiatowych w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 80.

Nowa biblioteka TCL w centrum miasta.

W centrum miasta zostaje otwarta staraniem komitetu okręgowego TCL. na miasto Bydgoszcz nowa biblioteka, zaopatrzona w cenne nowości beletrystyki współczesnej, jak również **dzieła naukowe,** z specjalnym obszernym **działem dla młodzieży.**

Fachowo wyszkolona bibliotekarka, świadoma swej ważnej roli, jasno ujęte katalogi, wybór książek, oraz świetlana idea przyświecająca zbożnej pracy duchowej, dają rękojmię, że czytelnicy otrzymywać będą zawsze lekturę odpowiadającą im pod każdym względem.

Taka sama biblioteka istnieje od roku w Toruniu i popierana przez władze samorządowe oraz całe zdrowo myślące społeczeństwo, daje jak najlepsze wyniki. Bydgoszcz więc nie może pozostawać w tyle za innemi miastami, tym bardziej, że powstałe w ostatnim czasie różnorodne **biblioteki prywatne** nie zawsze spełniają swoje zadanie, co do dostarczania odpowiedniej lektury, a szczególnie cierpi na tym młodzież polska.

TCL., którego biblioteki rozmieszczone na krańcach miasta **nie mogły konkurować z niemiecko-polskiemi wypożyczalniami,** otwiera obecnie w centrum miasta bibliotekę, która dostosowana do wymagań doby obecnej, będzie prawdziwą twierdzą oświaty pozaszkolnej. Sądzimy, że całe społeczeństwo polskie naszego miasta, zainteresuje się gorąco tą nową placówką kulturalną.

Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

Cech mistrzów dekarskich

miał ub. niedzieli nadzwyczajne walne zebranie, zwołane w celach propagandowych. Zebrało się 40 przedsiębiorców i właścicieli zakładów dekarskich z Bydgoszczy i prowincji, z których jednak nie wszyscy posiadają dyplomy mistrzowskie. Starszy cechu p. Franciszek Niemczewski uczcił na wstępie „złotego jubilata" p. **Szczepana Langenaua** z Wiernowa i wręczył dylom nowemu mistrzowi, p. **Alfonsowi Trybuszewskiemu.** Podstarszym cechu wybrano jednomyślnie p. **Świtka,** rewizorami kasy — pp. **Radtkiego** seniora, **Lahuttę i Tylińskiego.** Jako kandydatów do cechu przyjęto młodego mistrza p. **Władysława Pejzackiego** z Kcyni i pięciu starszych praktykantów, przygotowujących się do egzaminu mistrzowskiego. Nowa ustawa przemysłowa, która jesienią wejdzie pod obrady Sejmu, na wykonywanie zawodu dekarskiego pozwoli jedynie mistrzom dyplomowanym. Rejestracja sama nie wystarczy, jak to wyjaśnił referent p. **Żakowski.** Uczniów kształcić będzie mógł tylko członek cechu. Pouczający wykład na temat „Cech dekarski dawniej, a dzisiaj" wygłosił członek zarządu cechu p. **Wincenty Suwalski.** Współzałożycielami cechu bydgoskiego w 1880 r. byli trzej Polacy: śp. Brzeziński z Nakła, śp. Płotkowski z Bydgoszczy i śp. Karge z Torunia. Pierwszym cechmistrzem był Niemiec Ernest Friebel. Cech posiada nowy, polski sztandar z emblematami rzemiosła i wierszykiem:

Ciężka i znojna jest nasza praca —
Niech nas rzemiosło
uszlachetnia i wzbogaca.

Członkowie cechu mają zapewnione rabaty u dostawców. Całą uwagę zarząd obecnie skierował na partaczy, uprawiających rzemiosło nielegalnie. Wyłoniono specjalną komisję, która ma informować władze przemysłowe o nadużyciach przy wykonywaniu procederu przez osoby niepowołane.

Piękny jubileusz zasłużonego przemysłowca.

Z **Poznania** piszą nam:

W dniu 1 września rb. mija 25 lat od chwili, w której dzisiejszy generalny dyrektor SA. „Goplana" **Tadeusz Prądzyński** objął stanowisko w fabryce czekolady, założonej na krótko przed tym przez pp. Stan. Sczanieckiego (obecnego prezesa Rady Nadzorczej „Goplana", Wład. Tomaszkiewicza i śp. dr. Stanisława Tomaszkiewicza. Pionierska akcja wymienionych ziemian stworzyła podwalinę, na której oparła się rozbudowa przedsiębiorstwa, prowadzonego zrazu pod firmą „Gonda". W niedługi czas po tym, przedsiębiorstwo to otrzymało obecną nazwę „Goplana". Opisana wyżej bliskość terminów łączących osobę dyr. Prądzyńskiego z utworzeniem S. A. „Goplana", pozwala obchodzić dziś podwójny jubileusz 25-lecia.

Podwójny ten jubileusz i osoby i firmy — musi każdemu, kto na ziemiach b. zaboru pruskiego żył i działał, nasunąć szereg refleksji. Jeśli bowiem na ziemi wielkopolskiej ostać i rozwijać się mogła placówka przemysłowa, polska na wskroś, która fali germanizacyjnej i eksterminacyjnej na przekór, w krótkim czasie stała się jednym z mocnych bastionów polskiej inicjatywy i konstruktywnej myśli gospodarczej, niewątpliwie to główna zasługa obecnego jej generalnego dyrektora Tadeusza Prądzyńskiego. Kierowana światłą wolą i niezłomną energią Jubilata — rozwinęła się „Goplana" do rozmiarów największej fabryki czekolady na ziemiach zachodnich oraz wyrosła na jedną z największych fabryk tej branży w Polsce.

Ze znanej zaszczytnie rodziny wyszedł p. Prądzyński. Przejęty do głębi hasłami walki gospodarczej z zaborcą, zeszedł z piedestału ziemiańskiej ekskluzywności i wstąpił w szranki bojowe, by walczyć o rozwój polskiego przemysłu i handlu. — Szczegół to charakterystyczny, godny szczególnej uwagi.

Chociaż należy dziś p. dyr. Prądzyński do grona seniorów, dotychczasowa jego aktywność, Jego zapał i niespożyta energia pozwalają żywić nadzieję, że długo jeszcze kierować będzie placówką, którą na tak wysoki dźwignął poziom i że przez lat jeszcze wiele oddawać będzie Swoje usługi naszemu życiu gospodarczemu.

Do gratulacyj i życzeń, jakie z racji tego podwójnego jubileuszu niewątpliwie w dużej ilości na ręce p. dyr. Prądzyńskiego wpłyną i my dołączamy swoje. — Życząc pomyślności i szczęścia osobistego Czcigodnemu Jubilatowi, życzymy jednocześnie dalszego wspaniałego rozwoju jubilatce, firmie „Goplana".

— **Pan Leon Klonowski,** mistrz rzeźnicki, o którego przeprowadzce na Kresy Wschodnie dużo w ostatnim czasie mówiono, zjawił się w naszej redakcji, prosząc o zakomunikowanie życzliwym Czytelnikom, że dotąd na wyjazd do Brześcia się nie zdecydował. Skład wędlin w Bydgoszczy przy ulicy Długiej zwinął p. Klonowski z innych powodów, prowadzi natomiast drugi skład rzeźnicko-wędliniarski przy ulicy Śniadeckich 20. Do opróżnionego na ulicy Długiej składu wpuścił żydów właściciel domu p. Zawadzki, który nie jest Polakiem.

— **Dyrekcja Miejsk. Kat. Gimn. Ż. i Liceów** podaje, że nowy rok szkolny rozpocznie się 3 września br. o godz. 9 uroczystym nabożeństwem w kaplicy szkolnej (ul. Staszica 4), zaś Miejsk. Szk. Powsz. przy M. Kat. Gimn. Żeńsk. nowy rok szkolny rozpocznie dnia 3 września o godz. 10 uroczystym nabożeństwem w kaplicy szkolnej.

Czytelnicy nasi mają głos.

O „uroczej" ulicy Uroczej!

Pod powyższą nazwą istnieje w Bydgoszczy ogólnie mało znana ulica. Podpisany również dopiero ją teraz poznał, jako że niedawno przy niej zamieszkał. Znajomi pytają, gdzie ona jest ta... urocza. Przeważnie ich myśl się przenosi na... Szwederowo? To jest nad wyraz znamienne i ciekawe. A więc przypuścić należy, że nazwy ulic ustalono w 1920 roku zupełnie dowolnie i bezmyślnie. Do tego wniosku dojdziemy również przy analizowaniu nazw ulic: Pięknej, Jasnej i wielu innych. Głowię się nad tym, co mogło powodować powołaną komisję do nadania takiego miana ulicy jak Urocza, gdzie tu uroczości się nikt nie dopatrzy? — A może to... ironia? — Wtenczas zgoda. Bo proszę uroczość tej ulicy bliżej zanalizować, a dojdzie się do tego samego wniosku. Kto jest w stanie znaleźć tą uroczość, której ja się dopatrzyć nie potrafię? — Dla mnie jest ona **brzydkimi deskami zasłonięta i połamanym brukiem zagrzebana.** A może się znajdzie kto, który jej uroczość odsłoni i na powierzchnię wydobędzie?

Zalecam rozpisać konkurs.

Jan Fischer.

— **Tow. Pszczelarzy** odbyło swoje miesięczne zebranie w ostatnią niedzielę w Wojnowie w szkole u p. Pańczyka. Po powitaniu licznie zebranych członków, prezes zareferował o spekulatywnym podkarmianiu i o zazimowaniu pszczół. Zarazem zalecał w tym czasie sumiennie przejrzeć każdą pasiekę. Następnie p. Pańczyk mówił na temat promieni żył wodnych, które mogą ujemnie, a niekiedy i dodatnio wpłynąć na rozwój pszczół. Po tym oprowadził zebranych członków po swojej pasiece, która właśnie znajduje się na przepływających pod nią żyłach wodnych. W tym celu prosił, by członkowie obserwowali pasieki, a spostrzeżenia swoje podawali na zebraniach. Pasieka p. Pańczyka jest wzorowo prowadzona . Ule i wszelkie narzędzia pomocnicze wyrabia sobie p. Pańczyk sam. Jak stwierdzono, okolica Wojnowa jest bardzo korzystna dla pszczół. Pod koniec zebrania p. Pańczykowa zaprosiła gości na podwieczorek, przy czym gawędzono aż do odjazdu kolejki.

— **Urlopnicy francuscy już wyjechali.** W niedzielę opuścili Bydgoszcz rodacy z Francji, którzy bawili w Polsce na 4-tygodniowych urlopach. Przyjechało ich razem 2000 osób. Przed wyjazdem kierownicy wycieczki z ks. Szewczykiem na czele złożyli wizytę pożegnalną Stow. „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie", a zebrani w lokalach Opieki wysłali do protektora emigracji ks. Prymasa Hlonda bardzo serdeczne depesze pożegnalne, **ślubując stać wiernie pod sztandarem katolicyzmu i polskości.** Ten motyw był też myślą przewodnią wszystkich przemówień w czasie wizyty pożegnalnej u ks. Prymasa. Mówcy zaznaczali, że mimo zalewu komunizmu we Francji, Polacy we Francji pozostają katolikami i Polakami. Wycieczka dwoma pociągami wyjechała z Poznania przez Zbąszyń do Lille.

Humor i anegdoty.

Wkrótce po wystartowaniu wielkiego samolotu komunikacyjnego, utrzymującego połączenie między Londynem i Szkocją, nastąpiła katastrofa. Oba motory przestały działać. Pilot nie mógł ryzykować lądowania. Pasażerom polecono wyskakiwanie ze spadochronem.

W przeciągu pięć minut wnętrze samolotu opustoszało. Pilot, który sam przygotował się do skoku, stwierdził z zadowoleniem, że wszystkie spadochrony rozwinęły się. Aparat znajdował się jeszcze na wysokości 1500 m.

Dzielny lotnik policzył spadochrony w powietrzu i nagle obejrzał się poza siebie z przerażeniem. Za jego plecami siedział spokojnie Mac Patrick, znany i szanowany obywatel miasta Aberdeen (Szkocja). Miał wprawdzie spadochron na plecach, ale nie zdradzał żadnych zamiarów wyskoczenia.

— Co panu jest? Skacz pan natychmiast — ryknął pilot — aparat cudem utrzymuje równowagę, ale schodzimy gwałtownie w dół. Za chwilę może być za późno.

— Skoczę dopiero wtedy, gdy mi pan zwróci pieniądze, które wydałem na bilet — odparł niewzruszony Mac Patrick.

ZA PÓŹNO.

Pan przodownik rozmawia przez telefon:

— Że co? Mówi pani, że zegarek się znalazł się, że był w torebce. Za późno, proszę łaskawej pani, złodziej jest już pod kluczem.

RESTAURACJA.

— Kelner, co jest do cholery! W zupie pełno włosów!

— O, przepraszam pana jak najmocniej. Byłem pewny, że już wszystkie wyjąłem.

(„Szpilki“).

ZGADZA SIĘ.

— Kiedy widzę pańską żonę tak pilnie krzątającą się po mieszkaniu, wierzę, że musiała być przedtem dzielną stenotypistką.

— Pan ma rację — jeszcze dziś mówi więcej niż 300 słów na minutę.

ŻADNE RYZYKO.

— Zaklinałeś się na głowę ojca i mówiłeś nieprawdę. Jak tak można?

— A co mi to szkodzi? Jestem synem ojca niewiadomego.

OZNAKA BOGACTWA.

Dwie panny rozmawiają o swoich narzeczonych.

— Mój chłopiec jest tak zamożny — chwali się pierwsza — że nigdy nie chodzi piechotą. Nawet gdy ma przejść z jednej strony ulicy na drugą, to jedzie taksówką.

— Phi, to mój narzeczony jest bogatszy — woła druga panienka. — Kiedy chce zapalić papierosa, to najpierw wypisuje czek na 20.000 złotych, zapala go i dopiero od płomienia czeku zapala papierosa.

MAŁŻEŃSTWO.

— Taką mam dzisiaj ciężką głowę.

— Nie rozumiem, jak może być ciężkim przedmiot, pusty w środku!

PODZIAŁ PRACY.

— Cóż to, macie państwo aż dwie papugi?

— Tak, jedna należy do mnie, a druga do mojej żony.

— I obie gadają?

— Tak, papuga mojej żony woła: „Gdzie się włóczyłeś, stary pijaku?“, a moja: „Psiakość, mięso znów przypalone!“

W ZACISZU DOMOWYM.

— Kochanie, wybudujemy sobie mały domek, urządzimy przytulnie miłe mieszkanko, a gdy wrócę wieczorem po pracy...

— Pójdziemy do kina!

GROŹBY.

— Otrzymuję co dzień listy z pogróżkami!

— A czy domyślasz się, od kogo one mogą pochodzić?

— Oczywiście, od mego krawca!

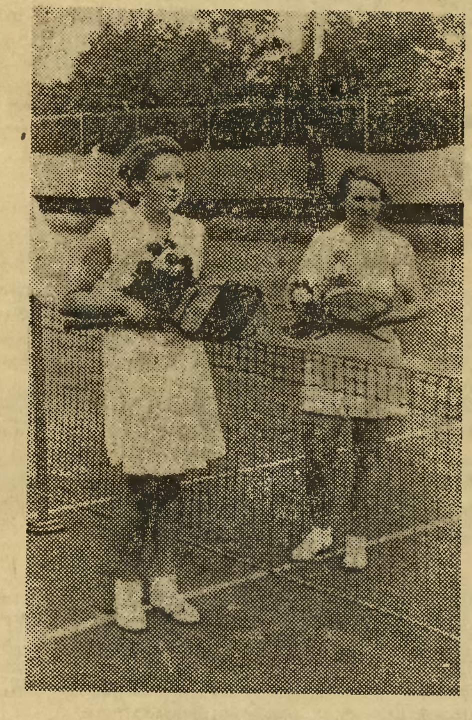


Wallace Beery w karykaturze.

SPORT

Zakończenie mistrzostw tenisowych w Bydgoszczy.

Kovacs i Redi mistrzami w grze mieszanej.



Schilf i Kovacs, mistrzynie na rok 1937.
(Fot. J. Czarnecki).

Wczoraj nastąpiło zakończenie gry mieszanej na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych. Rozegrano półfinały i finał przy znacznym zainteresowaniu publiczności.

W półfinałach **pary polskie zostały wyeliminowane.** Fryszczynowa i Hebda ulegli parze Kovacs — Redl 3:6, 3:6. Po zaciętej walce pokonana została również para Gajdzianka — Tłoczyński, która walczyła z parą polsko-austriacką Siodówna, Baworowski. Ostatni zwyciężyli 8:6, 3:6, 6:4.

Finał między parami **Kovacs, Redl i Siodówna, Baworowski** wygrała, jak było do przewidzenia, para jugosłowiańsko-austriacka. Siodówna miała dobre zagrania, ale nie dorosła jeszcze nerwami i rutyną do poważnych partnerów. Przeciwnicy zorientowali się i grali na Siodównę, wygrywając ostatecznie spotkanie 6:3, 6:4. Mistrzami w grze mieszanej zostali więc **Kovacs i Redl.**

Po zakończeniu mistrzostw zmęczony dwoma ciężkimi meczami **Baworowski** zgodził się jednak rozegrać dwusetową „pokazówkę“ z **Hebdą.** Spotkanie to, ze względu na czekający nas mecz z Austrią, było bardzo ciekawe. Niespodziewanie łatwo wygrał Baworowski 6:3, 9:7. Dopiero w drugim secie Hebda się rozegrał i prowadził już nawet 5:3, 7:6 — lecz w końcu oddał seta bardziej opanowanemu i regularnemu Austriakowi.

Warszawa przed Gdańskiem

zwyciężyła w kraj. zawodach lotniczych.

Warszawa, 31. 8. Wczoraj zakończyły się krajowe zawody lotnicze.

Wszystkie **34 samoloty,** które brały udział w zawodach, tj. w próbach w obozie lotniczym oraz w locie okrężnym, zakończyły konkurs pomyślnie.

Punktacja zawodników po próbach w obozie dała wyniki następujące: **zespół Aeroklubu Warszawskiego** osiągnął średnio, to znaczy na jedną załogę, 27,7 pkt.

Zespół **Aeroklubu Gdańskiego** osiągnął średnio 23,2. Aeroklub Lwowski 23, Aeroklub Poznański 20.2, Podlaskiej wytwórni samolotów 19,4, Aeroklubu Łódzkiego 18.3, Aeroklubu Wileńskiego 17,5, Aeroklubu Krakowskiego 12,8.

Po uwzględnieniu wyników lotu okrężnego zespoły poszczególnych aeroklubów sklasyfikowały się w kolejności następującej:

1) **Aeroklub Warszawski,** 2) **gdański,** 3) lwowski, 4) podlaska wytwórnia samolotów, 5) **Aeroklub Poznański,** 6) wileński, 7) łódzki, 8) krakowski.

Znowu rekord przy wietrze.

Świetne wyniki amerykańskich lekkoatletów w Strasburgu.

Strasburg. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, rozegrane w Strasburgu, **z udziałem amerykańskich lekkoatletów,** przyniosły świetne wyniki. **Sensacją zawodów był wynik murzyna Johnsona na 100 m.** Uzyskał on **ponownie 10,2 sek., bijąc rekord światowy.** Ale rekord ten znowu nie zostanie uznany ze względu na silny wiatr.

Trójbój sprinterów wygrał Ben Johnson (Ameryka) 16 pkt. przed Niemcem Hornbergerem 12 pkt., Szwajcarem Haenni i Niemcem Neckermannem po 9 pkt. Na trójbój złożyły się biegi na 100 yardów, 100 m i 200 m. Wszystkie trzy biegi wygrał Johnson, osiągając na 100 y 9,4 sek., na 100 m 10,2 sek. a na 200 m 20,9 sek.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 1 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Przed żniwami w ogródku konkursowym — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry Furmańskiego i Dakowskiego. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki dr. T. Kudlińskiego (z Krakowa). **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). **16,45:** Odczyt. **17,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Konrad Żelechowski — śpiew, Paweł Gedeonow — skrz. Przy fortep. S. Nadgryzowski. **17,50:** Sztuczna benzyna — pogadanka. **18,00:** Chwila biura studiów poświęcona radiofonii szkolnej. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Melodie taneczne na instrumentach solowych (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Słynni dyrygenci — XX audycja — Albert Coates (płyty). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** „Biała Afryka“ — reportaż z płyt w oprac. S. Kontera i A. Koncewicza (z Wilna). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. J. Smidowicza. **21,45:** „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona M. Kuncewiczowej (wznowienie). **22,00:** Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowo-jazzowej pod dyr. W. Roszkowskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: Skrzynka rolnicza. **13,00:** Z oper, baletów i operetek (płyty). **15,00:** Tańce w mieście i na wsi (płyta za płytą). **15,20:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego (z Ciechocinka). **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Dwa słynne kwartety smyczkowe (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Zespół salonowy. W przerwie: „Mieszczaństwo bydgoskie“ — felieton. **20,00:** „Biała Afryka“ — reportaż z płyt (z Wilna). **23,00:** Tańczymy (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. **Hamburg. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 19,00:** Koncert filharmonii berlińskiej. **Tallin. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Berlin. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,10:** Wesoły wieczór muzyczny. **Monachium. 20,10:** „Serenada wieczorna“ — koncert radioork. **Strasburg. 20,30:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 21,15:** Koncert nastrojowy. **Wrocław. 21,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 22,20:** Muzyka tan. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,20:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 23,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

PARA JĘDRZEJOWSKA — BUNDY WYELIMINOWANA W ĆWIERĆFINALE.

Nowy Jork. W Bostonie na tenisowych mistrzostwach Ameryki w grach podwójnych **para Jędrzejowska — Bundy została wyeliminowana w ćwierćfainale przez parę Van Ryn — Babcock w 3 setach 7:9, 6:2, 8:6.** Jak wskazuje wynik, walka była niesłychanie zacięta.

DESTREMAU MISTRZEM TENISOWYM ŚWIATA AKADEMIKÓW.

Paryż. Na mistrzostwach akademickich świata w Paryżu mistrzostwo w tenisie zdobył **Francuz Destremau,** bijąc w finale Czecha Cejnara 6:4, 6:4, 4:6, 4:6, 6:2. W grze podwójnej panów zwyciężyła para niemiecka Richter — Hildebrandt.

W piłce ręcznej w finale **Austria pokonała Niemcy** nieznacznie 9:8 (5:5).

„POMORZANIN“ ZWYCIĘŻYŁ W KATOWICACH.

Katowice. Na boisku KPW Katowice odbył się trójmecz lekkoatletyczny między **KPW Pomorzanin Toruń — Stadion Chorzów — KPW Katowice.** Na zawodach tych wyniki na ogół były przeciętne. Na wyróżnienie zasługują **4 zwycięstwa Duneckiego** (Pomorze) (100, 200 i 400 m oraz skok w dal) i **3 zwycięstwa Książkiewiczówny** w konkurencjach 60 m (8 sek.), 100 m (12,8) oraz w skoku w dal (4,96 m). Dunecki uzyskał wyniki słabe. Na zawodach tych padł **jeden rekord Pomorza, uzyskany** przez **sztafetę KPW Pomorzanin,** która w sztafecie 4×100 m uzyskała czas 45,5 sek. Poza tym wyróżnić należy dobry wynik **Krygera (Pomorze)** w rzucie kulą 13,49 m, ktory to wynik jest bliski rekordu pomorskiego.

W ogolnej punktacji **zwyciężył KPW Pomorzanin 168,5 pkt.,** 2) KPW Katowice — 140,5 pkt., 3) Stadion Chorzów 126 pkt. Pomorzanin zwyciężył **w obu konkurencjach pań i panów.**

ZIMOWE IGRZYSKA AKADEMICKIE ODBĘDĄ SIĘ W POLSCE?

Paryż. Na kongresie międzynarodowej federacji akademickiej w Paryżu debatowano nad wyborem terenu przyszłej akademickiej olimpiady sportów zimowych. **Najprawdopodobniej olimpiada ta odbędzie się w Polsce.**

Zakończenie międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze.

Ryga. W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się konkurs o nagrodę ministra wojny. Zwyciężył por. Ozols (Łotwa) na Nargusie, 2) por. Chevalier (Francja) na Castaniette, **3) por. Komorowski na Zbiegu II.** Wszyscy trzej mieli po 4 pkt. karne, decydowała różnica czasu. **4) por. Skulicz** na **Duncanie,** 5) por. Rylke na Bimbusie. 9) i 10-te miejsca zajęli Strzeszewski na Rysiu i por. Skulicz na Sztandarze.

Nowy rekord świata na jednej mili.

Londyn. W Londynie Wooderson ustanowił w sobotę **rekord świata na jednej mili, osiągając czas 4:06,6 sek.** Dotychczasowy rekord należał do Cunnighama i wynosił 4:06,8.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 31 sierpnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

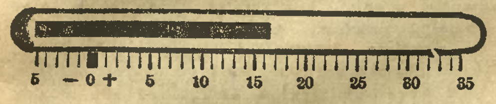
Dziś: Rajmunda kard. w.
Jutro: Bronisławy p., Idziego.
Wschód słońca o godzinie 5.08.
Zachód słońca o godzinie 18.52.

Stan pogody.

Po mglistym ranku w ciągu dnia będzie dzisiaj pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na zachodzie i w środku kraju z większymi rozpogodzeniami, a z przelotnymi deszczami w pozostałych dzielnicach. Dość ciepło **(temperatura około 22 stopni).** Umiarkowane wiatry zachodnie i północnozachodnie. W całym kraju skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pan redaktor szaleje".
As: „Piętro wyżej".
Mars: Kino nieczynne (remont).
Świt: „Ben Hur".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka" (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„TESTAMENT JAŚNIE PANA" z Junoszą-Stępowskim.

W najbliższą środę 1 września o godz. 20 odbędzie się na scenie toruńskiej powtórzenie szwedzkiej komedii Hjalmara Bergmana pt. „Testament Jaśnie Pana", gdzie rolę tytułową z ogromnym talentem i kunsztem aktorskim kreuje p. Kazimierz Junosza-Stępowski. Obsadę tworzą pp. Łukowska, Małkowska, Cybulski, Ilcewicz, Piekarski, Surzyński — oraz członek nowo zaangażowanego zespołu p. Adam Rokossowski. Reżyseria p. Małkowskiej, dekoracje p. Małkowskiego. Ceny miejsc od 25 gr do 3 zł. Bilety nabywać można w Tow. Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 31. 8. teatr w objeździe.
Środa 1. 9. godz. 20 Toruń: „Testament jaśnie pana".
Czwartek 2. 9. teatr w objeździe.

Spór o płace w zawodzie krawieckim.

Od dłuższego już czasu trwa zatarg w zawodzie krawieckim pomiędzy czeladnikami a właścicielami zakładów krawieckich na tle zarobkowym.

Pracobiorcy domagają się podwyższenia dotychczasowych zarobków, pracodawcy zaś w interesie swej klienteli, na której kieszeni to się odbije, nie chcą do tego dopuścić.

Zlikwidowaniem zatargu miała się zająć w ub. piątek komisja pojednawczo-rozjemcza.

Posiedzenie jednak komisji nie odbyło się. W ostatniej chwili odroczone zostało do dnia 6 września br. Zatarg więc w dalszym ciągu trwa i trudno w tej chwili przewidzieć, jaki będzie jego epilog.

Przypuszczać należy, iż zlikwidowanie sporu nastąpi w wypadku podwyższenia cen za szycie ubrań, a więc kosztem klienta, bo tylko wówczas pracodawcy będą mogli czeladnikom podwyższyć płacę.

Tak, czy inaczej — sprawa nie wesoła.

Z życia „Sokoła" IV okręgu.

W lokalu Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej przy ul. Wielkie Garbary w Toruniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgowego p. Sobeckiego zebranie zarządu IV okręgu „Sokoła", na którym — po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania — prezes p. Sobecki przedstawił zebranym sprawozdanie administracyjne, nacz. p. Rogowski sprawozdanie techniczne i skarbnik p. Kilanowski — sprawozdanie kasowe.

Następnie obszernie omawiano sprawę udziału sokołów toruńskich w związkowym zlocie katowickim, — po czym w wyniku ożywionej dyskusji ustalono program prac gniazd sokolich na nadchodzący sezon zimowy.

Przy okazji nadmienić wypada, że w roku bieżącym dwa gniazda, przynależne organizacyjnie do IV okręgu, obchodziły uroczyście rocznicę swego 10-lecia, pozostałe zaś 2 gniazda będą również wkrótce obchodzić 10-lecie swego istnienia. I tak gniazdo Toruń II (Jakubskie Przedmieście) w październiku br. i „Sokół" żeński w Toruniu w listopadzie br.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący p. prezes Sobecki zebranie solwował!

Kurs pilotażu motorowego turystów.

Aeroklub Pomorski zorganizował z dniem 23 sierpnia br. kurs pilotażu motorowego dla pilotów turystów, w którym bierze udział 6 członków Aeroklubu Pomorskiego, w tym jedna kobieta — p. Anna Leska.

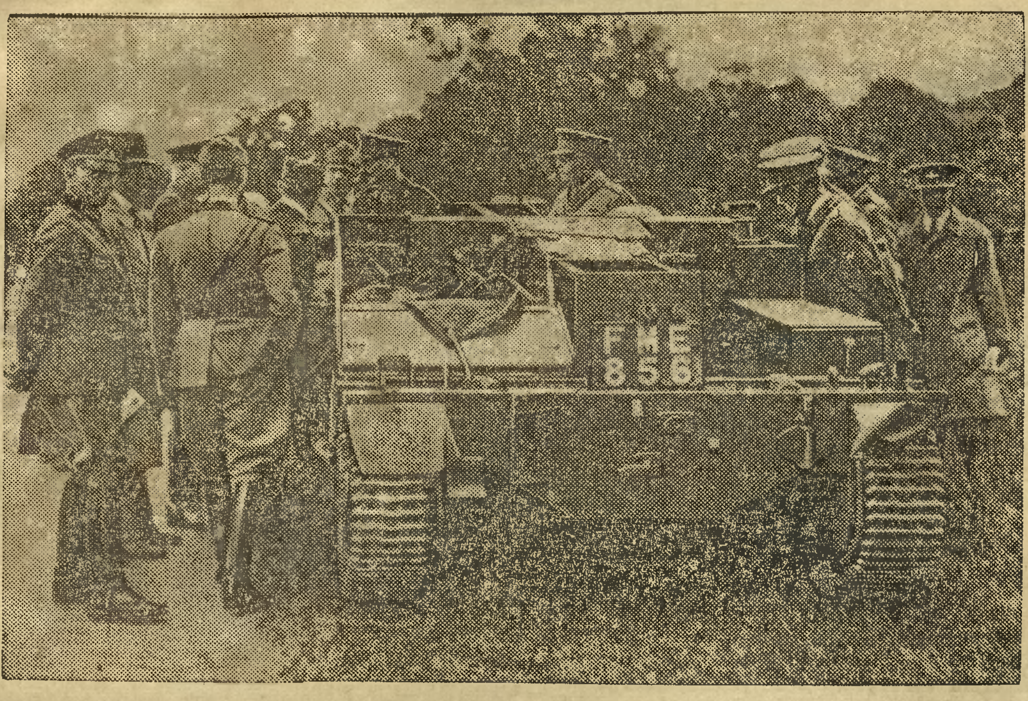
Kurs ten trwać będzie około 6 tygodni. Niezależnie od tego, zgodnie z zapowiedzią Aeroklubu Pomorskiego w drugiej połowie września uruchamia się kurs lotów szybowcowych holowanych.

Do tej chwili na kurs zgłosiło się 20 kandydatów z Torunia i okolicy.

Zaznaczyć należy, iż jest to pierwsze tego rodzaju szkolenie, urządzone przez Aeroklub Pomorski.

Nadmienić również wypada, że A. P. wzbogacił się o jeden dalszy szybowiec wyczynowy, który został przydzielony po zakończeniu V Krajowych Zawodów Szybowcowych w Inowrocławiu. Jest to szybowiec „Orlik". W tej chwili więc Aeroklub Pomorski posiada dwa szybowce wyczynowe i to: „Kamar-big" i „Orlik".

Nowe dziwo — czołg angielski.



Podczas manewrów wojennych w Anglii zaproszeni przedstawiciele armij obcych mocarstw oglądali z zainteresowaniem najnowszy sprzęt mechaniczny.

Poprzyjmy imprezę chóru garnizonowego

Celem zebrania funduszów na zakup fortepianu do ćwiczeń, oraz ufundowania sztandaru — organizuje miejscowy chór garnizonowy im. św. Katarzyny wielką imprezę kulturalno-rozrywkową na niedzielę, dnia 5 września br. która odbędzie się w ogrodzie i salach „Tivoli".

Jak wynika z dotychczasowych prac komitetu organizacyjnego, impreza ta będzie jedną z największych tego rodzaju. Prócz koncertu ogrodowego wielkiej orkiestry wojskowej i zabawy tanecznej — w imprezie tej wezmą łaskawy udział czołowe chóry miejscowe. Poza loterią fantową, obfitującą w bardzo cenne fanty (co drugi los wygrywa), komitet organizacyjny czyni starania, by zadowolić swych gości, dając im moc niespodzianek i kulturalną rozrywkę.

Niewątpliwie wszyscy miłośnicy śpiewu i muzyki spotkają się w niedzielę, dn. 5-go września w Tivoli na imprezie chóru garnizonowego.

Omal nie śmiertelny wypadek.

W pobliżu dworca kolejowego Toruń-Przedmieście wydarzył się ub. soboty wypadek samochodowo-rowerowy, który nieomal skończył się tragicznie.

Na jadącego na rowerze pracownika poczty Stanisława Falkowskiego, zam. w Rudaku, pow. Toruń, najechała taksówka nr 30, kierowana przez szofera K. Rysmanowskiego. Skutkiem zderzenia rowerzysta został odrzucony na bruk, przy czym podarł sobie ubranie i odniósł kilka na szczęście niegroźnych obrażeń ciała, zaś rower prawie zupełnie został pognieciony.

Jak wykazały doraźne dochodzenia, winę ponosi kierowca, który rzekomo nie dawał sygnałów ostrzegawczych. Kto ponosi faktyczną winę wypadku ustalą dalsze dochodzenia.

Ze Stow. Polsko-Francuskiego.

Wtorkowe zebranie dyskusyjne Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu, które odbędzie się dnia 31 bm. w Pomorzance o godzinie 19.30 będzie ostatnim tego rodzaju zebraniem w tym miesiącu. Następne zebrania, począwszy od 7 września br., odbywać się będą normalnie jak dawniej w lokalu własnym, odpowiednio wyremontowanym przy ul. Żeglarskiej 25.

W sierpniu najwięcej...

Niestety. W miesiącu sierpniu skradziono ogółem 22 rowery, pozostawione lekkomyślnie przez ich właścicieli przed domami, w korytarzach itp. Mimo, że liczba stoisk rowerowych stale się powiększa, mimo — że stale się o kradzieżach pisze i ostrzega.

W miesiącu styczniu br., kiedy zginęły tylko dwa rowery — to już pół biedy. Zresztą zimno i mało kto jeździ. Ale np. w czerwcu 12 kradzieży, lipcu — 8 i sierpniu aż 22. Czegóż to dowodzi?

Z jednej strony lekkomyślności ludzkiej, z drugiej zaś — wzmożonej „działalności" złodziejskiej. Wina jednak tkwi przede wszystkim w lekkomyślności właścicieli, którzy — mając do dyspozycji stoiska — zostawiają rowery na łasce losu i odchodzą dla załatwienia sprawunków. Potem przychodzą i stwierdzają smutny fakt, zawracają głowę policji, jak gdyby ta nie miała nic innego do roboty, tylko szukać skradzionych rowerów.

I przemawiaj tu do takich! Doprawdy świętej trzeba cierpliwości.

Dosyć tego!

Onegdaj pisaliśmy o psie buldogu, który grasuje w Toruniu, szerząc popłoch tak wśród psów, jak ich właścicieli. Rozbójnik ten w psiej skórze po prostu zagryza ofiary i porzuciwszy, obojętnie... ucieka.

Ub. soboty znów rozbójnik pieski rzucił się na ul. Szerokiej na pięknego szpica, którego omal-że nie rozszarpał. Dzięki tylko przechodniom, zdaje się, że jeszcze żyje.

Któż jest właścicielem, którego trzeba pociągnąć do odpowiedzialności za niezakładanie psu kagańca — oto zadanie naszej policji. Bo któż ma to zrobić?

Z teki policjanta.

W czasie od 28 do 29 sierpnia zgłoszono w Toruniu i powiecie toruńskim ogółem 14 wypadków różnych kradzieży, w tym kradzież biżuterii wartości około 900 zł. Poza tym spisano 13 doniesień za wykroczenie drogowe, 4 za kradzieże polne, 2 za przekroczenie przepisów meldunkowych, 2 za przekroczenie przepisów polic.-admin. oraz dwa doniesienia az zakłócenie spokoju nocnego.

Wskutek nieustannych ulewnych deszczów

szereg rzek i strumieni górskich wystąpiło z brzegów.

Najgroźniejszą okazała się rzeka Srymba, która w Nadwórnej zalała domy i m. in. kotłownię tartaku, unieruchomiając go na kilka godzin. Ucierpiały bardzo sady i zasiewy. W Delatynie powstały tak głębokie kałuże, że pewien wieśniak wpadł do dołu, napełnionego wodą i tylko z trudem go uratowano. W okolicy Mikuliczna nastąpił wylew Prutu. Woda wdarła się do pobliskich domów i budynków gospodarskich. W rejonach górskich wskutek deszczów przerwano sianokosy na łąkach.

Humor i anegdoty.

Wkrótce po wystartowaniu wielkiego samolotu komunikacyjnego, utrzymującego połączenie między Londynem i Szkocją, nastąpiła katastrofa. Oba motory przestały działać. Pilot nie mógł ryzykować lądowania. Pasażerom polecono wyskakiwanie ze spadochronem.

W przeciągu pięć minut wnętrze samolotu opustoszało. Pilot, który sam przygotował się do skoku, stwierdził z zadowoleniem, że wszystkie spadochrony rozwinęły się. Aparat znajdował się jeszcze na wysokości 1500 m.

Dzielny lotnik policzył spadochrony w powietrzu i nagle obejrzał się poza siebie z przerażeniem. Za jego plecami siedział spokojnie Mac Patrick, znany i szanowany obywatel miasta Aberdeen (Szkocja). Miał wprawdzie spadochron na plecach, ale nie zdradzał żadnych zamiarów wyskoczenia.

— Co panu jest? Skacz pan natychmiast — ryknął pilot — aparat cudem utrzymuje równowagę, ale schodzimy gwałtownie w dół. Za chwilę może być za późno.

— Skoczę dopiero wtedy, gdy mi pan zwróci pieniądze, które wydałem na bilet — odparł niewzruszony Mac Patrick.

ZA PÓŹNO.

Pan przodownik rozmawia przez telefon:

— Że co? Mówi pani, że zegarek się znalazł się, że był w torebce. Za późno, proszę łaskawej pani, złodziej jest już pod kluczem.

RESTAURACJA.

— Kelner, co jest do cholery! W zupie pełno włosów!

— O, przepraszam pana jak najmocniej. Byłem pewny, że już wszystkie wyjąłem.

(„Szpilki“).

ZGADZA SIĘ.

— Kiedy widzę pańską żonę tak pilnie krzątającą się po mieszkaniu, wierzę, że musiała być przedtem dzielną stenotypistką.

— Pan ma rację — jeszcze dziś mówi więcej niż 300 słów na minutę.

ŻADNE RYZYKO.

— Zaklinałeś się na głowę ojca i mówiłeś nieprawdę. Jak tak można?

— A co mi to szkodzi? Jestem synem ojca niewiadomego.

OZNAKA BOGACTWA.

Dwie panny rozmawiają o swoich narzeczonych.

— Mój chłopiec jest tak zamożny — chwali się pierwsza — że nigdy nie chodzi piechotą. Nawet gdy ma przejść z jednej strony ulicy na drugą, to jedzie taksówką.

— Phi, to mój narzeczony jest bogatszy — woła druga panienka. — Kiedy chce zapalić papierosa, to najpierw wypisuje czek na 20.000 złotych, zapala go i dopiero od płomienia czeku zapala papierosa

MAŁŻEŃSTWO.

— Taką mam dzisiaj ciężką głowę.

— Nie rozumiem, jak może być ciężkim przedmiot, pusty w środku!

PODZIAŁ PRACY.

— Cóż to, macie państwo aż dwie papugi?

— Tak, jedna należy do mnie, a druga do mojej żony.

— I obie gadają?

— Tak, papuga mojej żony woła: „Gdzie się włóczyłeś, stary pijaku?“, a moja: „Psiakość, mięso znów przypalone!“

W ZACISZU DOMOWYM.

— Kochanie, wybudujemy sobie mały domek, urządzimy przytulnie miłe mieszkanko, a gdy wrócę wieczorem po pracy...

— Pójdziemy do kina!

GROŹBY.

— Otrzymuję co dzień listy z pogróżkami!

— A czy domyślasz się, od kogo one mogą pochodzić?

— Oczywiście, od mego krawca!

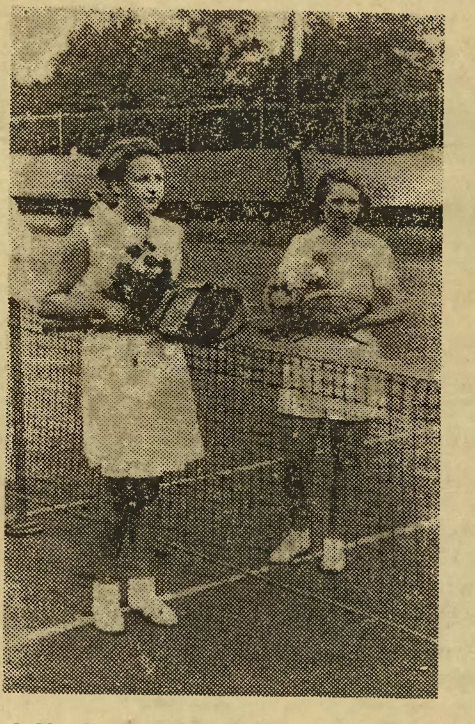


Wallace Beery w karykaturze.

SPORT

Zakończenie mistrzostw tenisowych w Bydgoszczy.

Kovacs i Redl mistrzami w grze mieszanej.



Schilf i Kovacs, mistrzynie na rok 1937.
(Fot. J. Czarnecki).

Wczoraj nastąpiło zakończenie gry mieszanej na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych. Rozegrano półfinały i finał przy znacznym zainteresowaniu publiczności.

W półfinałach **pary polskie zostały wyeliminowane.** Fryszczynowa i Hebda ulegli parze Kovacs — Redl 3:6, 3:6. Po zaciętej walce pokonana została również para Gajdzianka — Tłoczyński, która walczyła z parą polsko-austriacką Siodówna, Baworowski. Ostatni zwyciężyli 8:6, 3:6, 6:4.

Finał między parami **Kovacs, Redl i Siodówna, Baworowski** wygrała, jak było do przewidzenia, para jugosłowiańsko-austriacka. Siodówna miała dobre zagrania, ale nie dorosła jeszcze nerwami i rutyną do poważnych partnerów. Przeciwnicy zorientowali się i grali na Siodównę, wygrywając ostatecznie spotkanie 6:3, 6:4. Mistrzami w grze mieszanej zostali więc **Kovacs i Redl.**

Po zakończeniu mistrzostw zmęczony dwoma ciężkimi meczami **Baworowski** zgodził się jednak rozegrać dwusetową „pokazówkę“ z **Hebdą.** Spotkanie to, ze względu na czekający nas mecz z Austrią, było bardzo ciekawe. Niespodziewanie łatwo wygrał Baworowski 6:3, 9:7. Dopiero w drugim secie Hebda się rozegrał i prowadził już nawet 5:3, 7:6 — lecz w końcu oddał seta bardziej opanowanemu i regularnemu Austriakowi.

Warszawa przed Gdańskiem zwyciężyła w kraj. zawodach lotniczych.

Warszawa, 31. 8. Wczoraj zakończyły się krajowe zawody lotnicze.

Wszystkie **34 samoloty,** które brały udział w zawodach, tj. w próbach w obozie lotniczym oraz w locie okrężnym, zakończyły konkurs pomyślnie.

Punktacja zawodników po próbach w obozie dała wyniki następujące: **zespół Aeroklubu Warszawskiego** osiągnął średnio, to znaczy na jedną załogę, 27,7 pkt.

Zespół **Aeroklubu Gdańskiego** osiągnął średnio 23,2. Aeroklub Lwowski 23, Aeroklub Poznański 20,2, Podlaskiej wytwórni samolotów 19,4, Aeroklubu Łódzkiego 18,3, Aeroklubu Wileńskiego 17,5, Aeroklubu Krakowskiego 12,8.

Po uwzględnieniu wyników lotu okrężnego zespoły poszczególnych aeroklubów sklasyfikowały się w kolejności następującej:

1) **Aeroklub Warszawski,** 2) **gdański,** 3) lwowski, 4) podlaska wytwórnia samolotów, 5) **Aeroklub Poznański,** 6) wileński, 7) łódzki, 8) krakowski.

Znowu rekord przy wietrze.

Świetne wyniki amerykańskich lekkoatletów w Strasburgu.

Strasburg. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, rozegrane w Strasburgu, **z udziałem amerykańskich lekkoatletów,** przyniosły świetne wyniki. **Sensacją zawodów był wynik murzyna Johnsona na 100 m.** Uzyskał on **ponownie 10,2 sek., bijąc rekord światowy.** Ale rekord ten znowu nie zostanie uznany ze względu na silny wiatr.

Trójbój sprinterów wygrał Ben Johnson (Ameryka) 16 pkt. przed Niemcem Hornbergerem 12 pkt., Szwajcarem Haenni i Niemcem Neckermannem po 9 pkt. Na trójbój złożyły się biegi na 100 yardów, 100 m i 200 m. Wszystkie trzy biegi wygrał Johnson, osiągając na 100 y 9,4 sek., na 100 m 10,2 sek. a na 200 m 20,9 sek.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 1 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Przed żniwami w ogródku konkursowym — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry Furmańskiego i Dakowskiego. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki dr. T. Kudlińskiego (z Krakowa). **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). **16,45:** Odczyt. **17,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Konrad Żelechowski — śpiew, Paweł Gedeonow — skrz. Przy fortep. S. Nadgryzowski. **17,50:** Sztuczna benzyna — pogadanka. **18,00:** Chwila biura studiów poświęcona radiofonii szkolnej. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Melodie taneczne na instrumentach solowych (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Słynni dyrygenci — XX audycja — Albert Coates (płyty). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** „Biała Afryka“ — reportaż z płyt w oprac. S. Kontera i A. Koncewicza (z Wilna). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. J. Smidowicza. **21,45:** „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona M. Kuncewiczowej (wznowienie). **22,00:** Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowo-jazzowej pod dyr. W. Roszkowskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: Skrzynka rolnicza. **13,00:** Z oper, baletów i operetek (płyty). **15,00:** Tańce w mieście i na wsi (płyta za płytą). **15,20:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego (z Ciechocinka). **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Dwa słynne kwartety smyczkowe (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Zespół salonowy. W przerwie: „Mieszczaństwo bydgoskie“ — felieton. **20,00:** „Biała Afryka“ — reportaż z płyt (z Wilna). **23,00:** Tańczymy (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. **Hamburg. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 19,00:** Koncert filharmonii berlińskiej. **Tallin. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Berlin. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,10:** Wesoły wieczór muzyczny. **Monachium. 20,10:** „Serenada wieczorna“ — koncert radioork. **Strasburg. 20,30:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 21,15:** Koncert nastrojowy. **Wrocław. 21,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 22,20:** Muzyka tan. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,20:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 23,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

PARA JĘDRZEJOWSKA — BUNDY WYELIMINOWANA W ĆWIERĆFINALE.

Nowy Jork. W Bostonie na tenisowych mistrzostwach Ameryki w grach podwójnych **para Jędrzejowska — Bundy została wyeliminowana w ćwierćfainale przez parę Van Ryn — Babcock w 3 setach 7:9, 6:2, 8:6.** Jak wskazuje wynik, walka była niesłychanie zacięta.

DESTREMAU MISTRZEM TENISOWYM ŚWIATA AKADEMIKÓW.

Paryż. Na mistrzostwach akademickich świata w Paryżu mistrzostwo w tenisie zdobył **Francuz Destremau,** bijąc w finale Czecha Cejnara 6:4, 6:4, 4:6, 4:6, 6:2. W grze podwójnej panów zwyciężyła para niemiecka Richter — Hildebrandt.

W piłce ręcznej w finale **Austria pokonała Niemcy** nieznacznie 9:8 (5:5).

„POMORZANIN“ ZWYCIĘŻYŁ W KATOWICACH.

Katowice. Na boisku KPW Katowice odbył się trójmecz lekkoatletyczny między **KPW Pomorzanin Toruń — Stadion Chorzów — KPW Katowice.** Na zawodach tych wyniki na ogół były przeciętne. Na wyróżnienie zasługują **4 zwycięstwa Duneckiego** (Pomorze) (100, 200 i 400 m oraz skok w dal) i **3 zwycięstwa Książkiewiczówny** w konkurencjach 60 m (8 sek.), 100 m (12,8) oraz w skoku w dal (4,96 m). Dunecki uzyskał wyniki słabe. Na zawodach tych padł **jeden rekord Pomorza, uzyskany** przez **sztafetę KPW Pomorzanin,** która w sztafecie 4×100 m uzyskała czas 45,5 sek. Poza tym wyróżnić należy dobry wynik **Krygera (Pomorze)** w rzucie kulą 13,49 m, który to wynik jest bliski rekordu pomorskiego.

W ogólnej punktacji **zwyciężył KPW Pomorzanin 168,5 pkt.,** 2) KPW Katowice — 140,5 pkt., 3) Stadion Chorzów 126 pkt. Pomorzanin zwyciężył **w obu konkurencjach pań i panów.**

ZIMOWE IGRZYSKA AKADEMICKIE ODBĘDĄ SIĘ W POLSCE?

Paryż. Na kongresie międzynarodowej federacji akademickiej w Paryżu debatowano nad wyborem terenu przyszłej akademickiej olimpiady sportów zimowych. **Najprawdopodobniej olimpiada ta odbędzie się w Polsce.**

Zakończenie międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze.

Ryga. W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się konkurs o nagrodę ministra wojny. Zwyciężył por. Ozols (Łotwa) na Nargusie, 2) por. Chevalier (Francja) na Castaniette, **3) por. Komorowski na Zbiegu II.** Wszyscy trzej mieli po 4 pkt. karne, decydowała różnica czasu. **4) por. Skulicz** na Duncanie, 5) por. Rylke na Bimbusie. 9) i 10-te miejsca zajęli Strzeszewski na Rysiu i por. Skulicz na Sztandarze.

Nowy rekord świata na jednej mili.

Londyn. W Londynie Wooderson ustanowił w sobotę **rekord świata na jednej mili, osiągając czas 4:06,6 sek.** Dotychczasowy rekord należał do Cunnighama i wynosił 4:06,8.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 31 sierpnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

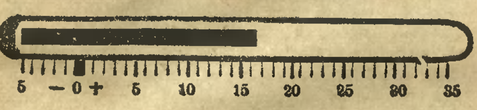
Dziś: Rajmunda kard. w.
Jutro: Bronisławy p., Idziego.
Wschód słońca o godzinie 5.08.
Zachód słońca o godzinie 18.52.

Stan pogody.

Po mglistym ranku w ciągu dnia będzie dzisiaj pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na zachodzie i w środku kraju z większymi rozpogodzeniami, a z przelotnymi deszczami w pozostałych dzielnicach. Dość ciepło **(temperatura około 22 stopni).** Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie. W całym kraju skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Janette Mac Donald i Nelson Eddy w najpiękniejszym filmie muzycznym pt. **„Rose Marie".** Nadprogram: tygodnik.

LIDO. Shirley Temple jako mała Chinka zagubiona w Szanghaju w fascynującym filmie **„Pasażerka na gapę".**

POLONIA. Stanisław Sielański w zabawnej polskiej komedii pt. **„Dorożkarz nr 13".** W pozostałych rolach: Ćwiklińska, Andrzejewska, Żelichowska, Grabowski i inni. Nadprogram: kolorówka, kreskówka i tygodnik.

MIRAŻ — ORŁOWO. Najpotężniejszy film wszystkich czasów pt. **„Pod dwiema flagami"**, w roli głównej Claudette Colbert, Ronald Edman, Victor MaLaglen oraz nadprogram.

MORSKIE OKO. Największe arcydzieło 1937 r. wspaniała epopea morska **„Trafalgar"**, w roli głównej Freddie Bartholomew, Tyrone Power, Madeleine Carroll. Film wyświetlany po raz pierwszy w Polsce.

Statek „Bretagne" w Gdyni. Wczoraj rano przybył z Leningradu do Gdyni statek francuski „Bretagne", utrzymujący regularną komunikację między portami Le Havre, Kopenhaga, Gdynia, Leningrad. Statek powyższy wyszedł w podróż powrotną do Le Havre, zabierając na swym pokładzie 246 pasażerów.

Przyszłe posiedzenie rady miejskiej. W czwartek, dnia 2 września odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku obrad znajdują się 33 sprawy. Drugie posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w piątek, dnia 3 września, a na posiedzeniu tym omawiana będzie wyłącznie sprawa przyszłego ustroju miasta Gdyni. W kwestii tej rada miejska ma powziąć odpowiednią rezolucję.

Koncert Kazimierza i Marii Wiłkomirskich. W sobotę, 4 września odbędzie się w salach „Polskiej Riviery" koncert znakomitych muzyków Kazimierza i Marii Wiłkomirskich. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz związku zawodowego polskich artystów plastyków w Gdyni. Początek koncertu o 20-tej.

Ile kosztowała Gdynia?

W opinii publicznej utarło się przekonanie, że Gdynia kosztowala co najmniej miliard złotych. Niektórzy koszt budowy portu i miasta oceniali na 1.200 milionów zł.

Były więc niemałą rewelacją cyfry, podane przez dyrektora Izby przemysłowo-handlowej, dr. Józefa Kulikowskiego, stwierdzające, że dotychczasowe wydatki na urządzenie portu, miasta i zbudowanie floty handlowej wyniosły w sumie **562 milionów złotych.**

Gdynia, biorąc pod uwagę gigantyczne jej urządzenia, zbudowana jest tanio. Suma jest nieprawdopodobnie na pozór mała...

Dyr. Kulikowski uzasadnił ją szczegółowym rachunkiem. Posłuchajmy.

Budowa samego portu wyniosła 284 miliony zł, miasta, a więc domów i urządzeń miejskich, 208 mil. zł, floty handlowej 70 mil. zł.

Liczby te podał dyr. Kulikowski w referacie, wygłoszonym na konferencji wodnej, zwołanej przez Izbę przemysłowo-handlową w Gdyni.

Jako wielkie przedsięwzięcie handlowe naszego państwa **Gdynia parokrotnie już zamortyzowała kapitał wkładowy.** Zdaniem prelegenta, zysk, jaki Gdynia przyniosła gospodarstwu narodowemu w okresie 1929—1936 r., wyniósł ponad 1.800 milionów zł.

Oszczędności na kosztach przewozu kolejowego przez obce terytoria, przeładunku w obcych portach, pośrednictwie, a wreszcie dzięki przewozom pod własną banderą dają przeszło 300 milionów złotych rocznie wydatku dewizowego. Bez posiadania Gdyni taka roczna suma dewiz odpływałaby z Polski do państw zagranicznych.

Widzimy więc, jak Gdynia była nam potrzebna, nie tylko ze względów na powagę państwa, ale jakie oddaje nam port własny wielkie usługi natury finansowej.

Nie da się w tej chwili powiedzieć, aby rachunek kosztów na budowę Gdyni był już zamknięty. Dalsza rozbudowa i portu, i jego urządzeń technicznych, i samego miasta wymagają jeszcze dużych nakładów i nowych wielkich inwestycyj.

Obecny stan Gdyni dyr. Kulikowski nazywa dopiero „zapoczątkowaniem", uważa bowiem, że „praca nasza na wybrzeżu jest jedynie w stadium początkowym".

Gdynia wymaga jeszcze dalszych wydatków i rozszerzonych znakomicie urządzeń.

Seria katastrof motocyklowych.

Niedziela ubiegła zapoczątkowała serię katastrof samochodowych i motocyklowych. Pierwszą ofiarą był komandor Hryniewiecki, który dopiero właśnie powrócił z wizyty polskiej marynarki wojennej do Łotwy. Stan komandora Hryniewieckiego, który doznał wstrząsu mózgu nie jest groźny, lecz jednak ciężki. Ofiara drugiej katastrofy Edward Majusiak ze złamanym podudziem znajduje się na kuracji w szpitalu. W poniedziałek przy placu Kaszubskim uległ katastrofie motocyklowej Leonard Witt, zamieszkały przy ul. Śląskiej, doznając skomplikowanego złamania podudzia. Witt znajduje się w szpitalu. Również w poniedziałek przy młynie p. Kuehla na szosie Gdańskiej nastąpiło zderzenie jadącego rowerem Jana Cybulskiego z motocyklistą Leszkiem Karczemskim, przy czym rowerzysta doznał lekkich okaleczeń, natomiast motocyklista dostał silnego wstrząsu mózgu i został przewieziony do szpitala. W ubiegłą sobotę miało również miejsce zderzenie rowerzysty z motocyklistą, a mianowicie jadący motocyklem Józef Knapp najechał na rowerzystę Leona Słupskiego, doznając złamania lewego obojczyka. I tym razem rowerzysta wyszedł bez szwanku.

Wojownicza parka.

Posterunkowi policji gdyńskiej mieli odprowadzić do komisariatu Jana Mikeskego i Bronisławę Budzińską, zamieszkałych przy ul. Płockiej 8a. Parka ta okazała się w czasie odprowadzania bardzo wojowniczą, bo usiłowała pobić policjantów, za co będzie musiała odpowiadać przed sądem.

Ostatnio wykończone zostały 52 domy mieszkalne na Witominie. Domy te przeznaczone są dla robotników, zarabiających poniżej 250 zł miesięcznie i częściowo zostały już zajęte. Zapotrzebowanie na domy te było tak wielkie, że nie było możliwości uwzględnienia wszystkich zgłoszeń, które wpłynęły w liczbie przeszło 400. W rezultacie uwzględniono w pierwszym rzędzie te rodziny, które mieszkały w najgorszych warunkach oraz miały największą liczbę osób na utrzymaniu, a jednocześnie środki utrzymania najmniejsze. W najbliższym czasie nastąpi na Witominie otwarcie domu społecznego, który wybudowało TBO dla tej dzielnicy miasta. W domu społecznym mieścić się będzie biblioteka, czytelnia, świetlica, ochronka, oraz spółdzielnia spożywców Witomina.

Ze Związku Rezerwistów Koło Pogórze. Na dorocznym walnym zebraniu do zarządu zostali wybrani jako prezes p. Barwiński, a jako członkowie pp. Szulte-Nelle, Kiedrowski, Rogowski, Gawin, Labuda i Libert oraz do komisji rewizyjnej: Nowc, Kulczyk i Hinze. O duchu obywatelskim, panującym wśród Koła Pogórze Z. R., którzy rekrutują się wyłącznie z ludzi ubogich, świadczy poza ich pracą organizacyjną i przywiązanie do idei, fakt zebrania między sobą kwoty 25 zł i wniesienie jej na Fundusz Obrony Narodowej.

Pan Władysław Merta nie będzie mógł się golić.

Ludzie zapobiegliwi mają wszystkiego do pary. Jak jedno zginie, czy się zepsuje, jest rezerwa. oPdobnie i p. Władysław Merta miał aż dwie maszynki do golenia. W tym wypadku zapobiegliwość nie pomogła. Przez okno dostali się do mieszkania złodzieje i buchnęli obie amszynki, a do tego damski zegarek i szereg drobnych przedmiotów. Najbardziej szkoda maszynek. Czym będzie się teraz p. M. golił?

Sekla Naftali został okradziony.

Sekla Naftali posiadający „owocowy interes" przy ul. Abrahama 6 doniósł policji o dokonanej u niego przez nieznanych sprawców kradzieży. Łupem złodziejów padły owoce, papierosy, gotówka i skarbonka z pieniędzmi. Straty łączne wynoszą 427 złotych. Złodzieje dostali się do sklepiku przez wybitą od strony podwórza szybę okienną.

Nożowcy przy robocie.

W dniu 30 bm. pogotowie ratunkowe miało dwa wypadki ciężkiego urazu zadanego nożem. W czasie bójki mianowicie pomiędzy braćmi Feliksem i Władysławem Napiórkowskimi a Janem Bonko, zamieszkałymi na Obłużu, Bonko został pokłuty nożami tak dotkliwie, że musiano go przewieźć do szpitala. Drugą ofiarą nożowca, którego nie udało się ująć, był Michał Motowidło, który został napadnięty przez nieznanego sprawcę i dotkliwie pokłuty nożem, tak że przewieziono go do szpitala.

Spadł do luki statku.

Przy załadowaniu węgla na statek „Viking" spadł do luki, zatrudniony przy przeładunku robotnik firmy „Elibor" Paul Runke, doznając silnego wstrząsu mózgu. Runke został odstawiony do szpitala.

Zabity prądem elektrycznym

W obozie rezerwistów na wzgórzu Focha zdarzył się tragiczny wypadek. Przy zwijaniu namiotów jeden z uczestników obozu Stanisław Szkaradek zajęty był odkręcaniem oprawek od żarówek elektrycznych do czego użył metalowego narzędzia. W pewnej chwili Szkaradek doznał uderzenia prądem elektrycznym, a wezwany natychmiast lekarz pogotowia mógł już tylko stwierdzić zgon nieszczęśliwego.

Przez szybę wystawową wyniesiono bławaty.

Nieznani sprawcy rozbili w sklepie p. Józefa Radziejowskiego szybę wystawową i tą drogą wynieśli towarów bławatnych na sumę przeszło 300 złotych. Za złodziejami podjęła policja śledztwo.

Rewolwer nie pomógł.

Pan Franciszek Romanowski, zamieszkały przy ul. Sędzickiego w obawie przed złodziejami nabył pistolet automatyczny, który przechowywał w nocnej szafce. O tym dowiedzieli się złodzieje i zamiast unikać mieszkania p. Romanowskiego, zakradli się do niego i zabrali groźny rewolwer wraz z zapasowymi nabojami i pudełkiem cukierków wartości 25 zł. Czyżby cukierki były też przygotowane dla złodziejów?

Amatorzy dnia dobrali się do piwnic p. Markusa Knebla.

Pan Markus Knebel uchodził wśród znajomych za znawcę wina. O jego przebogatych piwnicach winnych kursowały prawdziwe legendy. Trafiły one przypadkiem do nie mniejszych amatorów tego trunku, którzy postanowili zdobyć kilka butelek z narażeniem się nawet na przykre skutki. Jako też projekt został wprowadzony w czyn i dziś p. Markus Knebel sprawdzając zawartość swoich piwnic stwierdził brak wina wartości 60 zł. Takie dobre winko, naprawdę szkoda!

18 pogazowanych nocowało w areszcie.

W związku ze zjazdem przeciwalkoholowym znalazło się w Gdyni aż 18 wrogów „czystej", którzy postanowili własnym przykładem, z narażeniem nawet swego dobrego imienia dać nierozważnym alkoholikom przykład, jak przykre skutki może mieć pijaństwo. Ci pełni poświęcenia dla tak głębokiej idei pionierzy abstynencji urżnęli się w pestkę i chcąc bardziej podkreślić szkodliwy wpływ alkoholu demonstrowali swój nastrój na ulicach Gdyni. Idąc na rękę gorliwym abstynentom policja zabrała ich do aresztu, gdzie po spędzeniu nocy podpisać oni musieli 18 protokołów, które pójdą do komisariatu rządu w celu wymierzenia grzywny. Biedne ofiary idei!

Niebezpieczny lokator.

Przy ul. Łowickiej w Orłowie doszło do wielkiej awantury na tle mieszkaniowym. Awanturę wywołał Wincenty Dankiewicz, który pobił, a następnie usiłował zastrzelić z pistoletu Tadeusza Srokę. Awanturnika ujęła policja i stawiła do dyspozycji władz sądowych.

Ujęci na gorącym uczynku.

Policja gdyńska ujęła na gorącym uczynku usiłowania włamania się do lokalu „Pod Batorym" Bernarda Muellera i Franciszka Dondelewskiego oraz Franciszka Krzyżanowskiego.

Ze sportu.

W Gdyni odbyły się zawody sportowe KPW w Gdyni przy udziale drużyn KPW, Warszawa wschodnia i Łodzi kaliskiej. Na program złożyły się zawody lekkoatletyczne pań i panów, zawody piłkarskie, mecze koszykówki, siatkówki i zawody kolarskie. Ogółem w zawodach KPW brało udział przeszło 100 zawodników i zawodniczek.

Humor i anegdoty.

Wkrótce po wystartowaniu wielkiego samolotu komunikacyjnego, utrzymującego połączenie między Londynem i Szkocją, nastąpiła katastrofa. Oba motory przestały działać. Pilot nie mógł ryzykować lądowania. Pasażerom polecono wyskakiwanie ze spadochronem.

W przeciągu pięć minut wnętrze samolotu opustoszało. Pilot, który sam przygotował się do skoku, stwierdził z zadowoleniem, że wszystkie spadochrony rozwinęły się. Aparat znajdował się jeszcze na wysokości 1500 m.

Dzielny lotnik policzył spadochrony w powietrzu i nagle obejrzał się poza siebie z przerażeniem. Za jego plecami siedział spokojnie Mac Patrick, znany i szanowany obywatel miasta Aberdeen (Szkocja). Miał wprawdzie spadochron na plecach, ale nie zdradzał żadnych zamiarów wyskoczenia.

— Co panu jest? Skacz pan natychmiast — ryknął pilot — aparat cudem utrzymuje równowagę, ale schodzimy gwałtownie w dół. Za chwilę może być za późno.

— Skoczę dopiero wtedy, gdy mi pan zwróci pieniądze, które wydałem na bilet — odparł niewzruszony Mac Patrick.

ZA PÓŹNO.

Pan przodownik rozmawia przez telefon:

— Że co? Mówi pani, że zegarek się znalazł się, że był w torebce. Za późno, proszę łaskawej pani, złodziej jest już pod kluczem.

RESTAURACJA.

— Kelner, co jest do cholery! W zupie pełno włosów!

— O, przepraszam pana jak najmocniej. Byłem pewny, że już wszystkie wyjąłem. („Szpilki“).

ZGADZA SIĘ.

— Kiedy widzę pańską żonę tak pilnie krzątającą się po mieszkaniu, wierzę, że musiała być przedtem dzielną stenotypistką.

— Pan ma rację — jeszcze dziś mówi więcej niż 300 słów na minutę.

ŻADNE RYZYKO.

— Zaklinałeś się na głowę ojca i mówiłeś nieprawdę. Jak tak można?

— A co mi to szkodzi? Jestem synem ojca niewiadomego.

OZNAKA BOGACTWA.

Dwie panny rozmawiają o swoich narzeczonych.

— Mój chłopiec jest tak zamożny — chwali się pierwsza — że nigdy nie chodzi piechotą. Nawet gdy ma przejść z jednej strony ulicy na drugą, to jedzie taksówką.

— Phi, to mój narzeczony jest bogatszy — woła druga panienka. — Kiedy chce zapalić papierosa, to najpierw wypisuje czek na 20.000 złotych, zapala go i dopiero od płomienia czeku zapala papierosa.

MAŁŻEŃSTWO.

— Taką mam dzisiaj ciężką głowę.

— Nie rozumiem, jak może być ciężkim przedmiot, pusty w środku!

PODZIAŁ PRACY.

— Cóż to, macie państwo aż dwie papugi?

— Tak, jedna należy do mnie, a druga do mojej żony.

— I obie gadają?

— Tak, papuga mojej żony woła: „Gdzie się włóczyłeś, stary pijaku?“, a moja: „Psiakość, mięso znów przypalone!“

W ZACISZU DOMOWYM.

— Kochanie, wybudujemy sobie mały domek, urządzimy przytulnie miłe mieszkanko, a gdy wrócę wieczorem po pracy...

— Pójdziemy do kina!

GROŹBY.

— Otrzymuję co dzień listy z pogróżkami!

— A czy domyślasz się, od kogo one mogą pochodzić?

— Oczywiście, od mego krawca!

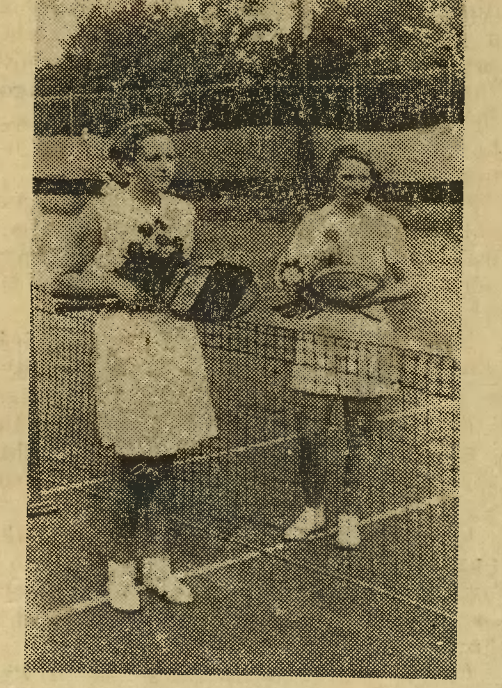


Wallace Beery w karykaturze.

SPORT

Zakończenie mistrzostw tenisowych w Bydgoszczy.

Kovacs i Redl mistrzami w grze mieszanej.



Schilf i Kovacs, mistrzynie na rok 1937. (Fot. J. Czarnecki).

Wczoraj nastąpiło zakończenie gry mieszanej na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych. Rozegrano półfinały i finał przy znacznym zainteresowaniu publiczności.

W półfinałach **pary polskie zostały wyeliminowane.** Fryszczynowa i Hebda ulegli parze Kovacs — Redl 3:6, 3:6. Po zaciętej walce pokonana została również para Gajdzianka — Tłoczyński, która walczyła z parą polsko-austriacką Siodówna, Baworowski. Ostatni zwyciężyli 8:6, 3:6, 6:4.

Finał między parami **Kovacs, Redl i Siodówna, Baworowski** wygrała, jak było do przewidzenia, para jugosłowiańsko-austriacka. Siodówna miała dobre zagrania, ale nie dorosła jeszcze nerwami i rutyną do poważnych partnerów. Przeciwnicy zorientowali się i grali na Siodównę, wygrywając ostatecznie spotkanie 6:3, 6:4. Mistrzami w grze mieszanej zostali więc **Kovacs i Redl.**

Po zakończeniu mistrzostw zmęczony dwoma ciężkimi meczami **Baworowski** zgodził się jednak rozegrać dwusetową „pokazówkę“ z **Hebdą.** Spotkanie to, ze względu na czekający nas mecz z Austrią, było bardzo ciekawe. Niespodziewanie łatwo wygrał Baworowski 6:3, 9:7. Dopiero w drugim secie Hebda się rozegrał i prowadził już nawet 5:3, 7:6 — lecz w końcu oddał seta bardziej opanowanemu i regularnemu Austriakowi.

Warszawa przed Gdańskiem

zwyciężyła w kraj. zawodach lotniczych.

Warszawa, 31. 8. Wczoraj zakończyły się krajowe zawody lotnicze.

Wszystkie **34 samoloty,** które brały udział w zawodach, tj. w próbach w obozie lotniczym oraz w locie okrężnym, zakończyły konkurs pomyślnie.

Punktacja zawodników po próbach w obozie dała wyniki następujące: **zespół Aeroklubu Warszawskiego** osiągnął średnio, to znaczy na jedną załogę, 27,7 pkt.

Zespół **Aeroklubu Gdańskiego** osiągnął średnio 23,2. Aeroklub Lwowski 23, Aeroklub Poznański 20,2, Podlaskiej wytwórni samolotów 19,4, Aeroklubu Łódzkiego 18,3, Aeroklubu Wileńskiego 17,5, Aeroklubu Krakowskiego 12,8.

Po uwzględnieniu wyników lotu okrężnego zespoły poszczególnych aeroklubów sklasyfikowały się w kolejności następującej:

1) **Aeroklub Warszawski,** 2) **gdański,** 3) lwowski, 4) podlaska wytwórnia samolotów, 5) **Aeroklub Poznański,** 6) wileński, 7) łódzki, 8) krakowski.

Znowu rekord przy wietrze.

Świetne wyniki amerykańskich lekkoatletów w Strasburgu.

Strasburg. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, rozegrane w Strasburgu, **z udziałem amerykańskich lekkoatletów,** przyniosły świetne wyniki. **Sensacją zawodów był wynik murzyna Johnsona na 100 m.** Uzyskał on **ponownie 10,2 sek., bijąc rekord światowy.** Ale rekord ten znowu nie zostanie uznany ze względu na silny wiatr.

Trójbój sprinterów wygrał Ben Johnson (Ameryka) 16 pkt. przed Niemcem Hornbergerem 12 pkt., Szwajcarem Haenni i Niemcem Neckermannem po 9 pkt. Na trójbój złożyły się biegi na 100 yardów, 100 m i 200 m. Wszystkie trzy biegi wygrał Johnson, osiągając na 100 y 9,4 sek., na 100 m 10,2 sek. a na 200 m 20,9 sek.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 1 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Przed żniwami w ogródku konkursowym — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry Furmańskiego i Dakowskiego. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki dr. T. Kudlińskiego (z Krakowa). **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). **16,45:** Odczyt. **17,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Konrad Żelechowski — śpiew, Paweł Gedeonow — skrz. Przy fortep. S. Nadgryzowski. **17,50:** Sztuczna benzyna — pogadanka. **18,00:** Chwila biura studiów poświęcona radiofonii szkolnej. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Melodie taneczne na instrumentach solowych (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Słynni dyrygenci — XX audycja — Albert Coates (płyty). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** „Biała Afryka“ — reportaż z płyt w oprac. S. Kontera i A. Koncewicza (z Wilna). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. J. Smidowicza. **21,45:** „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona M. Kuncewiczowej (wznowienie). **22,00:** Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowo-jazzowej pod dyr. W. Roszkowskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: Skrzynka rolnicza. **13,00:** Z oper, baletów i operetek (płyty). **15,00:** Tańce w mieście i na wsi (płyta za płytą). **15,20:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego (z Ciechocinka). **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Dwa słynne kwartety smyczkowe (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Zespół salonowy. W przerwie: „Mieszczaństwo bydgoskie“ — felieton. **20,00:** „Biała Afryka“ — reportaż z płyt (z Wilna). **23,00:** Tańczymy (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. **Hamburg. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 19,00:** Koncert filharmonii berlińskiej. **Tallin. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Berlin. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,10:** Wesoły wieczór muzyczny. **Monachium. 20,10:** „Serenada wieczorna“ — koncert radioork. **Strasburg. 20,30:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 21,15:** Koncert nastrojowy. **Wrocław. 21,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 22,20:** Muzyka tan. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,20:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 23,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

PARA JĘDRZEJOWSKA — BUNDY WYELIMINOWANA W ĆWIERĆFINALE.

Nowy Jork. W Bostonie na tenisowych mistrzostwach Ameryki w grach podwójnych **para Jędrzejowska — Bundy została wyeliminowana w ćwierćfainale przez parę Van Ryn — Babcock w 3 setach 7:9, 6:2, 8:6.** Jak wskazuje wynik, walka była niesłychanie zacięta.

DESTREMAU MISTRZEM TENISOWYM ŚWIATA AKADEMIKÓW.

Paryż. Na mistrzostwach akademickich świata w Paryżu mistrzostwo w tenisie zdobył **Francuz Destremau,** bijąc w finale Czecha Cejnara 6:4, 6:4, 4:6, 4:6, 6:2. W grze podwójnej panów zwyciężyła para niemiecka Richter — Hildebrandt.

W piłce ręcznej w finale **Austria pokonała Niemcy** nieznacznie 9:8 (5:5).

„POMORZANIN“ ZWYCIĘŻYŁ W KATOWICACH.

Katowice. Na boisku KPW Katowice odbył się trójmecz lekkoatletyczny między **KPW Pomorzanin Toruń — Stadion Chorzów — KPW Katowice.** Na zawodach tych wyniki na ogół były przeciętne. Na wyróżnienie zasługują **4 zwycięstwa Duneckiego** (Pomorze) (100, 200 i 400 m oraz skok w dal) i **3 zwycięstwa Książkiewiczówny** w konkurencjach 60 m (8 sek.), 100 m (12,8) oraz w skoku w dal (4,96 m). Dunecki uzyskał wyniki słabe. Na zawodach tych padł **jeden rekord Pomorza, uzyskany** przez **sztafetę KPW Pomorzanin,** która w sztafecie 4×100 m uzyskała czas 45,5 sek. Poza tym wyróżnić należy dobry wynik **Krygera (Pomorze)** w rzucie kulą 13,49 m, który to wynik jest bliski rekordu pomorskiego.

W ogólnej punktacji **zwyciężył KPW Pomorzanin 168,5 pkt.,** 2) KPW Katowice — 140,5 pkt., 3) Stadion Chorzów 126 pkt. Pomorzanin zwyciężył **w obu konkurencjach pań i panów.**

ZIMOWE IGRZYSKA AKADEMICKIE ODBĘDĄ SIĘ W POLSCE?

Paryż. Na kongresie międzynarodowej federacji akademickiej w Paryżu debatowano nad wyborem terenu przyszłej akademickiej olimpiady sportów zimowych. **Najprawdopodobniej olimpiada ta odbędzie się w Polsce.**

Zakończenie międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze.

Ryga. W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się konkurs o nagrodę ministra wojny. Zwyciężył por. Ozols (Łotwa) na Nargusie, 2) por. Chevalier (Francja) na Castaniette, **3) por. Komorowski na Zbiegu II.** Wszyscy trzej mieli po 4 pkt. karne, decydowała różnica czasu. **4) por. Skulicz** na **Duncanie,** 5) por. Rylke na Bimbusie. 9) i 10-te miejsca zajęli Strzeszewski na Rysiu i por. Skulicz na Sztandarze.

Nowy rekord świata na jednej mili.

Londyn. W Londynie Wooderson ustanowił w sobotę **rekord świata na jednej mili, osiągając czas 4:06,6 sek.** Dotychczasowy rekord należał do Cunnighama i wynosił 4:06,8.

Z wystawy obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich z Krakowa w Bydgoszczy.

Na liczne życzenia zwiedzającej publiczności, wystawa obrazów mieszcząca się w Państw. Gimn. przy ul. Grodzkiej 18 zostaje przedłużona do środy, 2 września włącznie. Zachęca się o jak najszerszy udział społeczeństwa w zwiedzaniu tej wystawy, gdyż jesteśmy głęboko przekonani, że żyje w mieście naszym zrozumienie dla sztuki i znajdzie się kulturalne i sympatyczne podejście do atrakcji zgotowanej nam przez przywiezienie do naszego miasta tak rzadkiej a wspaniałej wystawy. A zatem przypominamy, że obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka jest zwiedzenie wyżej wspomnianej wystawy. Zatem korzystać z tych dwóch dni przedłużenia niech będzie hasłem, kto nie był niech śpieszy na wystawę obrazów do Państw. Gimn. przy ul. Grodzkiej 18. Otwarta od godz. 10-ej do zmierzchu tylko do środy, 2 września włącznie. Wstęp od osoby 50 gr, dzieci szkolne 10 gr.

——::——

— **Gonią żydów...** Wczoraj pod wieczór powtórzyły się zajścia na ulicy Długiej. Gawiedź przybrała wrogą postawę wobec pewnego starozakonnego chałaciarza; żyd zaczął uciekać, w pogoń za nim puściła się młodzież. Tłum urósł do kilkuset osób. Żyd schronił się do bramy jednego z domów. Pogłoski o pobiciu do krwi dwóch napastowanych młodszych żydów, nie są sprawdzone. Bieg uliczny „na przełaj" rozmaicie komentowano.

— **Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy** (uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych). **Klasy:** operowa, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły kameralne, chór, orkiestra, teoria, seminarium pedagogiczne. **Wydziały:** dla dyrygentów chóralnych, nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, śpiew chóralny, chór dzieci. Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 5—8. Wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1937/38 przyjmuje i informacyj udziela sekretariat, ul. Piotra Skargi 14, tel. 2107, od godz. 10—13 i 15—18. (17127

— **Wycieczkę do Kruszwicy i Inowrocławia** urządza w dniu 5 września Sekcja Uczniów Kupieckich. Dalsze informacje i przyjmowanie zgłoszeń w sekretariacie przy ul. Marsz. Focha 12 od godz. 19-ej do 20-tej. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego** w Bydgoszczy. Dyrekcja podaje do wiadomości, że otwarcie szkoły rozpocznie się z rokiem szkolnym, tj. dnia 3 września br. nabożeństwem o godz. 8 w gmachu Państw. Seminarium Nauczycielskiego. Po nabożeństwie odbędzie się egzamin uczni tych, którzy się zgłosili a egzaminu nie składali. — Uczniowie, którzy nie złożyli zaświadczeń o złożonym egzaminie, winni złożyć je w sekretariacie najpóźniej do dnia 2 września br. u sekretarza p. Schuberta, ul. Śląska 9 m. 9 i to w godz. od 18—19.

Napad na rowerzystkę.

Wczoraj wieczorem przejeżdżała na rowerze ul. Toruńską niej. M. Sojka. Gdy znalazła się przy wylocie ul. Sandomierskiej, dogoniło ją dwóch mężczyzn na rowerach. Jeden z osobników, przejeżdżając tuż przy rowerzystce, uderzył ją tępym narzędziem w rękę. Napadnięta doznała złamania ręki. Ofierze brutalnego napadu udzielił pomocy lekarskiej lekarz pogotowia.

Wydobycie zwłok topielca.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 wydobyto ze starego kanału przy V śluzie obok ulicy Wrocławskiej zwłoki jakiegoś kolejarza. Bliższych szczegółów brak. Nie wiadomo dotąd, czy zaszedł wypadek samobójstwa, czy też nieszczęśliwy wypadek. O wydobyciu zwłok powiadomiono pobliski posterunek P. P., który prowadzi dochodzenia.

——×——

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych** urządza w niedzielę, dnia 5 września rb. wycieczkę do Kruszwicy (zwiedzenie fabryki Makowskiego) i Inowrocławia. Zgłoszenia do środy 1 września włącznie u kolegi Kwiatkowskiego we firmie Molenda i Syn, ul. Gdańska.

Z życia towarzystw.

Wtorek 31 sierpnia.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Następnie zebranie zarządu i zakończenie strzelnia o nagrody. — Zwiedzenie browaru w sobotę 4 bm.

Środa 1 września.

Godz. 20,00: **Konferencja męska św. Wincentego à Paulo przy Farze.** Roczne walne zebranie w Domu Katolickim przy Farze. Referat wygłosi ks. patron Kopeć. Przybycie wszystkich konieczne.

* * *

Stow. śpiewu „Symfonia". Lekcje we wtorek i piątek o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Zebranie zarządu w środę o godzinie 20.

K. S. „Olimpia". Treningi sekcji piłki nożnej odbywają się na boisku za stadionem miejskim we wtorek i piątek o godz. 17,30. Zapisy nowych członków na boisku.

Bank Polski płacił w dniu 31. 8. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,18
franki szwajcarskie	121,—
franki francuskie	19,73
belgi belgijskie	89,10
liry włoskie	23,10
floreny holenderskie	290,85
korony czeskie	16,80
szylingi austriackie	98,—
marki niemieckie	127,—
guldeny gdańskie	99,80

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru Mieczysław Mystkowski zam. w Bydgoszczy przy ul. Ign. Paderewskiego nr 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 3 września 1937 r.** o godz. 10 w domu nr 37 przy ul. Śniadeckich firma „Rawa" ruchomości należących do firmy „Mercedes" składających się z pantofli damskich, kapeluszy dziecięcych, beretów jedw. itp. oszacowanych na sumę 883.40 zł. **Dnia 3 września 1937 r.** o godzinie 11-tej w domu nr 49 przy ul. Dworcowej firma „Toruedo" ruchomości należących do Mariana Sulimierskiego składających się z 4 koni wyścigowych, oszacowanie których nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 30 sierpnia 1937 r.

17167) **Komornik** (—) M. Mystkowski.

Dzielny ekspedient branży artykułów spożywczych oraz **dzielna ekspedientka** dobrze obeznani w polskim i niemieckim **od zaraz poszukiwani.** Tylko piśmienne oferty z fotografią i odpisami świadectw do (17171 **C. Behrend & Co., ul. Gdańska nr 23.**

SPRZEDAŻE

Szafa do rzeczy, stół, krzesła, szafa kuchenna, lustro, regały, nocny stolik, różne rzeczy sprzeda Hinz, Szczecińska 3. (10305

Kolonialka dobre położenie za gotówkę 1500 zł. Wiadomość Dziennik. (17116

Powózkę (10341 sprzedam. Hetmańska 25.

Baczność 3 mtr. bufet, regały, szufladami, oszklona gablotka tanio. Lubelska 2. 17152

Kamienicę centrum składem, dochód 3000, wpłaty 16000 sprzedam natychmiast, powód wyjazd. „Agraria", Pomorska 22—3. (10329

Okazyjnie sprzedam dom pod dachówką niewykończony z powodu wyjazdu. Toruńska 294. (17159

Kolonialka na sprzedaż. Wiadomość Dziennik (10304

KUPNA

Wózek dziecięcy niski, dobrym stanie, oraz wannę kupię zaraz. Oferty Agentura Nakło. (17130

Kocioł do gotowania kupię 2000 do 3000 ltr. Oferty „Kocioł" Dziennik. (17134

POSADY WOLNE

Młodszy (17167 piekarz cukiernik zaraz potrzebny. Ks. Skorupki 1.

Gosposia do samodzielnym gotowaniem, dobre polecenia, potrzebna. Weyssenhoffa 2, m. 4. (17105

Szofer młody wykwalifikowany, poszukiwany znający remont, dobrze polecony, władający niemieckim, mający zdolności handlowe. Zgłoszenia sub „Ford" do filii Dziennika. (10344

Służąca (10353 rzetelna. Matejki 5—3.

Krawiec (10339 potrzebny. Dworcowa 52.

Monter (17166 zaraz potrzebny. Plac Kościeleckich 4, Jabłoński.

Służąca gotowaniem potrzebna Dworcowa 68—2. (10359

Poszukiwany absolwent liceum handlowego, władający niemieckim, posiadający prawo jazdy samochodem, dobrze polecony chętny pracy akwizycyjnej. Zgłosz. życiorysem filia Dzien. sub „Praktykant". (10345

Czeladnik krawiecki potrzebny. Ul. Gamma 4/2. (10300

Krawiec potrzebny Śniadeckich 18. (10334

Dziewczynę z gotowaniem poszukuję. Hermana Frankego 19, m. 4. (10302

Dziewczyna inteligentna, z gotowaniem zaraz, 2 osoby. Niegolewskiego 25/2. (17160

Inteligentna na wskroś uczciwa, religijna, zdrowa dziewczyna, dobrze gotująca, 22—27 lat, do prac domowych, z gotowaniem dla 3 osób, potrzebna od 1. X. 37, na dobrą, stałą posadę. Piśmienne zgłoszenia z odpisem świadectw pod „R. D. 22" do filii Dziennika Bydg. Dworcowa. (10328

Biuralistkę (17122 początkującą, szybką, potrzebuję. Farna 6, skład.

Bufetowa potrzebna. Kawiarnia Restauracja „Pod Orłem" Gdańska 14. (17101

Panna 17100 do obsługi gości, potrzebna. Długa 29, cukiernia.

Starsza dziewczyna z gotowaniem potrzebna od zaraz. Zgł. Zbożowy Rynek 5. (17135

Tokarza drzewnego przyjmę od zaraz. Bydgoszcz, ul. Zakopiańska 13. (17111

Potrzebna od zaraz uczciwa panienka do wszelkich prac domowych i składu. Zgłosz. Dziennik Bydgoski pod „Uczciwa P." (17143

Szewc (17148 potrzebny. Kujawska 22.

Służąca potrzebna. Gnieźnieńska 20, kolonialka. (17114

DZIERŻAWY

Poszukuję (17128 dzierżawy składu kolonialnego, możliwie z restauracją, dobrej okolicy. Bliższe szczegóły B. Jasiński, Cieżkowo, poczta Królikowo, pow. Szubin.

Warsztat (10351 lub garaż Gdańska 139/4.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie **w Kościerzynie wydzierżawi zaraz**

strzelnicę

z pełnym wyszynkiem wraz z przynależnościami. Bliższych informacji udzielą prezes **B. Zrodowski, Kościerzyna Gdańska 9. Tel. 49.** (16745)

Lokale na biura, składnice itp. odda od zaraz Bank Bydgoski Mostowa. (17094

Należy do dobrego tonu posiadać

6940)



wózek dziecięcy z firmy **A. Hensel** wł. Sierpiński i Kasprzak **Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.**

Potrzebna służąca z gotowaniem. Zbożowy Rynek 12 m. 1. (17107

Służąca dobre gotowanie potrzebna. Godzina 1—2. Śniadeckich 24—1. (10343

Młody człowiek 20 letni, do prac fizycznych potrzebny. Piśmienne zgłoszenia z życiorysem pod „Fabryka" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

POSADY POSZUKUJĄ

Przychodnia cały dzień. Warszawska kuchnia. Oferty filia Dz. „Samodzielna". (10338

Inteligentna dobrego domu, przyjmie posadę korepetytorki, sekretarki, kasjerki. Pisze maszynie, chętnie wieś. Dziennik „Maturzystka". (17118

Dzielny ekspedient kolonialny kaucja. Filia „Dobra sila". (17169

Starsza (10301 intel. osoba poszukuje posady jako gospodyni lub pielęgnowania chorych albo do dzieci. Oferty filia pod „Starsza 50".

Garaże warsztat do wynajęcia. Dworcowa 9. (102??

Garaże (10354 wynajmę. Sniadeckich 32.

POKOJU POSZUKUJĄ

Urzędniczka szuka miłego umeblowanego pokoju w centrum od 15 września. Oferty z podaniem ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Pismo Dz". (16746

Pokoju niekrępującego dobrze umeblowanego w centrum ewentualnie z utrzymaniem poszukuję „Aplikant" filia. (10342

RÓŻNE

Mydlarza z gotówką do 1000.— zł jako wspólnika celem uruchomienia wytwórni mydła. Gotowa ubikacja, przyrządy itd. na miejscu. Oferty Dzien. Bydg. „Mydlarz". (17142

Grafolog Król. Jadwigi 13—6 przepowiada na podstawie doświadczeń naukowych. Rzeczywistości, żadne złudzenia. 17155

Obiady kolacje jarskie, mięsne treściwe, na świeżym maśle poleca Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. 17172



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe: komfort. Floriana 9—4a.

4, 3, 2 pokojowe: Sniadeckich 31, m. 1.

5 pokojowe: odremont. 90. Gdańska 86. I p. odr. Swiętojańska 21.

3 pokojowe Paderewskiego 24. (10299

Pokój kuchnię z meblami, odstąpię zaraz. Adres wskaże Dziennik. (17165

2 pokojowe mieszkanie przy Grunwaldzkiej, zgłoszenia Teofila Magdzińskiego, restauracja. (17146

4 pokojowe mieszkanie od 1. 10. 37 do wynajęcia. G. Jeske. Grunwaldzka 59. (17125

2 pokoje z kuchnią, z meblami sypialni, czynsz rok z góry dla bezdzietnych. Łokietka nr 26. (17137

Mieszkanie 6 pokojowe komfortowe wolne od podatków, centralne ogrzewanie na mieszkanie lub biura przy Długiej. Wiadomość Jackowskiego 1, m. 3. (17161

Mieszkanie (17115 2 pokoje kuchnia wolne zaraz. Leszczyńskiego 46.

Jednopokojowe kuchnią sutereny. Wiad. Asnyka 4, administrator godz. 19—20. (10350

Dwupokojowe wolne nowy dom w śródmieściu. Oferty do filii pod „Urzędnikowi". 10316

Mieszkanie 4 pokoje IV. piętro, słoneczne, ładne. Dworcowa nr 73. (10330

POKOJE WOLNE

Lepszy u samotnej. Warmińskiego 12—1. (10331

Pokój umeblowany. Bernardyńska 3—5. (17164

Pokój umeblowany wolny dla pań - panów - uczni. Długa 62—8. (17102

Pokój (17141 dla gimnazjastów z utrzymaniem, Floriana 9 m. 4a.

Pokój Chrobrego 3—1. (17136

Pokój osobne wejście. Dworcowa 36—2. (17139

Pokój umeblowany. Leszczyńskiego 63. (17098

Umeblowany (17150 Jana Kazimierza 4—3.

Pokój (17117 dla panów. Grodzka 8—13.

Dla letników duży pokój do wynajęcia. Wiadomość Jezuicka 12, skład. (17110

Stancja wspólna inteligentnym, tanio. Królowej Jadwigi 13 m. 4. (17121

Kulturalnemu panu słoneczny pokój. Centrum, telefon, łazienka. Izbicka, Słowackiego 1. (17119

Słoneczny (17109 osobne wejście, I piętro. Marcinkowskiego 9—11.

Stancja dla uczni u profesora. Pl. Weyssenhoffa 9—4. (10340

Stancja dla uczennicy. Zduny 1, m. 6. (17170

Gdańska 55 — 4 pokój, utrzymaniem także przyjezdnym. (10308

Komfortowy 20 Stycznia 20—8. (10355

Stancja dla uczennicy. Zduny 4/3 nauczyciel. (10314

Pokój umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (10317

Stancję dla uczni lub panów wynajmę, adres filia Dziennika. 10352

Gimnazjastów przyjmę utrzymaniem. Ul. Gdańka 87—5. (10333

Pokój umeblowany używanie kuchni. Plac Piastowski 7 m. 11. (10332

Pokoje umeblowane. Kujawska 2, m. 10. (17151

Dobrze umeblowany pokój. Kordeckiego 13—1. (17153

Dobra tania stancja dla uczni. Gdańska 131—5. (17154

Pokój osobne wejście Pl. Piastowski 17—7. (10331

Umeblowany łazienką, słoneczny. Petersona 12—3. (10313

Pokój umeblowany do wynajecia Gdańska 131—5. (17156

Pokój utrzymanie pierwszorzędne. Cieszkowskiego 8—4. (10307

Stancja blisko gimnazjum dla ucznia młodszych klas. Libelta 10—4. (10322

Pokój umeblowany. Krasińskiego 21, m. 3. 10319

Umeblowany Wileńska 3—1. 10320

Pokój Świętojańska 19—3. 10323

Pokój (10326 tani. Hetmańska 4—1.

Pokój dla nauczycielki także uczennicy. Sienkiewicza 38, m. 6. (10315

Pokój umeblowany. Kordeckiego 18—2. 17168

Stancja wygody, ucznia, uczennicy. Gdanska 22—11. (10347

Pokój (10321 umeblowany do wynajęcia Plac Piastowski 7 m. 4.

Umeblowany Sienkiewicza 42—2. (10327

Pokój ładny utrzymaniem, także przyjezdnym, Cieszkowskiego 4—3. (10325

Pokój dla pani. Pl. Wolności 7, m. 4. (10348

Pokój (10335 dla pana. Dworcowa 75/7.

Niekrępujący utrzymaniem. Zduny 13, m. 3. (10337

Elegancki niekrępujący, utrzymaniem bez. Sienkiewicza 15—8. (10346

Pokój Kordeckiego 14—1. (17163

Pl. Wolności 7, m. 2. 17158

Pokój Dworcowa 3. (10309

Pokoje (10311 eleganckie. Chocimska 3/6.

Balkonowy niekrępujący. Chrobrego 16—4. (10310

Pokój (10306 ładny Wileńska 6, m. 9.

2 pokoje umebl. eleg. Floriana 9, m. 4a. (17147

Czysty pokój dla pana. Lipowa 14 m. 7. (10303

2 umeblowane z używaniem kuchni 40 zł Krasińskiego 19—4. (10336

Pokój Sobieskiego 2—4. (17149

LEKCJE

Koncesjonowana Szkoła tańców przyjmuje zapisy na kursy i prywatne lekcje. Jackowskiego 1.

MIESZKANIA SZUKA

2 pokojowego mieszkania poszukuję. Of. filia „Komfort". (10291

W czwartą bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego syna i braciszka ś. p.

Bronisława Ciaciucha

wychowanka Ks. Ks. Salezjanów odbędzie się dnia 1 września o godz. 8-mej w kościele Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy i w Lądzie

msza św. (17099

o czym zawiadamia **Rodzina.**

Podziękowanie.

Za tak liczny udział w pogrzebie oraz wyrażone współczucie i złożone wieńce na grobie naszego drogiego Zmarłego ś. p.

Wojciecha Kostrzewy

składamy ks. prob. Wyrzyska, ks. Malakowi, urzędnikom Izby Skarbowej z Wyrzyska i Nakła, Tow. Wiośl. „Gryf" i wszystkim krewnym i znajomym najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 31. 8. 1937 r. (17123

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Na sezon szkolny

(17093

Fartuszki alpakowe i satynowe-szlipferki i kombinacje

Gimnastyczne koszulki i spodenki w satynie i trykocie

Pończoszki
Skarpetki
Krawaty
Swetry
Pulowery
Berety

A. i W. Ziętak
Bydgoszcz Mostowa 7

KAWIARNIA — RESTAURACJA

„Pod Orłem"

Gdańska 14 pod nowym zarządem **Tel. 21-05**

Jutro dnia 1-go września b. r. (17108
oficjalne

OTWARCIE LOKALU

Koncert znakomitej orkiestry pod dyr. Henryka **Doriana**

Wszechstronnie zreorganizowana kuchnia pod kier. renomowanego kuchmistrza **Jana Downera**, wydawać będzie smaczne obiady z 4-ch dań po 1,20 i znakomite dania klubowe od 0,60 do 1,20

Wróciłem
Leon Pohnke
lekarz stomatolog
Gdynia, Skwer Kościuszki 22, m. 1
Przyjmuje od godz. (16904
9—12 i 4—6 po poł.
tel. 37-36

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

WRÓCIŁAM
1 września
Przyjmuję od godziny 9—10 i 4—5.
Dr med. Zielińska
17120) **Gdańska 30.**

15639



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA.—„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Maszynista papiernik

oraz **pomocnik maszynisty**

natychmiast poszukiwani. (16961

Oferty pod „Długoletnia praktyka" do Biura Ogłoszeń **S. FUKS, Łódź, Piotrkowska 87.**

Przedstawiciela

z branży wyrobów papierowych **poszukuje** poważne przedsiębiorstwo. (17090

Oferty do administracji Dz. Bydg. pod nr **„555".**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkolne
przybory za bezcen. Hala Groszowa, Długa. (16709

Teczki
tornistry skórzane i zwykłe najtaniej. Hala Groszowa, Długa. (16710

Fartuchy
szkolne najtaniej. Hala Groszowa, Długa. (16711

FUTRA
z własnego jak i z dostarczonego towaru wykonuje (15389
Chrześcijańska Pracownia Futer
Edward Peschel i Donat Szpakowski
dypl. mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, Dworcowa 64, I p.

Książki
szkolne sprzedaje, kupuje, zamienia. Księgarnia, Śniadeckich 10, dawniej Kordeckiego Książnica. (15838

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**



Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
ul. Podwale 12, Tel. 23-71.
4227

Zdrową
suchą, średniej wielkości żytawską cebulę jadalną, oraz prima białą kapustę, duże twarde głowy, sprzeda korzystnie wagonowo Gerhard Bartel, Rozgarty, p. Rudnik koło Grudziądza. (16485

Ford
limuzynę sprzedam. Naruszewicza 3. (17065

Bydgoszcz (10294
obok lasu, wody, niedaleko tramwaju, m² 25 groszy. Mińska 14, tel. 3989.

Domek (10289
nowy ogrodem tanio sprzedam. Wł. Bełzy 108.

Samochód
limuzynę najlepszym stanie sprzedam. Dworcowa 9, m. 11. (10297

Dom (17133
masywny w mieście wraz z ogrodem, dwie morgi ziemi z czynszem dzierżawnym 110 mies. od zaraz na sprzedaż. Szlak, Chełmno, ul. Dworcowa 7

Zaprowadzony
skład spożywczy sprzedam. Grunwaldzka 35. (17144

SPRZEDAŻE

Motocykl
od zaraz do sprzedania, z powodu kupienia samochodu. Różycki, Gdańska 105, podwórze. (10279

KUPNA

Skrzynie
używane kupuje Fabryka Czekolady, Śniadeckich 29, telefon 1174. (10287

NAUKA

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą nauczania się. Przychodzę w dom. Tanio. Bielawki, Cicha 7, m. 3. (21186

8,— (10290
kurs pisania maszynie, stenografii polskiej 20,—. Sienkiewicza 30, m. 4.

DZIERŻAWY

Młynarz
fachowiec z większym kapitałem poszukuje dzierżawy młyna wodnego lub zapędem motorowym gazowossącym w bogatej w zboże okolicy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty filia pod „K. S." (10292

Rzeźnictwo
w mieście powiatowym i garnizonowym na Pomorzu jest wraz z całkowitym urządzeniem i zapędem elektrycznym od zaraz do wynajęcia. Zgł. Łucjan Mandel, Chełmno, ul. Polna 9. (17132

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Władca Kalifornii" z Luis Trenkerem i nowy tyg. Pata. Ostatni dzień.

APOLLO: „Czarny orzeł" i nowy tygodnik.

MARYSIEŃKA: „Takie są dziewczęta" oraz „Mężczyźni wolą mężatki".

REWIA: Dziś „Czardasz tokaj i miłość", „Hotel Savoy 217" i kron. Pata

BAŁTYK: „Szyfr 77" i. drugi film „Małe piekło"



Hurmem
spieszy dziatwa do szkół, gdyż skończyły się dla niej długie wakacje — — — — — —

Hurmem
spieszyć powinni pp. Kupcy z ogłoszeniami do „Dziennika Bydgoskiego" polecając swoje towary na nowy rok szkolny i nadchodzący sezon jesienny

Hurmem
pospieszą wtenczas Klienci do tych Kupców i poczynią zakupy niezbędne dla dziatwy szkolnej i na nadchodzący sezon. —

Przez ogłoszenie-masz powodzenie!

POSADY WOLNE

Fryzjer
potrzebny. Fr. Michalak, Kcynia, Poznańska 6 (17059

Od 3. IX.
potrzebna skromna nauczycielka z zakresu gimn. i fortepian. Zgłoszenia maj. Lipinki, poczta Starogard. (16960

Stolarz
budowlany potrzebny. Plac Piastowski 7. 18092

Młodsi szewcy
potrzebni stałą pracę zarazem na pokój. Czerwonego Krzyża 35. (17091

Nauczycielka (10298
wychowawczyni potrzebna do trojga dzieci 11—9 lat, wymagany język niemiecki, początki gry fortepianowej. Zgłoszenia: odpisy świadectw, życiorys, warunki do Dziennika Bydgoskiego pod „Troje".

Niklownia
w Poznaniu poszukuje od zaraz do szlifowania i polerowania 2 pomocników. Oferty z podaniem wynagrodzenia do Dziennika Bydgoskiego. 17131

Bufetowa (17129
młoda, przystojna, dzielna, potrzebna od zaraz. Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia z warunkami, fotografią do Agentury: Klemens Żelewski, Księgarnia, Wejherowo, Pomorze.

Służąca (17140
silna, pracowita, gotowaniem potrzebna. Gdańska 71, brama, prawe dzwi.

Dziewczyna
dobrymi świadectwami od pierwszego. Grottgera 1, restauracja. (17145

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer (10240
z odpowiednią praktyką znający dobrze swój zawód, prawo jazdy czerwone, włada językiem polskim i niemieckim, szuka posady od zaraz lub później. Zgłoszenia do filii Dzien Bydg. „Szofer".

Bufetowa-kelnerka
młoda przystojna szuka pracy zaraz. Oferty Dz. Bydgoski Toruń, „Bufetowa". (17124

Panienka
inteligentna szuka pracy w cukierni lub w składzie. Oferty Dzien. Bydg. Toruń „Młoda". (17126

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 19, m. 6. (10261

Dobra
stancja z utrzymaniem i opieką dla uczni lub uczennic szkolnych. Chrobrego 13—4. (17086

Pokój 16880
duży umeblowany z utrzymaniem dla 2—3 uczni szkolnych. Nowy Rynek 6, m. 12

Ładny
słoneczny pokój, balkon I piętro lepszemu panu. Gdańska 83, m. 3. (17063

Stancja
dla gimnazjastów, dom religijny, dobre odżywianie, opieka. Petersona 12, m. 1. (10293

Stancja
dla 2 uczennic z dobrym utrzymaniem w inteligentnym domu, opieka rodzicielska, pomoc w naukach, telefon 10-22, Śniadeckich 29 m. 12. 17096

Pokój
Kozietulskiego 3, Bielawki. (17095

Pokój
elegancko umeblowany. Kordeckiego 4—1. (17097

Ładny (10295
słoneczny. Kościuszki 4/6.

2—3
gimnazjastom stancja. Zduny 17. (10285

Pokoje
Podgórna 5—2. (17112

Pokój (10286
umeblowany bez pościeli Krasińskiego 4, m. 4.

Umeblowany
wynajmę. 3 Maja 18—1. 10288

Pokój
słoneczny utrzymaniem, używaniem fortepianu dla ucznia. Kujawska 43. (17138

Stancja
dla uczniów lub uczennic gimnazjalnych. Nakielska 4 m. 7. (17103

Pokój
próżny lub kuchnią poszukuję. Oferty „Pewna rodzina". (17104

Pokój
dla pana. Gdańska 51, m. 5. (17106

RÓŻNE

Kosmetyczny salon „Cedib" Słowackiego 1, telefon 10-59, po powrocie z Paryża wznowił przyjęcie. Nowości francuskie, amerykańskie. (16628)

Przepowiednie.
Otrzymasz horoskop astrologiczny, poznasz charakter, zdolności, przyszłość. Wskażę szczęśliwy numer Loterii Państwowej, bez żadnej dopłaty, podaj datę urodzenia, załącz ogłoszenie - 50 groszy znaczkami pocztowymi. Warszawa, redaktor Szyller-Szkolnik, Żulińskiego 9, osobiście przyjmuje codziennie. (17089

PRZEZORNOŚĆ.



— W jakim celu przynosisz ze sobą tą siekierę?
— Możemy zgubić przecież klucz od naszej walizy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.